

ZNAD WILII

SĄSIEDZI: W CZORAJ • DZISIAJ • JUTRO
POLACY NA LITWIE • WSPÓŁPRACA
NAUKA • SZTUKA • LITERATURA



kwartalnik • Wilno • 2022 • 1 (89)

„Znad Wilii” – kwartalnik, rok założenia – 1989, rok wydania – XXXIV
(do 2000 – jako dwutygodnik i tygodnik, wydano numerów – 253)

Wydawca:

Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija
Stowarzyszenie Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury
„Znad Wilii”

Prezes Zarządu i redaktor naczelny:

Romuald Mieczkowski

Współpraca stała:

Leonard Drożdżewicz (Sokółka), prof. Mieczysław Jackiewicz (Olsztyn),
Paweł Matusiewicz (Seattle, USA), Maciej Mieczkowski (Berlin, Niemcy),
Józef Puciłowski (Oborniki Śląskie), dr Tomasz Snarski (Gdańsk), Sławomir
Subotowicz (Wilno), Stanisław Zawodnik (Genewa, Szwajcaria), dr Maciej
Żakiewicz (Gdańsk)

Współpraca – numer bieżący:

Ludwik Janion (Warszawa), Gabriel Kamiński (Gdańsk), Agata Lewan-
dowski (Warszawa/Berlin), Tadeusz Matulewicz (Olsztyn), Monika Oleksy
(Wilno/Kraków), Tomasz Otocky (Warszawa), Alina Potemska (Kijów/
Warszawa) i inni

Opracowanie i koncepcja graficzna, zdjęcia:

©Romuald Mieczkowski

Koncepcja symbolu solidarności:

dr Alina Potemska (Kijów/Warszawa)

Fotografia na okładce:

©Romuald Mieczkowski

Kopuła kościoła Serca Jezusowego – Wizytka w Wilnie

ISSN 1392-9712

Indeks 327956

Cena:

Na Litwie – 4,20

EUR / Polska – 20 PLN (w tym 8% VAT)

© Wiešoji įstaiga „Znad Wilii” kultūros plėtros draugija – Stowarzyszenie
Użyteczności Publicznej na Rzecz Rozwoju Kultury „Znad Wilii”, 2022

Spis treści

OD REDAKTORA

Mój kąt Europy: Wojna – rana, która krwawi. Zapis nazwisk niełitewskich 7

KAWIARNIA LITERACKA

XXIX Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”:

Romuald Mieczkowski, Rok Romantyzmu Polskiego z litewskimi kontekstami... 15

Mieczysław Jackiewicz, Litwa w wykładach paryskich Adama Mickiewicza 20

Litewski literat w Polsce:

Jerzy Bogdan Kos, Spadające maski Leona Szweda / Leonasa Švedasa 29

Tatarzy na Litwie i w Polsce:

Maciej Żakiewicz, Selim Chazbijewicz i wileńsko-hanzeatycka tradycja tatarska.. 35

Musa Çaxarxan Czachorowski, ***(*Zauroczył mnie niegdyś ten kraj...*);

***(*Pochowaj mnie w stepie wnuku...*); Początek; Miejsce 50

Romuald Mieczkowski, Losy wierszy. Czy nam to potrzebne? 54

Vilniana wierszem:

Ludwik Janion, Do Wilna; Wilno; Gdyby życie 58

Zbigniew Jędrzychowski, Powidoki 61

Przeczytane:

Tadeusz Matulewicz, Księga życiowej mądrości 62

Tomasz Otocky, Zaleszczyki. Riwiera, która dawała wytchnienie 70

Z DOLINY ŁOSOŃNY

Leonard Drożdżewicz, Na Wschodzie bez zmian 79

STACJA WILNO 1944-1945

Romuald Mieczkowski, Zwrotniczcy Foma Mieczkowskij 81

210 LAT TEMU

Mieczysław Jackiewicz, Cesarz Napoleon I w Wilnie 90

TRWANIE W WIERZE

Gabriel Kamiński, Męczennik ksiądz diakon Augustyn Piórko 103

BIBLIOGRAFIA

ZW, Dwutygodnik „Znad Wilii” – 1998 114

LITWA – POLSKA. Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

ZW, Wydarzenia, opinie: Polacy na Litwie. Litwini w Polsce. W kulturze i jej
okolicach. Wydawnictwa. Nagrody i nobilitacje. Inne 130

LISTEM I MAILEM

Pocztą redakcyjną: Historia meczetu w Wilnie – **Musa Çaxarxan
Czachorowski**; Dowiedziałem się o kwartalniku „Znad Wilii” – **dr Piotr Derdej**,
Elżbieta Zdulska; Benefis Profesora Maroszka – **Ewa i Jacek Rogalewscy**;
Lektury Biblioteki Znad Wilii – **Anna Masłowska** 151

Notki o autorach 153

Biblioteka „Znad Wilii” 157

Gdzie jest dostępne „Znad Wilii” 159

Turinys

REDAKTORIAUS ŽODIS

Mano Europos kampas: Karo skausmai. Nelietuviškų pavardžių rašyba 7

LITERATŪROS KAVINĖ

XXIX Tarptautinis poezijos festivalis „Gegužė prie Neries“:

Romuald Mieczkowski, Lenkiško romantizmo su lietuviškais 15
kontekstais metai ...

Mieczysław Jackiewicz, Adomo Mickevičiaus Lietuva Paryžiaus paskaitose 20

Lietuvos literatas Lenkijoje:

Jerzy Bogdan Kos, Krentančios Leono Švedo kaukės 29

Totoriai Lietuvoje ir Lenkijoje:

Maciej Żakiewicz, Selim Chazbijewicz ir Vilniaus-Hanzos totorių tradicija 35

Musa Çaxarxan Czachorowski, *** (Sužavėjo mane kadaise šis kraštas...);

*** (Anūke, palaidok mane stepėje...); Pradžia; Vietovė 50

Romuald Mieczkowski, Eilėraščių likimas. Ar mums to reikia? 54

Vilnius eilėraštyje:

Ludwik Janion, Į Vilnių; Vilnius; Jeigu gyvenimas 58

Zbigniew Jędrychowski, Povaizdžiai 61

Perskaityta:

Tadeusz Matulewicz, Gyvenimo išminties knyga 62

Tomasz Otock, Zalesčikai. Riviera, kuri suteikdavo atokvėpį 70

IŠ LOSOSNOS SLĖNIO

Leonard Drożdżewicz, Rytų fronte nieko naujo 79

VILNIAUS GELEŽINKELIO STOTIS 1944-1945

Romuald Mieczkowski, Geležinkelių iešmus valdantis Foma Miečkovskij 81

PRIEŠ 210 METŲ

Mieczysław Jackiewicz, Imperatorius Napoleonas I Vilniuje 90

PASILIEKANT TIKĖJIMĄ

Gabriel Kamiński, Kankinys diakonas kunigas Augustinas Piórko 103

BIBLIOGRAFIJA

ZW, Dvisavaitinis laikraštis „Znad Wilii“ – 1998 114

LIETUVA – LENKIJA. KALENDORIUS

ZW, Statistika, Įvykiai, nuomonės: Lenkai Lietuvoje. Lietuviai Lenkijoje.

Kultūroje ir jos apylinkėse. Leidyba. Apdovanojimai. Kita 130

LAIŠKU, EL-PAŠTU

Radakcijos paštas: Musa Çaxarxan Czachorowski – Mečeto Vilniuje istorija;
dr Piotr Derdej, Elżbieta Zdulska – Sužinojau apie leidinį „Znad Wilii“; Ewa
i Jacek Rogalewscy – Profesoriaus Maroška benefisas ... Anna Masłowska –
Znad Wilii bibliotekos skaitiniai 151

Trumpai apie autorius 153

„Znad Wilii“ biblioteka 157

Kur galima rasti „Znad Wilii“ 159

Contents

FROM THE EDITOR

My Corner of Europe: The Ills of Today. Writing of non-Lithuanian Surnames 7

WRITER'S CAFFEE

XXIX International Poetry Festival „Maj nad Wilią“:

Romuald Mieczkowski, A Year of Polish Romanticism with Lithuanian
Contexts 15

Mieczysław Jackiewicz, Lithuania in the Parisian Lectures of Adam Mickiewicz ... 20

Lithuanian Writer in Poland:

Jerzy Bogdan Kos, Falling down Masks of Leon Szwed / Leonas Švedas 29

Tatars in Lithuania and Poland:

Maciej Żakiewicz, Selim Chazbijewicz and a Vilnius- Hanzeatic Tatar Tradition 35

Musa Çaxarxan Czachorowski, *** (Once Upon the Time I became
Charmed by this Land...); *** (Bury me in the Steppe Grandson...);

Beginning; Place 50

Romuald Mieczkowski, Fate of Poems. Do We Need it? 54

Vilniana in Verse:

Ludwik Janion, To Vilnius; Vilnius; If only Life 58

Zbigniew Jędrychowski, Afterimages 61

Read:

Tadeusz Matulewicz, Book of Life Wisdom 62

Tomasz Otock, Zaleszczyki. A Riviera that Gave you a Rest 70

FROM THE ŁOSOŚNA VALLEY

Leonard Drożdżewicz, All Quiet in the East 79

STATION WILNO 1944-1945

Romuald Mieczkowski, Switchman Foma Mieczkowski 81

210 YEARS AGO

Mieczysław Jackiewicz, Emperor Napoleon I in Vilnius 90

PERSISTANCE IN FAITH

Gabriel Kamiński, Martyr Father Deacon Augustyn Piórko 103

BIBLIOGRAPHIES

ZW, Biweekly „Znad Wilii” – 1998 114

LITHUANIA – POLAND. FROM MONTH TO MONTH

ZW, Events, Facts, Opinions: Poles in Lithuania. Lithuanians in Poland.
In the Culture and Around It. Publishing. Awards and Nobilitations. Other 130

BY LETTER AND EMAIL

Editorial Mail: History of a Mosque in Vilnius – Musa Çaxarxan
Czachorowski; I found out about the Quarterly „Znad Wilii” – dr. Piotr
Derdej, Elżbieta Zdulska; Benefit for Professor Maroszek – Ewa and Jacek
Rogalewski; Lectures of the Znad Wilii Library – Anna Masłowska 151

Notes About Authors 153

Library of „Znad Wilii” 157

Where is „Znad Wilii” Available 159

MÓJ KĄT EUROPY

WOJNA TO OTWARTA RANA, KTÓRA KRWAWI. ZAPIS NAZWISK NIELITEWSKICH

Romuald Mieczkowski

Stało się to, co od dawna wisiało w powietrzu. Rosja odsłoniła swoje postsowieckie imperialne oblicze. W czasie, gdy nawiąaliśmy już do codziennych komunikatów pandemicznych, przesłoniły je doniesienia o ofiarach inwazji na Ukrainie. To nie przypadek, iż dokonano jej w czasie „zamkniętym w sobie”. Cynizm agresora w ten sposób usiłował odwrócić międzynarodową opinię, a także uwagę od problemów wewnątrz jego kraju. Wcześniej w obliczu utraty suwerenności znalazła się Białoruś, będąca właściwie już częścią Rosji. O ile kraje o różnych ustrojach mogły jednak ze sobą współpracować, choćby w zakresie gospodarki czy kultury, to z powodu wojny te możliwości zostały pogrzebane.

W latach 2014-2018 zamieszczaliśmy korespondencje własne z Kijowa (ukazały się one w wersji książkowej: Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian*. Biblioteka Znad Wilii 2020, s.150 + fotografie) i już wówczas sygnalizowaliśmy oznaki obojętności krajów Zachodu wobec prowokacji Rosyjskiej Federacji, szczególnie po aneksji Krymu.

Wojna przecież już trwała. Teraz, gdy osiągnęła swą okrutną moc niszczycielską, świat nie pozostał obojętny, wykorzystywano dostępne środki dyplomatyczne, wprowadzono sankcje, stosowane są różne formy niesienia pomocy humanitarnej. Ale tylko pełna konsolidacja jest w stanie ocalić Ukrainę, pozwoli na rozwój aspiracji proeuropejskich, a otwarcie jej drzwi do Unii Europejskiej daje nadzieję na odbudowę kraju i ugruntowania jego niepodległości, co w perspekty-



©Romuald Mieczkowski

W znak solidarności i poparcia dla Ukrainy w Wilnie w wielu miejscach pojawiły się barwy narodowe walczącego z najeźdźcą kraju



Już w latach 2014-2018 liczba ofiar wojny była wielka, jak i zaginionych. Co rusz spotykało się hasła „Nie bój się” i „Dobro zwycięża”

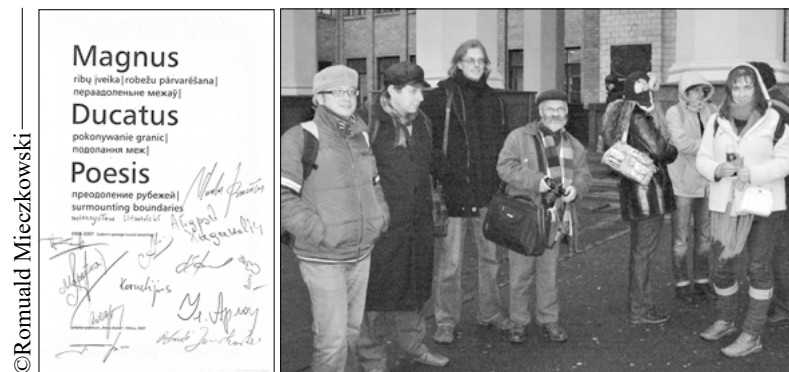
wie umocniłoby też flankę wschodnią wspólnoty. Niestety, ta konsolidacja nie była wystarczająca – również sankcje musiałyby być dotkliwsze, najlepiej z całkowitą blokadą Rosji – ile by ona nie kosztowała bogate kraje Zachodu, włącznie z wyrzeczeniem się nabywania produktów energetyczno-surowcowych, a tym samym zależności od Rosji. Rozmowy ze stroną, która pozostaje niewiarygodna i łamie zasady międzynarodowego współżycia i konwencje, dają niewiele. Chodzi o konkretne czyny, wraz z szeroko zakrojoną pomocą również w zakresie sprzętu militarnego, służącego do obrony przed agresorem.

Wojna pozostaje otwartą i krwawiącą raną Ukrainy, całej Europy. Raną, która zmusza do poważnego zastanowienia się nad przyszłością świata – samej wiary w determinację i bohaterstwo Ukraińców za mało. W chwili, gdy piszę ten tekst, okupacja stała się oblężeniem przewlekłym i wyniszczającym, cierpią i umierają również dzieci.

Ponad cztery miliony osób musiały opuścić poddany okrucieństwom wojny kraj. Polska i Litwa przyjęły aktywną i pełną poświęcenia postawę w niesieniu pomocy. Z Wilna do Kijowa jest 779 kilometrów, do Mińska – 187. Nasze kraje mają granice z Rosyjską Federacją i Białorusią, które są oddzielone od siebie przesmykiem suwalskim – „piętą achillesową Europy”, co niesie dodatkowe zagrożenie. Zwiastuny gorszych czasów – sterowane incydenty migracyjne, z wykorzystaniem „żywych tarcz”, pojawiły się w regionie jako celowe działania prorosyjskiego terroryzmu Białorusi, w celu osłabienia jej zachodnich sąsiadów, wniesienia zamieszania do spójności europejskiej – i ma to związek z inwazją. Jednocześnie poddani zostaliśmy testowi na humanizm i na własne człowieczeństwo.

Wielokrotnie odwiedzałem Ukrainę i Kijów, gdzie mieszkał przez cztery lata mój syn z rodziną, gdzie są moi przyjaciele. Mimo bólów, z jakimi borykał się ten kraj, cieszyły przemiany demokratyczne, rozwój współpracy. Nie zapomnę spotkań wspólnoty Magnus Ducatus Poesis, powstałej z inicjatywy litewskiej, a jednoczącej twórców z Litwy, Białorusi, Ukrainy, Łotwy, Polski – z pamięcią o wspólnej spuściźnie Wielkiego Księstwa Litewskiego, by na niej budować relacje współczesne. Z Władą Brazyūnasem, Eugenijusem Ališanką, Antanasem J. Jonynasem, Kornelijusem Platelisem, Birutė Jonuškaitė, Vytautasem Dekšnysem, a także z poetami białoruskimi – Maryją Martysiewicz, Andrejem Chadanowiczem, Władzimirem Arlou'em miałem okazję uczestniczyć 6 grudnia 2007 roku w koncertach muzyczno-poetyckich w Związku Pisarzy Ukrainy w Kijowie i następnie, w nieco w innym gronie, na Uniwersytecie im. Wasyla Karazina w Charkowie, dodatkowo na tamtejszej polonistyce Uniwersytetu Pedagogicznego im. Hryhorija Skoworody. Owocem współpracy było wydanie jednej z piękniejszych – wielojęzycznej antologii, do której tłumaczyliśmy wzajemnie wiersze. W ten sposób poznałem twórczość Jurija Andruchowycza (przekładaliśmy sobie nawzajem), podczas tamtych i podobnych spotkań miałem okazję rozmawiać z Serhijem Żadanem, Dmitro Łazutkinem, Olehem Kocarewem, Jariną Czerniak, Hałyną Kruk, Marianną Sawką, Ostepem Slywińskim, innymi literatami

Magnus
ribų įveika [robelų pārvērtšana]
переворотные межи
Ducatus
pokonywanie granic [подолание меж]
Poesis
преодоление пылесей [surmounting boundaries]
непреодолимые границы [surmounting boundaries]



Poeci przed spotkaniem ze studentami na Uniwersytecie im. W. Karazina w Charkowie, 7 grudnia 2007; Pokłósiem naszej przyjaźni i współpracy była pięknie wydana antologia, dziś biały kruk pt. „Magnus Ducatus Poesis. Pokonywanie granic” – egzemplarz autora artykułu z autografami poetów



Dzieci w kijowskim parku, 2015

ukraińskimi. Spotkania grupy odbyły się w Mińsku (w siedzibie ambasady Litwy), w Krakowie i oczywiście w Wilnie.

Jeździłem na Ukrainę po Majdanie, byłem tam i wcześniej – także w Odessie, we Lwowie, Iwano-Frankiwsku, Krzemieńcu, Jaworowie, w wielu innych miastach. Patrzyłem, robiłem zdjęcia, a przede wszystkim rozmawiałem. Utrzymywałem w ciągu lat stałe kontakty z przebywającą tam rodziną. Pozostały ciepłe wspomnienia. Wspominam konkretne miejsca oraz ludzi i krzywda wyrażona Ukrainie bardzo boli.

Nie wiadomo, kiedy nastanie czas odbudowy. Wygląda na to, że zmieni się nasze widzenie bezpieczeństwa, choć i wsparte przyrzeczeniem w Warszawie Joe Bidena: *ani centymetra terytorium NATO*. Jak i nasza codzienność, z zaciskaniem pasa w oszczędzaniu, odwlecze się wiele planów, odmienią się dotychczasowe zwyczaje. Ważną kwestią pozostaje przezwyciężenie frustracji i bolesnych traum, które narzuciły wojna w Europie i jej konsekwencje, a wcześniej stany bezradności z powodu pandemii, odnalezienie się po zdalnych, i co tam mówić – mimo pewnych plusów i oszczędności w niektórych branżach, to jednak często z taryfą ulgową podczas czynności wirtualnych i niekiedy na niby – w konkretnie odpowiedzialnej i kryzysowej rzeczywistości. Na te wszystkie pytania odpowiedź da samo życie, ale pewien scenariusz już się ostro zarysował: łatwo nie będzie.

W tych oto warunkach zastały nas zmiany na naszym polskim podwórku na Litwie dotyczące naszej tożsamości, a i godności. Chodzi o pisownię nazwisk nielitewskich. Po ponad 30 latach niepodległości, po niezliczonych zmaganiach na różnym szczeblu, po setkach, jeśli nie tysiącach artykułów, a nawet rozprawach sądowych. Ileż to razy do tematu nawiązywaliśmy na łamach „Znad

Wilii”! A mecenas, dr Tomasz Snarski, od lat dzielący nasz redakcyjny wysiłek, jeszcze w 2011 roku również w tej kwestii wystosował petycję do Parlamentu Europejskiego. Przez cały czas obowiązywał traktat polsko-litewski, spotykali się prezydenci i premierzy mający licznych doradców. I nic? Dopiero ostatnio coś drgnęło, nie tyle za sprawą zmęczonych tym dyskomfortem mniejszości narodowych, co nasilającej się emigracji, a konkretnie za sprawą Litwinek zamężnych z obcokrajowcami. Rozchodziła się ona raptem... o trzy łacińskie litery – *q*, *w* i *x* w ich nowych nazwiskach.

O ile *q* czy *x* raczej nie występują w pisowni polskich nazwisk, to *w* – szczególnie w końcówkach na *-wski* i typowo kresowych na *-wicz* – i owszem, nawet nagminnie. Przy tej okazji padły deklaracje, że się jednocześnie zrezygnuje z fonetycznego litewskiego zapisu takich nazwisk, a także można będzie przywrócić oryginalne dwuznaki, zamiast *č* – *cz*, *š* – *sz*, *ž* – *rz* lub *ž*. Gorzej z *ó*, jak i pozostałymi znakami diakrytycznymi, bo tego nie wzięto pod uwagę, dotychczas pisano *Juzef*, teraz poprawić można na *Jozef*. Z ulgą odetchną Anny, Marianny i Zuzanny, gdyż do ich imion można będzie wprowadzić podwójne spółgłoski, jakie nie funkcjonują w języku litewskim. Do oryginalnej pisowni się zbliżą właściciele nazwisk z podwójnym *ł*, typu Radziwiłł, Strumiłło czy Wojniłło, prawda język litewski znał wyjątki – w nazwisku kompozytora Tallat-Kelpšy, jakoś nie przeszkadzała nazwa sieci handlowej „Maxima”, nie denerwował „Swedbank”, nikomu nie wpadło do głowy, żeby inaczej zapisać markę samochodu volkswagen...

Nie uwzględni się jednak znaków diakrytycznych. Choć w języku litewskim występują *q* i *ę*, wygląda na to, że nadal zamiast *Bąk* i *Dąbrowski* będzie się pisało *Bak* i *Dabrowski*, a *Dzięciolowski* będzie *Dzieciolowski*, choć lepsze to niż dotychczasowe *Detiolovski*. Karłowolne hybrydy powstały w nazwiskach na *-yc* albo *-jć*, zastąpionych... *-it* (np. Mackojć – *Mackoit*, Giedroyć/Giedrojć – *Gedroit*).

Osobiście „wygrywam” – w nazwisku rodowym będę mógł powrócić do dwuznaku *cz* i literki *w*. Szkopuł w tym, że muszę zainwe-



stować dodatkowo czas i pieniądze z powodu kończącego się terminu ważności moich dokumentów tożsamościowych w marcu, a ustawa wchodzi w życie od maja. Wiele może zależeć od urzędniczej empatii – już przed laty zdarzały się sporadyczne wypadki poprawnego wpisu nazwisk nielitewskich (bez znaków diakrytycznych).

A co z *Adomasem Mickevičiusem* (na pomniku), nazwami ulic – znowuż *Adomo Mickevičiaus*, *Julijaus Slovackio* (też: *gimnazija*), *Južefo Ignacijaus Kraševskio*, *Oskaro Milašiaus* czy *Slavomiro Voroťinskio gatvė* (w Rokanciszkach), *Anos Krepštil* (w nazwie gimnazjum w Butrymańcach/Butrimonys i ulicy w Czarnym Borze/Juodšiliai)?

Wiadomo, każdy język ma swoje zasady, ale może w takich wypadkach warto gdzieś obok podać i oryginalny zapis? Wręcz kuriozalnie z nazwiskami nielitewskimi bywa w obiegu literackim i nawet naukowym – choćby w informatorach po litewsku – *Mickevičius* czy *Ruščicas* może być OK, ale tak samo zapisane nazwiska w wersji angielskiej już nie. Kto wystąpi o uporządkowanie takiego błędnego mechanizmu zapisu i czy w ogóle zostanie on zastosowany?

Retorycznym pozostaje pytanie: czy warto wprowadzać połowiczne załatwienie sprawy i trwać przy nazwiskach-hybrydach, wszak lepiej (i taniej!) byłoby od razu pójść na całość, uwzględniając wszystkie meandry pisowni, łącznie ze znakami diakrytycznymi, z dopuszczalną możliwością ich pominięcia, jak to się zdarza ze względów praktycznych na lotniskach. Wybór jednakże pozostawiając obywatelom Litwy o nielitewskich nazwiskach.

Litewski parlament większością głosów (choć prawie jedna trzecia była przeciw) przegłosował ustawę, a prezydent ją podpisał. W związku z tym zwycięstwo fetowali eksperci od spraw Polaków litewskich. Przypominało to euforię „wprowadzających” nasze kraje do Unii Europejskiej. Mnie przy tej okazji, jako Polakowi z Litwy, zdarzyło się też odbierać gratulacje. Składający je byli zaskoczeni, że nie do końca podzielam ich entuzjazm, że akt ten traktuję bardziej jako krok konieczny i nieco jak przysłowiową łyżkę przy dawno spożywanym posiłku, a w dodatku miejscami dziurawą.

Tak naprawdę przy tej okazji byłyby wskazane... przeprosiny decydentów, iż tak późno to nastąpiło. Wcześniejsza pisownia nawet rodziny „podzieliła” – krewni o tym samym nazwisku mają różne zapisy. Jakżeby sprawa się uprościła, gdyby na wielonarodowościowych



Nazwy miejscowości po litewsku, niemiecku oraz po kaszubsku w Polsce

przecież ziemiach WKL demokratycznie ją załatwiono na początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy zmieniano dokumenty z sowieckich na litewskie. Posiadacze nielitewskich nazwisk mieliby mniej problemów z udowadnianiem pokrewieństwa podczas zwrotu ziemi i nieruchomości, a pokolenie najstarsze było usatysfakcjonowane jeszcze za życia.

Tymczasem znaczna część seniorów nie zamierza „sobie kręcić głowy”, z kolei części młodych Polaków bywa wszystko jedno – zniekształcone nazwisko mają od urodzenia i przywykli do niego. Nie wiadomo też, jak proces będzie wyglądał od strony technicznej, czy równolegle można będzie korzystać ze starego prawa jazdy, jaki tryb zastosuje się wobec ksiąg wieczystych itp. Muszą powstać przejrzyste akta wdrażające. Ale gra warta podjęcia wszelkich trudów – nazwisko to nasza marka i kod ciągłości rodowej. Dobrze, gdyby w tym formalnym powrocie do korzeni przykład dali polscy posłowie i radni na Litwie, liderzy naszych organizacji, przedstawiciele elit.

Niewątpliwie jest to krok do przodu w przywracaniu normalności, określanej przecież przez międzynarodowe standardy. Z tym zagadnieniem korespondują inne, jak chociażby nazewnictwo miejscowości w wersji polskiej – obok litewskiej – na terenach, gdzie zwarcie mieszkają Polacy.

Przy tej okazji odżywa kwestia braku ustawy o mniejszościach narodowych, stworzenia możliwości sprostania ich oczekiwaniom w sposób ustawowy. Również dla świadomości, że pewne rzeczy zagwarantowane są prawem i nie muszą zależeć od woli urzędni-



Kolejna partia kwartalnika czeka na wysłanie

ka. Piszę to na podstawie własnych doświadczeń, również przy wydawaniu „Znad Wili” i realizacji jego inicjatyw.

Jest to bardzo ważny krok w kierunku zmiany dotychczasowej narracji litewsko-polskiej, jak i zmiany mentalności części społeczeństwa: to nie jest akt łaski, tylko normalne traktowanie swoich współmieszkańców i współobywateli. Krok umacniający odrębność, wynikającą ze wspólnej spuścizny historycznej i zasad współczesnego dobrosąsiedztwa, a przede wszystkim z fundamentalnych praw człowieka.

Jednocześnie warto zastanowić się nad rozwiązaniem kwestii podwójnego obywatelstwa. Z powodu tejże spuścizny i mentalności pogranicza nie można wymuszać jednoznacznej odpowiedzi na dziecięco-kolokwialne pytanie: „Kogo więcej kochasz: mamę czy tatę?”. Nienaturalna sytuacja powstaje w związkach małżeńskich z obcokrajowcami, u ludzi coraz częściej funkcjonujących „na dwa kraje” i konkretnie działających na rzecz ich zbliżenia. Litwa w ten sposób może tracić swoich obywateli.

Na razie jednakże pragniemy, aby płomień wojny jak najszybciej udało się zagasić, by można było zaleczyć rany Ukrainy, zacząć odbudowę zrujnowanego kraju. Z tą troską polecam Państwu kolejny numer czasopisma, a w nim cały szereg ciekawych artykułów, z wykorzystaniem nieznanych źródeł i faktów.

Dewaluacja oraz znaczny wzrost cen nie mogły nie odbić się i na naszej działalności – od lat cena jednego egzemplarza pozostawała bez zmian, teraz zmuszeni jesteśmy ją podnieść, przynajmniej do 4,20 euro na Litwie i 20 złotych w Polsce, odpowiednio wzrosła wysokość prenumeraty. Mam nadzieję, że ten wymuszony krok jednak nie zniechęci naszych Czytelników do sięgnięcia po kwartalnik i mimo wszystko, już szykuję kolejny numer czasopisma.

Romuald Mieczkowski



ROK ROMANTYZMU POLSKIEGO Z LITEWSKIMI KONTEKSTAMI

Romuald Mieczkowski

W bieżącym roku przypada kilka ważnych rocznic w zakresie literatury, część z nich będzie obchodzona oficjalnie – Sejm RP ogłosił ten rok jako Rok Marii Konopnickiej (180. rocznica urodzin), Józefa Mackiewicza (120-lecie), Polskiego Romantyzmu. Z kolei z zalecanych obchodów rocznicowych przez Senat RP figuruje autor *Sklepów cynamonowych* i *Sanatorium pod Klepsydrą*, związany z Drohobyczem Bruno Schultz (130. rocznica urodzin i 80. śmierci). Wypada wspomnieć, że w tym roku raczej cichutko mija również 130 lat od urodzin Melchiora Wańkowicza, któremu poświęciliśmy „Maj nad Wilią” w roku 2017, przy okazji jego 125-lecia. Z okazji 115. rocznicy urodzin Teodora Bujnickiego warto zastanowić się nad jego twórczością i losem. Nikt także jakoś nie zaleca pochylić uważniej czoła nad twórczością znakomitego poety Mirona Białoszewskiego, choć i upływa setna rocznica jego urodzin. Oczywiście, ważnych dat do upamiętnienia znajdzie się więcej i warto do nich także powracać.

Podczas „Majów nad Wilią” staramy się wspominać różne osobistości, ale szczególną uwagę darzymy twórców rodzimych – związanych



Romantyzm nam towarzyszył podczas wszystkich spotkań. Inauguracja „Maja nad Wilią” w podwórzu Domu-Muzeum Adama Mickiewicza, 2010

z naszą ziemią i jej historią. Niezależnie od zalecanych dat, zawsze i tradycyjnie byliśmy blisko Mickiewicza – przy jego pomniku przez wszystkie lata dokonywano inauguracji festiwalu, zaś nieopodal, przy Bernardyńskiej 11, w podwórku jego mieszkania i w salonach kamienicy, w której przez pewien czas mieszkał, stałe brzmiały strofy poetyckie. Wspominaliśmy Filomatów i Filaretów, gdzieś niedaleko był Juliusz Słowacki, przecież również mocno związany z Wilnem, wspominaliśmy „późnego romantyka” Władysława Syrokomlę – stąd w sposób naturalny podczas tegorocznego festiwalu nawiążemy do romantyzmu polskiego. A w przywołanej kamienicy Mickiewicz właśnie dokonywał w 1822 roku ostatnich szlifów poematu *Grażyna* – jest więc okazja, ażeby uczcić 200-lecie tego wydarzenia, ważnego również dla Litwinów, gdyż dzieło jest wyrazistym nawiązaniem do mitycznej historii Litwy. Zresztą Rok Romantyzmu Polskiego ma wiele wątków i kontekstów litewskich. I nad tym będziemy się zastanawiać, wraz z twórcami litewskimi, ponieważ jest to nasza wspólna spuścizna.

Ważnym dla naszych dociekań literackich i historycznych, jeśli chodzi o dzieje Wilna i Wileńszczyzny, pozostaje twórczość Józefa Mackiewicza – mówiliśmy niejednokrotnie o jego twórczości i losie, a w roku 2006 cały festiwal był poświęcony rodzinie Mackiewiczów, z udziałem córki Stanisława Cata Mackiewicza Aleksandry Niemczykowej, Kazimierza Orłosa – siostrzeńca braci Mackiewiczów, kiedy to odwiedziliśmy Czarny Bór i dom pisarza wtedy w zapomnieniu i znacznie gorszym stanie niż dzisiaj. Kazimierz Orłoś wspominał o swoich słynnych wujach podczas tamtych spotkań, również na łamach „Znad Wili” (*Być pisarzem w gronie sławnych Mackiewiczów* – z Kazimierzem Orłosiem rozmawia Romuald Mieczkowski; Kazimierz Orłoś, *Mój wuj Józef*; R.M., *W oczekiwaniu na wywiad z Haliną Mackiewicz* – ZW 31/2007), do sylwetki autora *Drogi donikąd* nawiązywaliśmy w latach dziewięćdziesiątych, jeszcze w dwutygodniku.

Niejednokrotnie podczas „Majów nad Wilią” wspominaliśmy przedwcześnie zmarłego poetę wileńskiego Sławomira Worotyńskiego (1942-1983), dzięki czemu z jego twórczością mogli zapoznać się zagraniczni goście festiwalu, co zaowocowało upowszechnieniem jego utworów, odwiedzaliśmy jego ojczysty dom w Nowej Wilejce, zrealizowany został o nim film pt. *Nieobecny*. W tym roku przypada 80. rocznica jego urodzin i również będziemy wspominać jego twór-

czość, a niektórzy z nas i już coraz mniej liczni – kolegę.

I jeszcze słów kilka o jednej dacie rocznicowej. Osoby, prawda, nie związanej z literaturą, choć tak nie do końca, bo była autorką lub współautorką kilku książek dotyczących alpinizmu.



Rok Ievay Simonaitytė i Jonasa Mekasa

Osoby mającej światowy rozgłos i pochodzącej z Litwy. Chodzi o sławną himalaistkę Wandę Rutkiewicz (z domu Błaszkievicz), urodzoną w Płungianach na Żmudzi, której w tym roku przypada 30. rocznica śmierci.

Oczywiście interesują nas ważne daty w kalendarzu litewskim, również oficjalnych obchodów. Sejm litewski rok 2022 ogłosił Rokiem Levy Simonaitytė, znanej pisarki, twórczyni autobiograficznych opowiadań i powieści, w związku z mijającą w styczniu 125. rocznicą jej narodzin. Upamiętniony zostanie urodzony w Siemieniszkach Jonas Mekas, awangardowy filmowiec i krytyk w Nowym Jorku, pisarz i poeta (100-lecie urodzin). W 2007 roku w Wilnie otworzył Visual Arts Center, w którym znajdują się archiwa i biblioteka awangardy filmowej, w 2010 podczas jubileuszowej 50. edycji Krakowskiego Festiwalu Filmowego uhonorowany został nagrodą Smoka Smoków.

W 2022 mija 500 lat od wydania pierwszej książki w Wielkim Księstwie Litewskim i założenia pierwszej drukarni w Europie Wschodniej – za sprawą Franciszka Skoryny, drukarza i wydawcy, filozofa, tłumacza Biblii z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego na ruski (starobiałoruski). Ów Europejczyk swoich czasów i humanista urodził się pod koniec XV wieku, przypuszcza się, pomiędzy rokiem 1486 a 1489 w Połocku, studiował w Krakowie, w Padwie uzyskał stopień naukowy doktora, pierwszą swą drukarnię założył w Pradze, służył na dworze Albrechta Hohenzollerna w Królewcu. Pod koniec życia powrócił do Pragi i był na służbie Ferdynanda I Habsburga jako jego osobisty lekarz, naukowiec i sadownik, gdzie zmarł w latach czterdziestych XVI stulecia, a przedtem – na początku lat dwudziestych przebywał w Wilnie, gdzie założył drukarnię w 1522 roku i wydał *Małą książeczkę podrózną*, a w 1525 ostatnią swoją książkę – *Apostol*.

Litwini go uważają za wybitnego człowieka ich Ziemi. Biało-



Tablica pamiątkowa poświęcona Franciszkowi Skorynie w Wilnie; Drukarz na rycinie z 1517

był jako Lithanus, w Padwie – jako Ruthenus, czyli Rusin – i rzeczywiście, odegrał wielką rolę w kształtowaniu się świadomości białoruskiej, a w Pradze – jako Rus, gdyż wydawał swoje księgi dla *ludzi pospolitych języka ruskiego*, w przekonaniu, że jego Biblia służy dla wszystkich chrześcijan WKL, bez względu na wyznanie. Dopiero później na tych terenach zaczął dominować język polski. W Wilnie Skoryna darzony jest szacunkiem – na kamienicy Mama-nowiczów, na rogu ulic Wielkiej i Szklanej, gdzie była drukarnia, umieszczono tablicę pamiątkową, zaś w jej podwórzu stanął pomnik dawnego kronikarza.

A ponadto rok 2022 będzie również Rokiem Konstytucji Państwa Litewskiego – mija bowiem setna rocznica uchwalenia pierwszej nowoczesnej Konstytucji Litwy. Także 100 lat temu w Kownie powstał Uniwersytet Litewski i po raz pierwszy uruchomiono tam studia akademickie w języku litewskim.

Będzie to także Rok Karaimów litewskich, którzy 625 lat temu zostali zaproszeni do osiedlenia się w WKL przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda i kilkaset rodzin karaimek opuściło Krym i osiedliło się w Trokach i okolicy, skąd wyruszali dalej. W dwudziestolecie międzywojennym ta „najmniejsza mniejszość” przeżywała swój rozkwit, posiadając stosunkowo liczną inteligencję. Rozwijała się ich twórczość literacka, a Józef Łobanos tłumaczył *Pana Tadeusza*. W Roku Romantyzmu Polskiego warto przytoczyć początek tej epopei w języku karaimekim:

rusini Francyska albo Franciszaka Skarynę – za prekursora druckarstwa oraz piśmiennictwa białoruskiego. Jego zasługi zaiste są imponujące. Kim tylko nie był! Bo i artystą-grafikiem, i pisarzem, i lekarzem, a w dodatku – przedsięwzięcą. Syn WKL, na wszechnicy krakowskiej postrzegany



Od ponad 600 lat Tatarzy są osiedleni w Trokach i naszym regionie

*Lita tuwmusz jerim, sien sawluchka ukszahan!
Sien degryjny tiek ol bolur anlahan,
Kim sieni taz etkin. Biugin kiorkujniu jasnawa
Kioriam, da jazamyn, ki kiusianczim sindie!*

W historii Litwy, jak i Polski, Karaimi odegrali znaczną rolę. Uczestniczyli i mieli swoich przedstawicieli w życiu społecznym, kulturalnym i literackim. W 1932 roku w Celi Konrada odbyła się Środa Literacka poświęcona karaimekiej pieśni. W latach niepodległej Litwy do upowszechnienia kultury karaimekiej wielce przyczyniła się Halina Kobeckaitė, ambasador Republiki Litewskiej w Estonii, Turcji, Azerbejdżanie, Uzbekistanie i Finlandii.

Słowem nie zabraknie nam tematów do dyskusji – tematów bardzo różnorodnych, do rozważań o charakterze naukowym i badawczym, jak i czerpania inspiracji twórczych z bogatej spuści kulturalnej Wilna i Litwy. Wszystkie jednakże spotkania będą odbywać pod znakiem solidarności z Ukrainą, z uwzględnieniem sytuacji w tym kraju. Zostajemy z nadzieją, że nic nie stanie na przeszkodzie w przeprowadzeniu tego festiwalu na przełomie wiosny i lata, o programie będziemy informować w mediach.

Romuald Mieczkowski

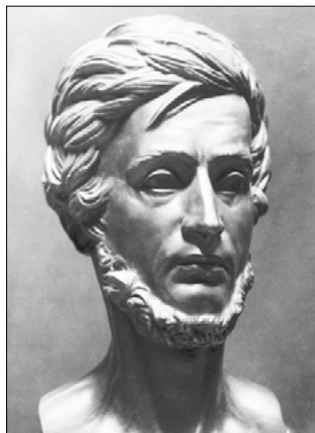
W ROKU POLSKIEGO ROMANTYZMU

LITWA W WYKŁADACH PARYSKICH A DAMA MICKIEWICZA

Mieczysław Jackiewicz

Działalność społeczna, naukowa i publicystyczna, a zwłaszcza twórczość Adama Mickiewicza, przysłużyła się bardzo naświetleniu przeszłości Litwy, a głosząc jej chwałę w swoich utworach, poeta służył w pewnym sensie jej interesom. Związki z Litwą łączyły Mickiewicza od dzieciństwa do ostatniego jego tchnienia.

W dzieciństwie i wczesnej młodości przyjazne uczucia dla Litwy kształtowały w poecie historyczne realia tego kraju, których wiele było w jego rodzinnym Nowogródku. Najważniejsze z nich to majestatyczne ruiny zamku na wyniosłym wzgórzu, nazywanym grobem Mendoga, stare grodziska i cmentarze, wsie o litewskich nazwach, doliny i jeziora, liczne opowieści o walkach o wolność Litwy. W okresie studiów Mickiewicza w Wilnie związki z Litwą stały się bardziej intensywne i wielostronne. Piękno starego miasta nad Wilią uszlachetniało jego duszę. Ruiny zamku Giedymina, resztki murów obronnych i inne realia historyczne kierowały spojrzenie poety na bohaterską przeszłość. Piękna przyroda okolic Wilna wprawiała w podniosły nastrój w godzinach wypoczynku i rozrywki. Prężne życie kulturalne miasta obiecywało powodzenie w działalności kulturalnej. Wysoki poziom naukowy Uniwersytetu wzniesła szacunek dla nauki, kształtował wysoką kulturę życia literackiego, formował głębokie spojrzenie na historię, zaciekał przeszłością Litwy – wszystko to dostarczało wiele materiału do twórczości. Stowarzyszenie Filomatów kształtowało u swoich członków możliwość takiej organizacji życia, żeby nie tylko praca, lecz



Adam Mickiewicz – popiersie z brązu autorstwa Dawida d'Angers, oryginał – w Paryżu. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe

i rozrywka miała tu swój obywatelski wydźwięk, służyła wysokim ideałom – ojczyźnie, nauce i cnocie.

W Kownie jako nauczyciel Mickiewicz nauczył się odpowiedzialnej pracy i umiarkowanego życia. Piękna przyroda okolic nie tylko dawała wypoczynek, lecz tu także dojrzewał twórca, poetycki duch i polot poety. Literatura, zwłaszcza twórczość Goethego, Schillera, Byrona, wzbogaciła jego intelekt i ukierunkowała do romantycznej twórczości poetyckiej. W Kownie nadal rozwijał nabyte w gronie Filomatów teoretyczne, organizacyjne i społeczne nawyki. Wyrażało się to w rozwijającej się bujnie jego poezji w okresie kowieńskim. Poza drobnymi utworami tu właśnie powstała *Oda do młodości*, opiewająca wolność, przyjaźń, entuzjazm młodzieńczy; tu powstały ballady, wzbudzające polot fantazji, kierujące czytelnika w świat ducha, legend i podań. Tu na Litwie powstała II i IV część *Dziadów*, poemat *Grażyna* potępiający egoizm, który podporządkowuje interesy państwa, społeczeństwa własnym niskim instynktom.

Już pierwsze utwory Mickiewicza są ściśle związane z rzeczywistością Litwy lub jej przeszłością. W popularnej balladzie *Świtez*



Tablica pamiątkowa przy placu Ratuszowym w Kownie poświęcona Mickiewiczowi



Dziela Mickiewicza – „Grażyna” wydana po litewsku w 1954 i „Pan Tadeusz” w 1924

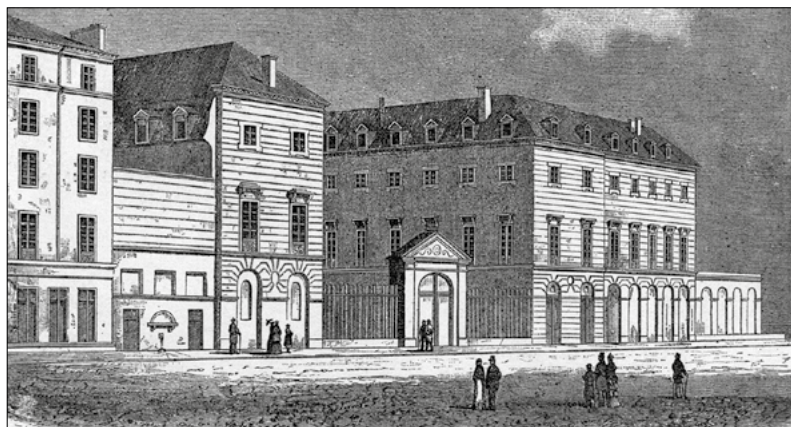
dominują motywy walki Mendoga o wolność. W innych też występuje wyraźnie koloryt litewski, wzmocniony tendencją poety wiązania ich treści z legendami ludu litewskiego. Druga część *Dziadów*, wyrażająca krytyczny pogląd na sposób karania, potępiająca poniżanie człowieka, odbierana była przez

Litwinów jako odzwierciedlenie męczeństwa narodu litewskiego. W poemacie *Grażyna* Litwini dostrzegli odbicie jednego z najważniejszych w ich historii etapów – epokę Wielkiego Księcia Witolda. W wielu innych utworach poety znajdujemy różne elementy litewskie.

To wszystko zapewne predestynowało Mickiewicza, by w wygłaszanych w Collège de France odczytach na temat literatury słowiańskiej włączył informacje o historii Litwy, a także do zaakcentowania swoistego charakteru narodu litewskiego, jego umiłowania ojczyzny, moralności i przywiązania do tradycji.

W kursie III cały wykład XV Mickiewicz poświęcił Litwie. Profesor na wstępie zastrzegł, że plemię litewskie, choć żyjące w Europie, najmniej jest znane oświeconej warstwie kontynentu. Naród litewski, według Mickiewicza, *rzezany na pobrzeże bałtyckie, podobny jest pod niejednym względem do Bretanii. Ściśnięty między morzem a rzekami: Wisłą, Niemnem i Dźwiną, oddzielony łańcuchem puszczy, lasów i jezior od rodu fińskiego oraz słowiańskiego, pozostał zawsze obcy względem tych sąsiadów; przez długie wieki nieznany, potem nagle zdobywca i prawodawca krain słowiańskich, to sojusznik Polski, to znów ujarzmił wielu księstw ruskich, zachowuje swą tradycję i mowę i zdaje się całkiem nie pamiętać swych stosunków z Rusią i Polską. Rzecz to dziś uznana, że język litewski jest najstarszy z języków, jakimi mówią na lądzie europejskim.*

Przechodząc do wyjaśnienia mitologii litewskiej, profesor wymienia głównego boga Praamžinasa, mówi o innych bogach, nazywając



Adam Mickiewicz cały swój wykład XV w Collège de France poświęcił Litwie

ich z litewska *dievai*, następnie wyjaśnia sens religii pogańskiej dawnych Litwinów:

Według starodawnej religii litewskiej, dusza po śmierci człowieka może przybierać różne kształty, bądź zwierząt, bądź to roślin, czasem ludzi, zależnie od swej wartości moralnej; ale dusza najdoskonalej rozwinięta idzie po Mlecznej Drodze do nieba, siedziba zaś tych dusz wybranych naznaczona jest wśród gwiazd na północ od Drogi Mlecznej. Kiedy człowiek się rodzi, pojawia się zawsze na widnokręgu nowa gwiazda; tam parki zaczepiają nić jego życia. Kiedy się zbliża chwila śmierci, parka rządząca losami nakazuje przerwać pracę; wówczas parka przędząca zatrzymuje się, a trzecia przecina nić. [...]. Gwiazdy dzieci lub ludzi mających żyć krótko są bardzo małe i trwają kilka zaledwie lat na niebie. Gwiazdy dzieci i ludzi ginących śmiercią gwałtowną znane są pod nazwą gwiazd spadających, gwiazdy zaś stałe są związane z przeznaczeniem bogów i bohaterów. Oto osobliwości, jakich nie masz w innych mitologiach; z tego też powodu je przytaczam.

Mickiewicz znał i wysoko cenił dainy litewskie. Istnieją przesłanki, że wieszcz przełożył starą piosenkę litewską o koniu Kiejstuta, którą dołączył do przypisów historycznych poematu *Grażyna*. W przypisie wieszcz napisał:

Konie żmudzkie, na których jazda litewska tyle dokazywała, nie musiały być tak słabe, jakimi je dziś widzimy. Godna wspomnienia z tej okoliczności dawna piosenka litewska o koniu Kiejstuta:

*Wszak nad tatarskie nie ma w świecie koni,
Nad niemiecką nie ma broni;
A z Litwy rodem jest konik Kiejstuta,
Szabla jego w Litwie kuta.
Konik cisawy, niewielkiego wzrostu,
Szabla okuta po prostu.
Za cóż na widok Kiejstutowej burki,
Drżą Niemce i błędną Turki?
Niemiec z Kiejstutem gdy w szable zadzwoni,
Złamie bulat na żelazie;
Han krymskim koniem od żmudzkiej pogoni
Głowy w hordę nie uwiezie.
Bo gwałt, co ramie na cięcie wyteża,*



Pomnik Grażyny i Litawora dłuta Alfreda Dauna na krakowskich Plantach, odsłonięty w 1884 roku

*Przechodzi i do oręża,
Bo serce jezdca na wojennym błoni
Po polowie bije w koniu.*

Strofy te z mazurkową melodią Wojciecha Słowińskiego pt. *Do konika Kiejstutowego*, ze wzmianką o Mickiewiczowskim tłumaczeniu, wydano w 1883 roku w Paryżu. Mickiewicz w kilku balladach brał myśli ze *śpiewów litewskich* i cytował niektóre z nich w *Panu Tadeuszu*.

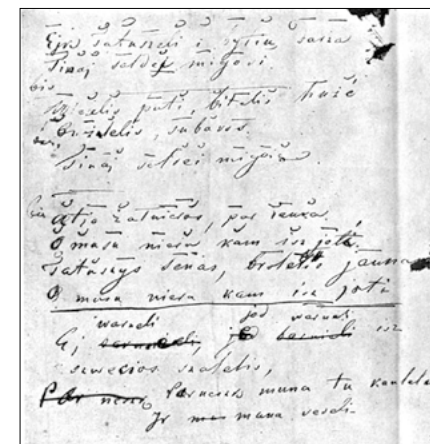
W okresie studiów uniwersyteckich i w latach do 1824 roku pieśni ludowe litewskie nieraz urozmaicały zabawy i zebrania filomackie i towarzyskie. Na imieniny Mickiewicza w 1819 roku Jan Czeczot przygotował ich kilka, jedna pieśń była w *narzecz*u litewskim.

Pieśń ludowa litewska, usłyszana przez Cypriana Daszkiewicza i przez Mickiewicza na wieczorze u Kozłowskich w Moskwie, w lutym 1828, wzruszyła do łez poetę. Oto jego słowa z listu pisanego w tym czasie do Marii Szymanowskiej:

Byliśmy wczoraj na obiedzie u Kozłowskich... były śpiewy..., ale kiedym usłyszał śpiew po litewsku, zadrżało serce i duch się ściął w piersiach. Tak, gdy od ojczystej oderwana ziemi gałązka, żyje obcymi wzmagana sokami w dalekiej ustroni mdla i niezielona, przeniesiona pod rodzinne niebo odradza się i zakwita, i ja prawdziwie po litewsku nie rozumiem, ale serce przeczuwa, a dusza poznaje co swoje.

W wykładzie w Collège de France Mickiewicz wrócił do *dain* i dał im wysoką ocenę, wymieniając też obrzędy domowe Litwinów i podkreślając walory języka litewskiego:

Obrzędy domowe, które wspólne są Litwinom i Słowianom, zachowały się u Litwinów w całej czystości. Nigdzie gościnność nie jest uświęcona tak jak u tych ludów. Jedni i drudzy równie kochają przyrodę, ale Słowianie podziwiają raczej przyrodę zewnętrzną, Litwi-



Pieśń litewska zapisana przez Mickiewicza

ni zaś mają głębsze i delikatniejsze odczucie życia przyrody [...].

Należy nadto zauważyć jeden rys wyjątkowy i dla Litwinów nader zaszczytny. W przebogatym zbiorze ich pieśni gminnych nie masz ani jednej, już nie sprośnej, ale choćby nieprzyzwoitej lub zbyt swobodnej. W języku tym nieznane są nawet wyrażenia swobodne lub plugawe. Język ten, mający w sobie coś kapłańskiego, namaszczonego, odręca je od siebie i posługuje się wtedy wyrażeniami słowiańskimi, nie używanymi nigdy w uczciwej rodzinie litewskiej.

Omawiając pieśni ludowe litewskie, Mickiewicz poruszył stosunek dawnych Litwinów do Polaków i Rosjan. Profesor w swoim wykładzie mówi, że Litwin Rosjan nazywa *Gudas*, co pochodzi zapewne od Gotów, Polaków zaś – *Lankas*, które to imię wygląda nam na przyniesione z Azji.

Dalej myśl swoją rozwija następująco:

Tenże lud w czasie ostatniej wojny polsko-rosyjskiej (Powstanie Listopadowe – M.J.) występuje czynnie i wszczyna przeciw Rosji walkę naprawdę ludową, walkę morderczą. Powstał, nie będąc nawet wezwany przez swych polskich panów.

*Cóż więc było wspólnego między nim a Polakami, których nie zna dziejów ni języka? Dlaczego powstał przeciw Rosjanom? Oto jedno z pytań dotyczących wielkiego zagadnienia słowiańskiego. Nie wiemy, czemu w pieśniach litewskich *Lankas* występuje zawsze jako szlachetny i dzielny rycerz i czemu Litwini zawsze odpychają wpływy *Gudas*. Trzeba głębiej wniknąć w tradycję ludu, aby poznać pobudki jego przyjaźni i nieprzyjaźni; to pewne jednak, że ten lud spojony jest wewnątrz z Polską tylko jakąś wielką tajemnicą, której historia nie zdołała dotychczas rozjaśnić, zewnątrz zaś – tylko religią katolicką.*

Mówiąc o wspólnej historii Słowian i Litwinów, Mickiewicz i tutaj gloryfikuje tych ostatnich, ukazując ich jako dzielnych i odważnych wojowników w okresie średniowiecza:

Odlam tych ludów – mówi – bardziej odległy od morza, mniej wystawiony na najazdy Normandów, a podlegnięty przez walki Prusów i Krzyżaków, wystąpił nagle ze swoich borów i bagnisk i dał się poznać pod nazwą Litwinów; lud nieliczny, który później miał utworzyć państwo i rozstrzygnąć zasadniczy spór Słowian południowych i północnych o przewagę, miał ich połączyć i zlać w jedną całość.

Nim wszakże to nastąpi, Litwini są zawziętymi wrogami Słowian: zapuszczają swe zdobycze w ziemie ruskie, łupiąc naprzód miasta i

obszary bogatych miast handlowych: Połocka, Smoleńska, Pskowa, Nowogrodu. Później kierują się na południe, zagarniają Ruś Czerwoną, corocznie niemal wpadają do Polski, topiąc ją we krwi i pożodze.

Dziś Litwini wydają utwory i pisma Mickiewicza, piszą o nim i jego twórczości prace naukowe, urządzają wieczory i wystawy poświęcone pamięci poety. Imieniem Mickiewicza nazwano na Litwie wiele ulic, szkół i bibliotek. Lecz jak słusznie stwierdził w jednej z swoich prac literaturoznawca litewski Jonas Riškus, *jest to o wiele za mało na to, żeby uwidocznic całą głębię i zakres związków poety z Litwą, aby Mickiewicz wstąpił do wszystkich naszych serc, aby stał się siłą łączącą i wzbogacającą wszystkich Litwinów.*

Szeroko wypowiada się Mickiewicz o dalszych dziejach Litwy, gdy wspólnie z Polską tworzyła jedno państwo – Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Profesor podkreśla wagę i znaczenie unii. Mówi on, iż *unia Królestwa Polskiego z Wielkim Księstwem Litewskim była dziełem wielkiej wagi i bardzo trudnym. Oba narody mówiły odmiennymi językami, należały do szczepów niemających nic wspólnego ze sobą, rozdzielonych religią, obyczajami i starodawnymi tradycjami. Dzieliły je nawet względy natury politycznej. Litwa miała ustrój feudalny, książęta posiadali władzę nieograniczoną i despotyczną; natomiast w Polsce systemat feudalny*



©Maciej Mieczkowski

W tym roku mija 200 lat od napisania poematu „Grażyna”, którego ostatniej redakcji Mickiewicz dokonał w mieszkaniu przy dawnym zaułku Bernardyńskim w Wilnie. Tutaj od 28 lat spotykają się poeci z różnych krajów podczas Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”

był nieznany, możnowładcy dzielili władzę z królem. Panujący musiał swą powagą uśmierzać wzajemne niesnaski, zmuszając Litwinów do posłuszeństwa jego woli, a jednocześnie starając się rozbroić nieufność Polaków. Przez cały ciąg panowania Jagiellonów wszystkie ich wysiłki do tego zmierzały celu i na koniec potrafili oni zjednoczyć dwa narody. Jest to pono jedyny w dziejach przykład zupełnego połączenia się dwóch szczepów, które nie kosztowało ani kropli krwi.

W wykładzie XXX, omawiając pierwsze próby narodowej poezji polskiej, Mickiewicz romantyzm wileński nazywa „szkołą litewską”. Mówi:

Szkoła litewska wprowadza do literatury świat duchów. Jest to jej cecha znamienita. Nikt istnienia tego świata nie przeczył, ale w niepamięć poszła filozofia chrześcijańska i poeci przestali się tym światem zajmować. Szkoła litewska pierwsza wznosi się do tej krainy, aby ukazać ukryte sprężyny wszystkiego, co się dzieje na ziemi.

Mickiewicz w swoich tzw. litewskich utworach w wykładach parryskich popularyzował Litwę w całej Europie, równocześnie podnosił ducha Litwinów, zaszczerpił w nich patriotyzm i wyzwalał dążenie do wolności i niepodległości.

A Litwini? Litwa dziś stara się odwdziżyć swemu chwalcę, polskiemu poecie. Upamiętnione i chronione są miejsca jego tam pobytu, stawiają mu pomniki, tłumaczą jego wiersze i poematy.

Mieczysław Jackiewicz

**NAJPROSTSZYM I PEWNYM SPOSOBEM
POSIADANIA CZASOPISMA JEST PRENUMERATA**

O kwartalnik prosimy pytać także:

w Głównej Księgarni Naukowej im. B. Prusa w Warszawie –
ul. Krakowskie Przedmieście 7; w księgarni Domu Spotkań

z Historią w Warszawie – ul. Karowa 20.

Bezpośrednio u redaktora – 48 508 764 030,

e-mail: znadwili@wp.pl



LITEWSKI PISARZ W POLSCE

SPADAJĄCE MASKI LEONA SZWEDA / LEONASA ŠVEDASA

Jerzy Bogdan Kos

Trzech spośród wrocławskich pisarzy spod znaku Stowarzyszenia Pisarzy Polskich związanych było latami dzieciństwa i wczesnej młodości z Wilnem i Wileńszczyzną. Dwóch z nich – Leon Szwed i Napoleon Mitraszewski byli rówieśnikami: w ich metryki urodzenia wpisano rok 1918, trzeci – Tymoteusz Karpowicz, był od nich o trzy lata młodszy.

W połowie stycznia 2008 roku pożegnaliśmy Napoleona Mitraszewskiego. Był niewidomym od wczesnego dzieciństwa, po studiach uniwersyteckich został nauczycielem w szkole dla dzieci pozbawionych wzroku. Napisał kilka powieści i zbiorów opowiadań nawiązujących do swoich życiowych doświadczeń – prawie wszystkie z nich odwoływały się do realiów zachowanych na czułej kliszy pamięci. Dwie jego książki przełożono na język litewski.

O trzy lata wyprzedził go Tymoteusz Karpowicz, który zmarł w 2005 roku. Wybitny poeta oraz dramaturg, literaturoznawca i filozof, autor książek, które należą do kanonu literatury polskiej przełomu XX i XXI wieku, przez ponad dwadzieścia lat był profesorem slawistyki Uniwersytetu w Chicago, a wcześniej odegrał ważną rolę w formowaniu się wrocławskiego środowiska literackiego.

Najwcześniej spośród nich zmarł Leon Szwed, poeta, prozaik i tłumacz, którego pożegnaliśmy w 2003 roku, miał wówczas 85 lat. Od debiutu poetyckiego w 1940 roku na łamach wydawanego w Wilnie pisma „Naujoji Romuva” był obecny, z wymuszonymi przerwami, w życiu środowiska młodych pisarzy litewskich. Obok wierszy publikował również polemiczne szkice i przekłady – był w



Związani z Wilnem oraz Wileńszczyzną – Tymoteusz Karpowicz, Leon Szwed i Napoleon Mitraszewski

tym czasie studentem germanistyki. Młody, zbuntowany poeta budził zainteresowanie i coraz częściej – sprzeciw. Po napastliwej krytyce, został skutecznie „zachęcony” do opuszczenia Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Krajem, który wybrał na miejsce emigracji była Polska.

Po wojnie wszyscy opuścili Wileńszczyznę i po krótkich postojach w innych miastach, na koniec trafili do Wrocławia, aby podjąć studia lub rozpocząć pracę zawodową. Po kilku latach spotkali się ze sobą w lokalu Związku Literatów Polskich na placu Nankiera i uczestniczyli we wspólnie podejmowanych działaniach. Z Wrocławiem związali się na całe życie. I na wrocławskich cmentarzach zostali pochowani.



Polski debiut Leona Szweada przypadł na rok 1959 – opublikował wówczas w „Twórczości” opowiadanie *Ucieczka*, a w kolejnych numerach pięć wierszy. W następnych latach jego wiersze, opowiadania i szkice pojawiły się również w innych pismach literackich i społeczno-kulturalnych, a mianowicie w „Odrze” (1962-1973, 1977-1983), „Poezji” (1968-1971) i ponownie w „Twórczości” (1962-1963). Publikował również wiersze dla dzieci w „Płomyczku” (1965-1972).

W latach 1958-1961 przebywał w Chicago, gdzie pracował jako robotnik. Podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych nawiązał kontakt, co potwierdza Vaiva Narušienė, ze środowiskami litewskimi oraz współpracował z pismami emigracyjnymi. W 1963 roku ukazał się w Chicago, w nakładzie zaledwie 100 egzemplarzy, pierwszy wydany w języku litewskim zbiór wierszy pt. *Sugrižimai i Sodomą ir Gomorą* (*Powroty do Sodomy i Gomory*).

Trzy lata wcześniej, nakładem Ossolineum, ukazał się pierwszy polski zbiór wierszy *Ogród spadających masek* (1960), a następnie, prawie co roku, kolejne książki Leona Szweada: *Žolw listonosz* (Nasza Księgarnia, 1964), tomiki poetyckie: *Eksplodzja i wyznanie* (PIW, 1965) i *Horyzonty barbarzyństwa* (PIW, 1966) oraz zbiór opowiadań – *Na razie nigdy* (Ossolineum, 1966). Ta niespodziewana

„eksplozja literacka” wzbudziła zainteresowanie krytyków, o czym świadczyły liczne recenzje w prasie społeczno-kulturalnej, szermujące sprzecznymi ze sobą opiniami i sądami. Wszyscy byli zgodni co do jednego: pojawił się poeta mówiący pełnym głosem o sprawach, które go obchodziły. Trafnie scharakteryzował jego program artystyczny Jacek Łukasiewicz w nocy o Leonie Szwedzie w eseju *Życie literackie we Wrocławiu w Panoramie kultury współczesnego Wrocławia* (Ossolineum 1970, s.47):

Poeta programowo zrywa z wszelką „ładnością”, programowo używa mocnych, burzących środków wyrazu, programowo też głosi w wierszach prawdy psychologiczne i filozoficzne. Poznał poezję amerykańskich beatników, odpowiada mu ich nieliczenie się z konwencjami w literaturze. Interesuje się współczesną filozofią, zwłaszcza z dziełami Karla Jaspersa. Jest barbarzyńcą, ale barbarzyńcą uzbrojonym w psychoanalizę, może więc dekonspirować zakłamanie i czyni to z zapalem neofity.

W 1962 roku Leon Szwed został członkiem wrocławskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Zyskał wówczas nowych znajomych, ale nie zabiegał o ich przyjaźń. Żył poza towarzyskimi układami i koleżeńskimi grupami. Chętnie natomiast brał udział w spotkaniach poświęconych literaturze i filozofii – imponował znajomością literatury niemieckojęzycznej. Był rozmówcą cenionym, bo kompetentnym i gotowym do podejmowania sporów.

W latach sześćdziesiątych pięciokrotnie wystąpił, co potwierdzają zapisy archiwalne, na Czwartkach Literackich – czytał nowe wiersze i opowiadania, a 29 kwietnia 1965 roku z pasją mówił o roli i znaczeniu krytyki literackiej. Niektórzy jeszcze pamiętają to spotkanie: salkę wypełniła młodzież akademicka, a wśród nich – on, barczysty jak człowiek przywykły do pracy fizycznej a nie



Przyszły poeta i pisarz z braćmi Jurgisem i Aleksandrasem w 1927 roku. Fotografia ze zbiorów rodzinnych

do pióra, z dłońmi skrytymi w przydługich rękawach, mówiący głosem niskim, krótkimi wykluczającymi sprzeciw zdaniami. Co pewien czas zawieszał głos w połowie zdania i sięgał, jak mówca wiecowy, po szklankę z wodą.

Drugi urodzajny okres przypadł na lata siedemdziesiąte. W latach 1970-1975 Leon Szwed opublikował w Ossolineum cztery kolejne książki – dwa zbiory wierszy: *Wysokie oko* (1970) i *Głosy ze źródła* (1973) oraz powieść *Punkt zerowy* (1973) i tom opowiadań *Kody* (1975). Serię dopełnił w 1982 roku zbiór *Przemiany i znaki*, który w starannie przemyślanych ośmiu cyklach wierszy, był autorskim podsumowaniem dorobku poetyckiego.

Również i te książki zostały zauważone i na ogół życzliwie przyjęte przez krytyków. Wystarczy przypomnieć tytuły niektórych recenzji: Julian Przyboś – *Tęgi Talent*; Marianna Bocian – *Zbieranie masek*; Ernest Dyczek – *Więcej niż wiedzieć*; Jacek Trznadel – *Ocalenie Sodomy*; Mieczysław Orski – *Krąg winy*; Czesław Karkowski – *Kody prawdziwe, kody fałszywe*.

W 1980 roku, również nakładem Ossolineum, ukazała się książka, nad którą pracował – z Bernardem Antochewiczem, Czesławem Karkowskim i Tymoteuszem Karpowiczem – już od kilku lat. Była nią antologia poezji niemieckojęzycznej *Poezja XX wieku. Austria, NRD, NRF, Szwajcaria*. Leon Szwed był nie tylko jednym z jej tłumaczy, ale również autorem obszernego wstępu. Dwadzieścia lat



Leon Szwed – z bratem w roku 1937

później, w Kownie, wydano w jego przekładzie na język litewski J. W. Goethego *Fausta*. Kilka lat wcześniej – w 1995 roku – ukazał się w Wilnie wybór jego wierszy *Poezja 1946-1982*. I była to pierwsza książka poetycka, jaką wydano w jego ojczyźnie.

Ostatnią książką Leona Szweda, adresowaną do polskich czytelników, był zbiór wierszy *Sonetu*



Książki dla bardzo różnego czytelnika Leona Szweda / Leonasa Švedasa

III. K.K.K., wydany własnym nakładem w 1994 roku. Na książkę złożyły się trzy cykle sonetów: kremlowskie, katyńskie i komunistyczne. Poeta wpisał w nie swoje oskarżenia wobec oprawców z NKWD i ich mocodawców, nie szczędząc skrajnych inwektiw i bluźnierstw. Sonety odarte zostały z należnego *im decorum*, a stały się zbiorem przekleństw i krzykiem rozpacz.

Ogród spadających masek – taki tytuł nadał Leon Szwed jednemu z pierwszych zbiorów wierszy. Te „ogrody”, w których poeta gubił lub odrzucał „spadające maski”, znajdowały się wokół domu rodzinnego w Smoleńsku, a następnie – już na Litwie – w Kownie i w Wilnie, a na koniec we Wrocławiu.

W kręgu rodzinnym językiem najczęściej używanym był język litewski i niemiecki, a także francuski i rosyjski. Na placach zabaw i na ulicach zetknął się z językiem polskim, który sobie przyswoił, a w wieku dojrzałym uznał go za własny i posługiwał się nim na co dzień, tym bardziej że partnerkami jego życia były Polki.

Pierwsze wiersze i szkice publicystyczne pisał po litewsku i publikował je w pismach litewskich. Vaiva Narušienė w swoich godnych uwagi pracach o życiu i twórczości literackiej Leona Szweda (Leonasa Švedasa) twierdzi, że kilka zbiorów wierszy, opublikowanych w Polsce po 1960 roku, autor przetłumaczył z wcześniejszych litewskich rękopisów. Zapewne również w późniejszych latach poeta

sięgał niekiedy do bliskiego sercu języka litewskiego, aby wyrazić to, co nadal przechowywał w pamięci.

Leon Szwed wzrastał i dojrzewał w niezwykłym tyglu kultur, języków i narodów, jakim była Wileńszczyzna. Jego dorobek literacki jest wspólną wartością literatury obydwu narodów. I przecież nie był w tym rozdzieleniu między obydwoma ojczyznami odosobniony.

Jerzy Bogdan Kos

Pierwodruk tekstu [w:] „Pomosty“, Wrocław, nr XIII/2008.

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH:

ZNAD WILII



- *Razem z Ukrainą – zapiski z czasów wojny*
- *Sprawiedliwi wśród Narodów Świata – Siostra Bertranda Maria Siostrzewitowska*
- *Wilno – dawna Żydowska Jerozolima Północy*
- *Rok Romantyzmu polskiego – Mickiewicz i poeci litewscy*
- *Lida nad rzeką Lidziejką Aleksandra Jurewicza*
- *Szkoły powszechne w Nowej Wilejce przed wojną*
- *Wileńska wyobraźnia Cyrku Rodziny Afanasjeff*
- *Z Doliny Łosośny: Wieści z pogranicza kultur WKL*
- *Historia pieśni – „Białe róże”*
- *Dwutygodnik „Znad Wilii” – bibliografia za rok 1999*
- *Poezja Rimvydasa Stankevičiusa w tł. Jonasa Jankauskasa*
- *Vilniana wierszem, proza, nowe przekłady, recenzje, twórczość młodych*
- *Konkurs „Polacy wielu Kultur” trwa – zapraszamy*
- *Litwa-Polska: Kronika wydarzeń międzysąsiedzkich, z życia mniejszości polskiej na Litwie i litewskiej w Polsce, statystyka, kultura i nauka, nowości wydawnicze, opinie*

TATARZY NA LITWIE I W POLSCE

SELIM CHAZBIJEWICZ I WILEŃSKO-HANZEATYCKA TRADYCJA Tatarska

Maciej Żakiewicz

Na przełomie stuleci byłem częstym gościem w domowych progach prof. Selima Chazbijewicza w Gdańsku-Śródmieściu. Selim urodził się w 1955 roku w już powojennym Gdańsku. Pradziad Selima Ibrahim Smajkiewicz piastował w przedwojennym Wilnie funkcję imama, ostatni, co w Wilnie był imamem, można stwierdzić – parafrazując słowa Adama Mickiewicza. Również jego dziad, Ali Smajkiewicz, kontynuował tradycję w trudnych powojennych czasach, gdy Tatarzy wileńscy osiedli się na nowych zachodnich połaciach Polski. Selim był wychowywany przez dziadków Smajkiewiczów i ciocię Dżamilę, którzy pochodzili z wielkich rodów Tatarów polskich.

Selim Chazbijewicz w 1980 ukończył studia polonistyczne na Uniwersytecie Gdańskim. W 1991 uzyskał tytuł doktora na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na podstawie rozprawy *Ideologie muzułmanów polskich XX wieku*. Habilitował się tamże w 2002 roku na podstawie pracy *Awdet czyli powrót. Walka polityczna Tatarów krymskich o zachowanie tożsamości narodowej i niepodległość państwa po II wojnie światowej*. Został profesorem na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

W połowie lat 70. XX wieku w Gdańsku Selim był związany z Kołem Młodych w Związku Literatów Polskich, dał się poznać jako poeta, który sercem ukochał wileńsko-tatarską tradycję. Debiutował w 1973 roku na łamach „Poezji”. Wydał tomiki poetyckie: *Wejście w baśń* (1978), *Czarodziejski róg chłopca* (1980), *Sen od jabłek ciężki* (1981), *Krym i Wilno* (1990), *Mistyka tatarskich kresów* (1990), *Poezja Wschodu i Zachodu* (1992), *Rubai'jjat albo czterowiersze*



Profesor Selim Chazbijewicz

(1997) i *Hymn do Sofii* (2005). Na dojrzałość jego poezji zwrócili uwagę tacy twórcy jak Zbigniew Żakiewicz czy Anna Kamińska.

Na początku lat 90. związał się ze Stowarzyszeniem Pisarzy Krymskotatarskich na Krymie. Wiersze Chazbijewicza były tłumaczone na język rosyjski, a w przekładzie tatarskim (w języku Tatarów nadwołżańskich) ukazały się w piśmie literackim „Argamaq” w Tatarstanie.

*Mieszka we mnie Polak i Tatar
Jeden nosi maciejówkę drugi krymkę.
Szablę w snach ostrzą tak samo
Szalony poezją na stepach Kipczaku
tatarską szablą walczyć o Wielką Polskę*

<i>Wilcze futro z litewskich lasów leży na obu tak samo. Tylko rano, po obudzeniu kiedy parzę kawę Próbuję zapomnieć Ta sama osoba w ortalionowej kurtce staje w kolejce po mleko.</i>	<i>Derwisz tatarski rodem z puszczy litewskich chodzę codziennie hanzeatyckimi ulicami po mleko i chleb.</i>
	Selim Chazbijewicz, Tatarski sen

W latach 1986-1991 został redaktorem naczelnym kwartalnika „Życie Muzułmańskie” – pisma polskich muzułmanów, w 1994 – „Rocznika Tatarów Polskich”. W 2009 roku objął funkcję przewodniczącego rady redakcyjnej kwartalnika „Przegląd Tatarski”, a w 2010 – przewodniczącego kolegium redakcyjnego czasopisma polskiej społeczności muzułmańskiej „Muzułmanie Rzeczypospolitej”. Był współzałożycielem, a w latach 1999-2007 prezesem Rady Centralnej Związku Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Od 1995 do 2003 roku pełnił funkcję imama w gminie muzułmańskiej w Gdańsku, a w latach 1998-2008 – współprzewodniczącego Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów. W maju 2017 roku otrzymał z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy nominację na stanowisko ambasadora RP w Kazachstanie z jednoczesną akredytacją w Kirgistanie. Listy uwierzytelniające złożył na ręce prezydenta Kazachstanu Nursułtana Nazarbajewa 18 października 2017 roku, zaś prezydenta Kirgistanu Ałmazbeka Atambajewa 27 października 2017. W dwa lata później,

19 marca 2019 roku, Nursułtan Nazarbajew podał się do dymisji, jego miejsce zajął Kassym-Jomart Tokayev. Nowy prezydent podpisał dekret o przemianowaniu stolicy Astany na Nur-Sułtan, na cześć pierwszego prezydenta kraju Nursułtana Nazarbajewa.

Kazachstan jest ważnym dla nas krajem, a to za przyczyną licznych zesłań Polaków, datujących się od lat 30. XX wieku, dokonywanych przez reżim Stalina z obszarów ZSRR graniczących wówczas z II Rzeczpospolitą. Druga fala była związana z okresem wojny lat 1939-1941, a ostatnia z latami 1944-1953, kiedy wywożono najliczniej Polaków z Białoruskiej SSR. W stepy kazachskie wsiąkła krew, łzy i pot wielu polskich zesłańczych rodzin.

Tradycja Tatarów litewsko-polskich jest związana z dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego. Początki ich osadnictwa na tych ziemiach przypadały na czasy księcia Witolda (1392-1430). Na początku XV stulecia spotykamy w okolicach Wilna mocno już ugruntowane siedziby Tatarów: w Trokach, nad Waką – niedużą rzeczką będącą dopływem Wilii z lewego brzegu, 14 km od Wilna, w Sorok Tatarach i innych miejscowościach.

W tych czasach musiała powstać kolonia Tatarów na Łukiszkach pod Wilnem, jako jedno z ogniw w pasie obronnym, tworzonym przez wielkiego księcia Witolda wokół Wilna, Trok i innych ważnych punktów strategicznych Litwy z osad wojowników tatarskich.

My, Tatarowie okolicy Łukiskiej, mając od Najjaśniejszych Królów Polskich, Wielkich Księżąt Litewskich nam od niepamiętnych czasów przywilejami nadaną ziemię, Łukiszkami nazwaną, w województwie wileńskim leżącą, na której zabudowaniami okolicznie mieszkając, jako też część onej znaczną odlegiem wakującą spokojnie posydując!



© Romuald Mieczkowski

Uczestnicy Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” przed meczetem, Niemież 2013



Drewniany meczet we wsi Sorok Tatarów zbudowany w 1815 roku

– tak oto z dumą świadczyli Tatarzy łukiscy w dokumencie z roku 1784 o starodawności swego osiedla na Łukiszkach.

Wedle tradycji, wobec braku zachowanych pisemnych źródeł, meczet tam istniał już za czasów Witolda. Ale przyjmuje się, że pierwszy meczet na Litwie powstał w Sorok Tatarach, starej wsi tatarskiej położonej między Trokami a Wilnem. Tatarzy zachowywali w pamięci księcia Witolda. W roku 1558 jeden z autorów wspomina o modlitwach za duszę Witolda:

Imię zaś tego króla, który był jakby podporą, utrzymującą Islam w krajach giaurów, jest Wattad [Witold] i pamięć jego dochowała się do naszych czasów, albowiem corocznie obchodzi się dzień wyłącznie przeznaczony pamiętce tego króla. Muzułmanie mieszkający w tym państwie zgromadzają się do świątyń w owym dniu i imię jego wspominają tam z uwielbieniem².

Pierwszą chronologicznie wzmiankę o meczetach litewskich dał nieznanemu Tatarowi litewskiemu, żyjącemu za czasów króla Zygmunta Augusta, w swym traktacie *Risale-i Tatar-i-Lech*, przedłożonym w roku 1558 w Konstantynopolu sułtanowi Sulejmanowi Wspaniałemu. Autor podkreśla ubóstwo i prostotę meczetów litewskich, przeciwstawiając je w barwny sposób świetności meczetów Stambułu:

Zamiast owych okazałych dżamij, których sklepienia sięgają niebieskich stropów, a minarety gubią się w lazurowych niebokregach, których filary jakby najpołernerwsze zwierciadła odbijają

najpiękniejsze przedmioty, których krużganki i dziedzińce są to sady ubarwione najprzepyszniejszymi kobiercami deseniów murawy – posiadamy tu ubożuchne i niskie meczety, pobudowane z drzewa na kształt meczetów będących po niektórych wsiach Rumelii, bez minaretów [wież] i imaretów [przysiółków]; lecz za to w każdym większym mieście znajdują się meczety. Do rzędu takich miast zaliczają się: stolica tego państwa [Wilno] oraz Kyrk Tatar [Sorok Tatarów], Wakja [Waka], Jeni-szehir [Nowogródek], Turk [Troki] i inne, i w tych to miastach są większe meczety...³.

Ibrahim Pasza Peczewi, kronikarz turecki zmarły w roku 1640, określa ilość osiedli tatarskich w Królestwie Polskim na 60 i podaje, że w każdym z nich znajduje się większa bożnica – *dżamia* i że co piątek odprawiane są *chutby*, tj. uroczyste modlitwy z kazaniami za pomyślność państwa muzułmańskiego i monarchy, w tych modlitwach wspomina się z wdzięcznością imię króla polskiego. Peczewi, powołując się na świadectwa niejakiego Musy Kjahi, zaznacza, że *chociaż oni [Tatarzy polscy] przepisują Koran literami arabskimi, lecz dla tłumaczenia go i wyjaśnienia używają języka niewiernych Lachów*.

Tatarzy służyli wiernie królom polskim, toteż w 1655 roku, gdy nieprzyjaciół moskiewski opanował Litwę i wśród okrutnej rzezi złupił Wilno, Łukiszki opustoszały, podobnie jak i ich rodacy z Niemieża, Rudominy, Prudzian, Kołnołarów, Sorok Tatarów, Trok, opuścili oni swe domy i taborami naładowanymi ruchomym dobytkiem pociągnęli do Korony lub Kurlandii, gdzie ich nieraz czekał rozbój i rabunek mienia przez swawolne kupy żołnierzy i szlachty. Wtedy to poginęło Tatarom wiele cennych ksiąg religijnych, przepisywanych od szeregu pokoleń arabskimi zgłoskami w języku tureckim lub białoruskim. Po powrocie uchodźcy znaleźli się wobec całkowitej ruiny swoich gospodarstw.

Tatarów polskich spotykamy u boku walecznego króla Jana III Sobieskiego, który osadził Tatarów – Lipków na Podlasiu. Po śmierci króla w meczetach litewskich były obchodzone uroczystości żałobne.

W stuleciu XVIII z tradycji Tatarów litewsko-polskich wywodzi się nazwa *Ułani*. Otóż w Łostajach w powiecie oszmiańskim urodził się Ułan Aleksander. Pochodził z rodu, który na przestrzeni wieków wydał wielu zasłużonych rotmistrzów i pułkowników. W roku 1704 był dowódcą tatarskiej chorągwi wojsk Królestwa Polskiego, w 1713 – pułkownikiem i dowódcą pułku tatarskiego tegoż wojska. Został stronnikiem króla Augusta II Sasa, stając się niezawodną królew-

ską gwardią. W 1717 roku pułk przeszedł na żołd do armii saskiej pod dowództwem generała lejtnanta, hrabiego Joachima Fryderyka Flemminga. Pułk składał się z 8 chorągwi w sile około 400 ludzi. Od nazwiska dowódcy, który był bardzo popularny w całym kraju, zaczęto nazywać ich ułanami.

Sławny pułkownik zmarł w Dreźnie około roku 1740. Po jego śmierci dowódcą jednostki został Czymbaj Murza Rudnicki, następnie Józef Bielak, jednak wciąż funkcjonowało określenie „pułk pana Ułana”. W latach 1740-1748 pułk uczestniczył w kampaniach wojennych na Śląsku, Morawach, w Czechach i Saksonii, zaś podczas wojny siedmioletniej (1756-1763) stał się znany w całej Europie. Tatarskich ułanów rozślawiała odwaga w walkach, czapki-konfederatki i nowa taktyka: rozbić nieprzyjaciela śmiałym atakiem wyłącznie z wykorzystaniem lanc. Tę broń – lancę z proporczykiem – przejęła później kawaleria narodowa, zaś w roku 1794 Tadeusz Kościuszko uzbroił w lance całą powstańczą kawalerię. W czasach napoleońskich nazywano ułanami wszystkich jeźdźców lekkiej kawalerii, uzbrojonych w lance i noszących umundurowanie polskiego wzoru.

Wiadomym było, że Konstytucję 3 Maja powitali Tatarzy litewscy z największym entuzjazmem. „Gazeta Narodowa i Obca” z dnia 26 maja 1792 roku pisała, że *tak w Warszawie, jako i po prowincjach, waleczni ci żołnierze, zebrawszy się do swoich mółłów czyli duchownych, zaprzysięgli na Alkoran bronić króla, ojczyzny i ustawy rządowej*. Tatarzy stanęli w wojnie obronnej Konstytucji i walczyli w insurekcji kościuszkowskiej. Pułkownik Józef Bielak, posiadacz złotego Krzyża Virtuti Militari w okresie Powstania Kościuszkowskiego, był dowódcą IV Pułku Przedniej Straży Wojsk Wielkiego Księstwa Litewskiego. Po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów w meczetach odprawiano żałobne nabożeństwa za poległych rycerzy, jak również za duszę Kościuszki – w Mińsku 7 marca 1818 roku. Był to czas, w którym wielu Tatarów zginęło na polu walki, a wielu wskutek nieustannych grabieży ze strony wojsk rosyjskich zubożało, czy nawet w całkowitą nędzę popadło. Trudno się zatem dziwić, gdy w pamiętną wiosnę 1812 roku z rozkazu cesarza Napoleona I sformowano w Wilnie szwadron Tatarów litewskich, który wszedł w skład „3-me régiment de cheveux-légers de la garde impériale”, odezwa do narodu tatarskiego szefa 1 szwadronu jazdy Tatarów Mustafy Achmatowicza została uroczystie odczytana w meczecie łukiskim.

Szwadron tatarski gwardii Napoleona

*Drzewa pękając mówiły
o srebrnych ostrzach półksiężyca
w nocy i w deszczu
siąpiła jazda tatarska
ułani Napoleona z
oszmiańskiego powiatu
z buńczukiem w amarantowych
czapkach.*

Wracali do Polski z Paryża

*pod bronią
zdziesiątkowany szwadronu
gwardii
Osiada z powrotem
w Wilnie, Setupie
Niemiezu, Sorok-Tatarach
Będą szli przez historię w deszcz
wiatr i noc.*

Selim Chazbijewicz

Po wojnach napoleońskich w XIX wieku zamożniejsi Tatarzy-ziemianie zaczęli nabywać domy i parcele w śródmieściu i tu stałe przemieszczać. Po wtóre, z chwilą, gdy otworzono im wstęp do urzędów, sądów, administracji, policji itd. pojawiła się w Wilnie grupa Tatarów-urzędników i sędziów. Po trzecie, w garnizonie rosyjskim w Wilnie stałe służyła pewna liczba żołnierzy-muzułmanów z ziem mużmańskich, podbitych przez Rosję.

W epoce „rodowodów niepokornych”, w końcu XIX wieku, pojawia się na kartach dziejów znany współpracownik Józefa Piłsudskiego Aleksander Sulkiewicz. Na zacisznym cmentarzu, położonym przy zaułku Mahometańskim,



Aleksander Sulkiewicz, ps. Michał, 1916



Leon Hózman-Mirza Sulkiewicz, lata 20.

przechadzali się nieraz w końcu XIX wieku działacze niepodległościowi. Prawnuk Józefa Bielaka, Stefan Bielak, który mieszkał przy zaułku, udostępniał swojemu kuzynowi Aleksandrowi Sulkiewiczowi, mieszkanie, gdzie była przywożona niepodległościowa literatura, pojawiali się tu również inni działacze PPS.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej Łukiszkom, gdzie się znajduje kościół św. Jakuba i szpital, a więc i meczetowi tatarskiemu, groziło spalenie przez cofające się pod naporem sił polskich wojska rosyjskie. Te części miasta aż



Nieistniejący meczet na Łukiszkach wg litografii Józefa Oziębłowskiego oraz nabożeństwo w nim na akwareli Franciszka Smuglewicza z 1781 roku

Jest to jeden z najciekawszych rysunków, który przedstawia moment nabożeństwa – *molłę* i dwa rzędy modlących się muzułmanów. Artysta w najdrobniejszych szczegółach odtwarzał to, co widział – pisał polski historyk Władysław Zahorski.

W latach poprzedzających wybuch II wojny światowej w meczecie wileńskim odbywały się coroczne modlitwy w święta narodowe 3 Maja i 11 Listopada, w dniu imienin Prezydenta RP oraz w rocznicę zgonu Marszałka Piłsudskiego. Odbyły się również modły i za tatarskich bohaterów: za duszę Aleksandra Sulikiewicza, poległego 18 września 1916 roku w szeregach legionów polskich w bitwie nad Stochodem i za premiera rządu, krymskiego generała Macieja Sulikiewicza, zamordowanego przez bolszewików w Azerbejdżanie 15 lipca 1920.



Gen. Maciej Sulikiewicz

do mostu Zielonego zdobyła i skutecznie broniła w dniach 20 i 21 kwietnia 1919 roku I bateria artylerii konnej pod dowództwem Tatara pułkownika WP Leona Hózman-Mirzy Sulikiewicza, odznaczonego za waleczność Krzyżem Virtuti Militari.

W okresie międzywojennym nastąpił rozkwit życia religijnego i społeczności Tatarów polskich. W Wilnie nadal działał meczet łukiski. Jeszcze w roku 1781 jego wnętrza narysował Franciszek Smuglewicz.

Modlitwy w meczecie wileńskim poprzedziło otwarcie w dniu 28 grudnia 1925 roku Wszechpolskiego Zjazdu przedstawicieli 20 gmin muzułmańskich w Polsce. Od tego zjazdu datuje się autokefaliczny ustrój związku muzułmańskiego w Polsce i uniezależnienie go od muftiatu krymskiego, który zresztą od roku 1918 przestał faktycznie istnieć. Na nabożeństwie tym obecny był wojewoda wileński Olgierd Malinowski, sekretarz legacyjny ministerstwa spraw zagranicznych Grabowiecki, przedstawiciele innych władz oraz reprezentanci społeczeństwa tatarskiego, z przewodniczącym organizacyjnego komitetu zwołania zjazdu, wice-prezesem sądu okręgowego w Wilnie Adamem Murza-Murziczem na czele. Modlitwy w meczecie poprzedziło także otwarcie zjazdów delegatów Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów w Polsce 26 grudnia 1928, 27 grudnia 1929 i 4 października 1930 roku.

W dniu 20 czerwca 1930 roku meczet łukiski odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej, prof. Ignacy Mościcki ze świtą i w asyście wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza. Meczet był bogato udekorowany dywanami, a dziewczynki muzułmańskie wręczyły wysokiemu gościowi kwiaty. Po odprawieniu uroczystych modlitw imam Ibrahim Smajkiewicz wygłosił następujące przemówienie:

W bitwie pod Parkanami rotmistrz chorągwi tatarskiej Samuel Krzczowski przyczynił się do ocalenia króla Jana Sobieskiego. Wielki wojownik mianował go pułkownikiem i udając się na sejm do Grodna w roku 1688, pomny zasługi Krzczowskiego, wstąpił do niego na obiad. Zaszczyt ten w osobie Krzczowskiego spłynął na wszystkich Tatarów i pamięć o tym przechowała się u nas dotychczas. W dniu dzisiejszym raczyleś, Najwyższy Dostojniku Polski, wysłuchać naszych modłów na intencję rozwoju potęgi Rzeczypospolitej. W imieniu muzułmanów parafii wileńskiej, składamy Ci, Panie, gorące podziękowanie i upraszamy o wpisanie się do księgi honorowej. Niech potomkowie nasi dowiedzą się, jak wielkiego honoru dostąpili ich ojcowie⁴.

Imam Smajkiewicz urodził się 15 stycznia 1879 roku w Lachowiczach, na ziemi nowogródzkiej. Po skończeniu szkoły realnej Ibrahim przystąpił do pracy jako urzędnik pocztowy w Wilnie. W 1899 zawarł związek małżeński z Zofią. Ślub biorą na Krymie, metrykę ślubną wydał urząd muftiego taurydzkiego, zwierzchnika duchownego muzułmanów europejskich ówczesnego Cesarstwa Rosyjskiego,

którego jurysdykcji religijnej podały władze carskie Tatarów polsko-litewskich. W 1915 roku rodzina Smajkiewiczów wraz z wieloma mieszkańcami Wilna zostaje ewakuowana w głąb Rosji. W trakcie rewolucji bolszewickiej bierze udział w buncie Kozaków orienburskich pod dowództwem atamana Dutowa. Po klęsce armii kozackiej przedziera się w 1919 z rodziną do ojczystego Wilna. Pod koniec 1921 obejmuje funkcję imama w Gminie Muzułmańskiej w Wilnie. Po zakończeniu II wojny światowej, w 1946 roku Ibrahim Smajkiewicz razem z rodziną zmuszony jest porzucić ojczyste Wilno, osiada w zniszczonym Gdańsku.



Ibrahim Smajkiewicz

Okrutna wojna lat 1939-1945 spowodowała, że część inteligencji tatarskiej rozstrzelana została przez hitlerowców lub wywieziona do łagrów. Na wielkiej retrospektywnej ekspozycji na sopockim Hipodromie, którą obejrzało blisko 70 tysięcy osób, *Sybir – pro memento. Wystawa o sowieckich deportacjach Polaków 5 czerwca – 17 września 2000 roku*, polska Tatarka wspominała:

Widziałam w 1939 roku polskich żołnierzy, pędzonych do niewoli przez sowietów, ktoś z naszych, stojąc przy drodze, podał jeńcowi jabłka zebrane z sadu. Został zatrzymany przez konwojujących sowieckich żołnierzy, a następnie wepchnięty do kolumny jeńców pomaszerował wraz z nimi do łagrów.

Pamięci żołnierzy tatarskiej formacji konnej AK na Ziemi Wileńskiej.

*Z resztek szwadronu z resztek
kresowej uczciwości z resztek
odwieczności
w deszczowy zimny ranek
gluchy stukot kopyt
o brzasku zziębnięci
jak najciszej
ułani
Księstwa Warszawskiego*

*husaria lekka jazda
czambuły litewskich chorągwi
Witolda
o Tę najcichszą
melodię muezzina
o świetle nad Wilią
o wspartego buńczukami
Orla Białego*

Selim Chazbijewicz

Po wojnie i zmianach granic wielu Tatarów polsko-litewskich wyjechało w latach 1946-1952 do Polski. W ten sposób w Wilnie pozostały tylko nieliczne rodziny. Podczas piątkowych modlitw w meczecie na Łukiszkach frekwencja była bardzo niska, po kilka osób, bowiem za jawne praktyki religijne groziły prześladowania. Stworzyło to pretekst do zamknięcia meczetu, drzwi i okna zabito deskami. Następnie rozpoczęto w tym miejscu budowę Instytutu Naukowo-Badawczego Litewskiej Akademii Nauk. *Mizat* (cmentarz) zdewastowano, ziemię upaństwowiono, w 1968 roku meczet zburzono.

Meczet tatarski w Wilnie

*Meczet tatarski w Wilnie,
cichy jak sami Tatarzy.
Malutki drewniany meczet
bardzo komuś przeszkadzał.*

*Słuchał cichych skarg wiernych,
Ich pragnień, codziennych radości.
Mijały imperia i armie,
on słucha i nawołuje
swoim milczeniem.*

*Budowany ręką cieśli,
razem z domem i płotem,
czulą ręką tatarskich*

*rzemieślników ciosany,
malutki minaret.*

*Zburzony przez radzieckiego
człowieka w imię szczęścia,
postępu i zwycięstwa,
które zdławi w końcu
naprawiaczy świata.*

*Meczet, cichy meczet tatarski,
niemy świadek historii,
wisi nad moim biurkiem,
jest w moich wierszach.*

Selim Chazbijewicz

W nowych powojennych granicach Polski zamieszkali ludzie, którzy przyjeżdżali z obszaru ZSRR, przeważnie ludność miejska, dawne ziemianstwo. Zdawali oni sobie sprawę z charakteru i długotrwałości zmian, czuli się najbardziej zagrożeni przez władzę sowiecką. W nowej Polsce, pomimo podobnych rozwiązań ustrojowych, czuli się pewniej, tym bardziej że kultura polsko-łacińska, nie miała ulec tak głębokiej sowietyzacji, jak było to udziałem Ukraińców, Białorusinów, czy samych Rosjan. Liczba Tatarów wyznania muzułmańskiego wedle statystyk z 1939 roku była niewielka i wynosiła 6 006 osób. Do Gdańska przybyła większa grupa Tatarów z Wilna, z imamem wileńskim Ibrahimem Smajkiewiczem, która zorganizowała swoje

życie codzienne, zawodowe jak również religijne. Imam prowadził modlitwy świąteczne (bajramowe), dokonywał obrzędów przyjęcia nowo narodzonych dzieci do Islamu (*azanu*), udzielał posług religijnych przy pogrzebach i ślubach. Po jego śmierci w 1953 obowiązki przejął syn imama Ali Smajkiewicz. Muzułmańska Grupa Wyznaniowa w Gdańsku funkcjonowała tak aż do 1959 roku, bez uregulowań prawnych. Polski stalinizm nie zezwalał na takie regulacje.

Na fali popaździernikowej odwilży obradujący Wszechpolski Kongres Muzułmański powołał 20 września 1959 roku Muzułmańską Gminę Wyznaniową w Gdańsku. Pół roku później Wojewódzka Rada Narodowa w Gdańsku, poprzez istniejący od 19 kwietnia 1950 Urząd ds. Wyznań zezwoliła na działanie gminy, stosowny dokument wydano 24 kwietnia 1960 roku. Działalność Urzędu, o czym trzeba pamiętać, sprowadzała się w praktyce do ścisłego kontrolowania związków wyznaniowych – głównie Kościoła katolickiego – we współpracy z resortami budownictwa (budownictwo sakralne), edukacji (seminaria, szkoły wyznaniowe i nauczanie religii) i finansów (polityka podatkowa). Jeszcze we wrześniu 1986 roku w gdańskiej gminie przebywała delegacja Urzędu ds. Wyznań Chińskiej Republiki Ludowej na polecenie Urzędu ds. Wyznań w Warszawie.

W burzliwych dla Gdańska latach gmina wybierała co 4 lata swój Zarząd, dbając o tradycję istniejącej wspólnoty. W latach 70-80. na uczelniach Trójmiasta studiowało sporo studentów z krajów arabskich. Byli widoczni na studiach politechnicznych, medycznych i wojskowych. W okresie stanu wojennego, gdzie ustępstwa władz mieszały się z jej bezwzględnością, prezydent m. Gdańska w MRN wydał 26 stycznia 1984 roku decyzję o przyznaniu gminie muzułmańskiej gruntów w Gdańsku Oliwie pod budowę meczetu.

Budowa trwała 5 lat, kosztowała 48 tysięcy dolarów, w dużej części koszty pokryte przez Ligę Świata Muzułmańskiego z Arabii Saudyjskiej. Meczet został oddany do użytku już w nowej rzeczywistości politycznej Polski, 1 czerwca 1990 roku, w obecności przedstawicieli władz państwowych, wojewódzkich i miejskich, korpusu dyplomatycznego państw muzułmańskich akredytowanych w Warszawie oraz metropolity gdańskiego, arcybiskupa ks. Tadeusza Gocłowskiego.

Władza sowiecka potrafiła odciąć korzenie religijności na Litwie, wiele kościołów w Wilnie było pozamykanych lub były w stanie ruiny.

Z meczetów zachował się jako czynny tylko jeden w Rejżach (Raižiai).

Kiedy 11 marca 1990 nowo wybrana Rada Najwyższa Republiki Litewskiej potwierdziła ciągłość Aktu Niepodległości Litwy z 16 lutego 1918 roku i ogłosiła wystąpienie ze składu ZSRR, pojawiła się możliwość odrodzenia społeczności tatarskiej. To z inicjatywy dra Romualda Makowieckiego (Romualdas Makaveckas), urodzonego 10 czerwca 1933 roku w Butrymańcach, a zmarłego w 2006, absolwenta Politechniki Kowieńskiej (1952), we wrześniu 1988 roku w podwileńskim letniskowym domku spotkali się po raz pierwsi aktywiści tatarscy z Wilna, Kowna, Olity (Alytus), rejonu święciańskiego, aby przedyskutować możliwość zakładania organizacji społecznych. Kilka tygodni później grupka litewskich Tatarów przyjęła uchwałę o powstaniu Stowarzyszenia Kultury Tatarów Litewskich przy Litewskiej Fundacji Kultury. Makowiecki został pierwszym przewodniczącym kowieńskiego oddziału Stowarzyszenia. W roku 1995 z jego inicjatywy utworzono Związek Wspólnot Tatarów Litewskich. Do roku 1997 pełnił obowiązki jego przewodniczącego. W latach 1995-1997 uczestniczył w pracach państwowej komisji ds. organizacji uroczystości jubileuszu 600-lecia osiedlenia Tatarów i Karaimów na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym czasie wyremontowano meczety w Rejżach i Sorok Tatarach.

W roku 2000 Romuald Makowiecki został wybrany członkiem Rady Związku Tatarów Litwy, Polski, Białorusi i Ukrainy. Był inicjatorem i



Romualdas Makaveckas



Meczet w Rejżach w rejonie olickim i czasopismo „Tatarzy litewscy”

współzałożycielem czasopisma „Lietuvos totoriai” (Tatarzy Litewscy), którego pierwszy numer ukazał się w styczniu 1995 roku. W okresie „odrodzenia” brał udział w konferencjach, poświęconych problematyce Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od roku 1997 z jego inicjatywy zaczęto na Litwie organizować „Orienty” – spotkania poświęcone historii oraz współczesności litewskich Tatarów, na które zjeżdżali się Tatarzy i goście z Pomorza Gdańskiego, Podlasia, białoruskiej Oszmiańszczyzny i Litwy. Podobne „Orienty” organizowano w Polsce na Podlasiu⁵.

Lata mijały, wracała pamięć o starej tradycji. W 2006 roku w trockim Muzeum Historycznym powstała stała ekspozycja, poświęcona historii litewskich Tatarów. Wiosną roku 2007 w kowieńskim Muzeum Wojskowym im. Witolda Wielkiego otwarto wystawę *Litewscy Tatarzy-wojownicy*. Latem tego samego roku we



Pomnik Ułana Tatara RP stanął w Gdańsku-Oruni w 2010



© Romuald Mieczkowski

Tablica na łukiskich murach, upamiętniająca cmentarz tatarski, zlikwidowany przez władze carskie podczas budowy więzienia w 1901-1902. Więziony tu był Olgierd Najman Mirza Kryczyński, zaś jego brat Leon został rozstrzelany w Wejherowie

wsi Subartonis, otworzył swoje podwoje pierwszy skansen tatarski.

W Gdańsku w tragicznym polskim 2010 roku, pięknym wydarzeniem było odsłonięcie 25 listopada 2010 roku w dzielnicy Orunia pomnika Tatara Ułana RP. Obecny wśród licznych gości, władz samorządowych i kompanii reprezentacyjnej Marynarki Wojennej, prezydent RP Bronisław Komorowski wspominał o tradycji Tatarów polskich, poczynając od bitwy pod Grunwaldem, po Monte Cassino, mówiąc:

Przyjechałem tu z potrzeby serca, aby wyrazić głęboką wdzięczność tym wielu pokoleniom Tatarów polskich,

którzy żarliwie kochając Polskę, wiernie jej służyli przez 600 lat [...], nie było takiego wroga Rzeczypospolitej, na którym nie wyszczerbiliby swojego oręża w interesie ojczyzny. Gromili Moskali, Szwedów i Wołochów, a kiedy trzeba było, to i Turków bez zważania na



Mauzoleum Ismaila Samaniego w Bucharze

wspólną z nimi religię. Bez nich nie byłoby wiekopomnej wiktorii wie-deńskiej, za co szczególnie upodobał ich sobie król Jan III Sobieski...

Autorami rzeźby jest trzech artystów z Wrocławia Maciej Kuś, Tomasz Ryfa i Błażej Iwaniak.

A oto wiersz napisany po wizycie w Bucharze w 2019 roku poety Selima Chazbijewicza. Ismail Samani był założycielem dynastii Samanidów rządzącej w Bucharze około X wieku. Jego grobowiec i mauzoleum robi wrażenie ciszą, architekturą i refleksją nad przemijaniem.

*Nad grobem Ismaila Samani,
twórcy imperium Samanidów w Bucharze
Przemijają imperia, słysząc upływ czasu,
Kamienie tylko mówią o zamierzonych wojnach,
A o traktatach państw cicho trawa szumi,
I kot się ociera o nagrobny napis.*

*Tu leży władca świata znanej połowy
Niech Bóg zlituje się nad jego duszą,
Tak szybko mija czas że już nie zdążysz
Przed samym sobą jak najdalej uciec.*

Maciej Żakiewicz

Przypisy

- ¹ Leon Kryczyński, *Historia meczetu w Wilnie*, Warszawa 1937.
- ² Antoni Muchliński, *Zdanie sprawy o Tatarach litewskich*, „Teki Wileńskie”, 4/1858.
- ³ Leon Kryczyński, *Historia meczetu w Wilnie*, Warszawa 1937.
- ⁴ Leon Kryczyński, *Historia meczetu w Wilnie*, Warszawa 1937.
- ⁵ „Rocznik Tatarów Polskich”, Tom X, Gdańsk 2005. Zob. Romualdas Makaveckas, Adas Jakubauskas, *Tatarskie organizacje społeczne na Litwie w latach 1988-2004*.

MUSA ÇAXARXAN CZACHOROWSKI



Wnukowi

Zauroczył mnie niegdyś ten kraj
 chociaż znałem tylko jego miękkie imię
 Lietuva
 wymawiałem je szeptem
 z wypiekami na twarzy
 jakbym przyzywał daleką wymarzoną kochankę
 albo zwierzał się przyjacielowi
 mówiłem *Sveika Svaja! Sveika Gabija!*
 wołałem *Vytautai! Briedi!*
 i smakowały te imiona
 niczym starodawne pogańskie zaklęcia
 rzucone w rozgwieżdżone niebo
 a kiedy wsłuchiwałem się w ciemność
 odpowiadała mi *sena daina*
 wyuczyłem się jej
 na pamięć
 któregoś dnia wnuku
 ta ziemia wyjdzie ci naprzeciw
 spojrzysz na nią z Wieży Giedymina
 zadumasz się w Ostrej Bramie
 i weźmiesz w palce na tatarskim mizarze
 ziemia dobrych ludzi

o różnych językach a jednym sercu
 jeżeli cokolwiek z tego zrozumiesz
 wtedy wszystko to
 będzie twoje

10.02.2006

Pochowaj mnie w stepie wnuku
 wśród tatarskich koni
 z ich dumnymi niegdyś grzywami i ogonami
 o twardych jak głązy kopytach
 tam gdzie kolejną wiosną
 tabuny ruszają na świeże pastwiska
 abym mógł bezustannie wędrować
 wciąż mi mało tego stepu

moje serce pozostaw w Solecznikach
 i zakop pod krzakiem oblepichy
 pokaże ci go twój tata
 a twoja mama zrobi dla ciebie
 dżem z jej owoców
 posiadasz wtedy
 całą moją tęsknotę i pamięć
 bo niczego więcej
 już nie posiadam

9.02.2006

Początek

Irvinasowi

Jest początek dnia
 są też pierwsze ślady
 na czystych po nocy chodnikach
 mężczyzna i dziecko
 stoją obok żółtej drewnianej chaty
 trzymają się za ręce
 milczą

chłopiec patrzy na chatę
na drzewa za nią
pochłania całym sobą niebo
idących nieopodal ludzi
ptaki i powietrze
to wszystko będzie już w nim
na zawsze

mężczyzna spogląda w słońce
i widać nagle w jego oczach
fale czarnej krwi
uderzające bezdźwięcznie
w przezroczyste owiewki żrenic
na mgnienie powiek
ciemnieje mu twarz

stoją tak jeszcze chwilę
uśmiechają się do siebie
jakby na całym świecie
nie było nikogo więcej
ten chłopiec to mój wnuk
za moment puści moją dłoń
i pójdzie swoją drogą

22.07.2007

Miejsce

Zabierz mnie stąd,
zdawał się mówić mój ojciec,
nieprzytomnie zaciskający palce
na zimnych rurkach kroplówek,
wbitych w nabrzmiące i sine,
prawie stuletnie żyły.

Jego oczy
poruszały się bezustannie
pod szerniałymi powiekami,

jakby szukały wyjścia
z tego znużonego ciała,
z uwłaczającej mu bezsilności.

Może kogoś wypatrywały,
na przykład Boga,
którego tyle razy wspominał,
to wierząc w spotkanie z nim,
to obawiając się nicości.
Gotów był zaufać.

Jest, czy go nie ma,
dopytywał się niegdyś,
spragniony zapewnienia.
Jest, odpowiadałem,
sam się przekonasz, że jest.
Poczujesz od razu.

Zabierz mnie stąd,
zdawał się mówić mój ojciec,
zabierz mnie, synu.
Mogę cię zabrać, tato,
jedynie do serca, do pamięci,
gdzie na zawsze jesteś.

Rozmawiamy teraz
częściej niż kiedykolwiek,
jeśli to jakaś pociecha.
Wstaw się, proszę, za mną
i znajdź mi
miejsce między wami.

2.02.2022

Musa Çaxarxan Czachorowski

LOSY WIERSZY

CZY NAM TO POTRZEBNE?

Romuald Mieczkowski

W dobie „rozwinętego socjalizmu” losy napisanych przez nas wierszy były nie tylko trudne, ale i zaskakująco nieobliczalne. Przekonałem się o tym szybko, gdy z kilku utworów do druku w jedynej wtedy polskiej gazecie w ZSRR kwalifikowano jeden-dwa wiersze, choć inne wydawały mi się lepsze. I nie chodziło wcale o ideologię, nam – kilku osobom z paczki, wychowanym na ówczesnej polskiej poezji, sprawy ideologii w twórczości jeśli istniały, to kierowaliśmy się uniwersalno-hamletowskim podejściem do zagadnienia, na zasadzie walki dobra i zła, szukając złotego środka. Towarzyszyła temu obawa, żeby „po drodze” wierszom nie dodano czegoś ideologicznego. W zasadzie to się sprawdzało, głównie dzięki życzliwości, trosce i zrozumieniu pracowników działów, z których te wiersze wychodziły.

Nie oznacza to, że nie pojawiały się w gazecie wiersze ideologiczne. Pojawiały się, i to często. Było na nie zapotrzebowanie z góry, szczególnie przy okazji obchodów różnych rocznic i świąt sowieckich, poszukiwany był temat „braterstwa broni”, internacjonalizmu i przyjaźni narodów, a w pewnym okresie kosmos – nie ten wspólny, tylko rodem ze Związku Sowieckiego. Byli i tacy Polacy, którzy nie inaczej jak dla większej lojalności, próbowali pisać po rosyjsku i zaistnieć w publikacjach w tym języku. Powszechnie wiadomo było, że takie tematy miały taryfę ulgową, jeśli chodzi o jakość. Natomiast „neutralne”, nie daj Boże kosmopolityczne tematy, a w dodatku z wieloznacznymi kontekstami, miały drogę do druku utrudnioną, albo i zamkniętą. Nie było stuprocentowej pewności, że wiersz, na przykład, o przyrodzie, tej ojczystej, o rodzinnym mieście najlepiej bez nazwy (żeby spod strof nie wyłaził raptem Wilnius), a tym bardziej o miłości, o codzienności bez patosu w czasach bohaterskiego budowania świetlanej przyszłości, będzie wydrukowany. Zależało to przede wszystkim od wyrobienia i gustów decydentów ostatecznych.

Przekonałem się o tym, podając „niewinny wierszyk”, jaki miał się ukazać w okienku poetyckim *Magazynu Rodzinnego* dziennika,

przygotowanego przez dział szkół i młodzieży. Zgłoszony 10 czerwca 1975 roku wiersz jednak nie ukazał się, znalazła się na nim adnotacja: *Nie pójdzie*. Krótko i węzłowato, bez owijania w bawełnę. Jestem w posiadaniu bardzo ciekawego wyjaśnienia odmowy druku tekstu o rzeźbiarce Wandzie Tańskiej-Powiertowskiej i Ignacym Mosiu, twórcy i honorowym kustoszu Muzeum Literackiego Henryka Sienkiewicza w Poznaniu, z lipca 1973 roku. Jest to z kolei rodzaj poszerzonej beletrystyki odmownej. Otóż decydent o inicjałach GS napisał: *Co to właściwie jest? Wywiad? Wspomnienie? Co za rodzaj literacki? Czy jest potrzebny nam?*

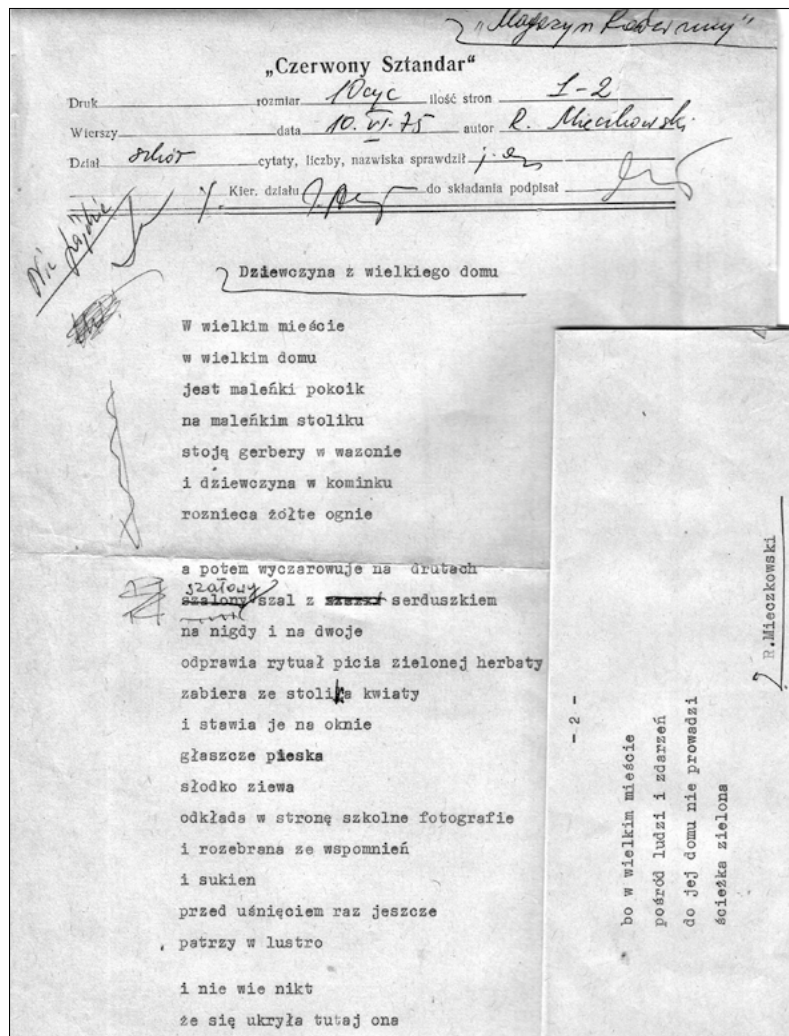
Przyznaję, że rzeczywiste dążenie do zaistnienia w eseistyce było próbą wyjścia z kanonów ówczesnego pisarstwa gazetowego. Najbardziej trafne, a nawet rozczulające dziś, jest retoryczne zapytanie: *Czy nam to potrzebne?* Odpowiedzią na nie można było narazić się, w domysłach natomiast dość jasno rysował się obraz adresata „nam”. Wśród tych, którym „to niepotrzebne było”, z całą pewnością ja nie byłem, ani moi koledzy, podejmujący podobne próby. W takich wypadkach, gdy rzecz dotyczyła zdjętych tekstów, po pewnym odczekaniu, z głupia frant próbowano je zgłosić raz jeszcze, jeśli oczywiście temu sprzyjał kierownik działu. I czasami się udawało. Bo i byli też różni decydenci.

Dziewczyna z wielkiego domu

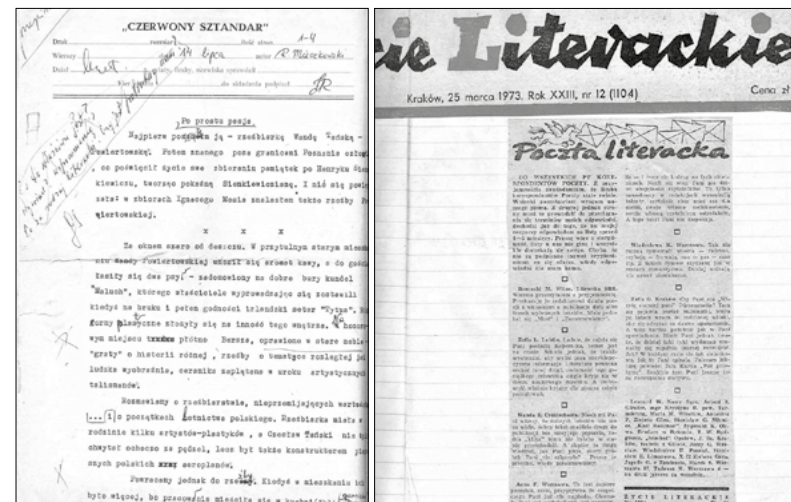
W wielkim mieście
w wielkim domu
jest mały pokój
na małym stoliku
stoją gerbery wazonie
i dziewczyna w kominku
roznieca żółte ognie

a potem wyczarowuje na drutach
szalowy szal z serduszkami
na nigdy i na dwoje
odprawia rytuał picia zielonej herbaty
zabiera ze stolika kwiaty
i stawia je na oknie
głaska pieska
słodko ziewa
odkłada w stronę szkolne fotografie
i rozebrana ze wspomnień
i sukien
przed uśnięciem raz jeszcze
patrzy w lustro

I nie wie nikt
że się ukryła tutaj ona
bo w wielkim mieście
pośród ludzi i zdarzeń
do jej domu nie prowadzi
ścieżka zielona



Niełatwo, a czasami wręcz niemożliwie, było przebić się z wierszem w Polsce. Zdarzało się je drukować w czasopiśmie lokalnych czy „branżowych”, jak na przykład „Gromada Rolnik Polski”, gdzie zbyt mocno nie zastanawiano się nad pochodzeniem autora. Czasem wiersz był pod pseudonimem. Ucieszyłem się, gdy po wysłaniu kilku wierszy do krakowskiego „Życia Literackiego”, które obok „Polityki” i paru innych czasopism, jakie do nas docierały, czytałem „od deski do deski”, w numerze 12 (1104) tygodnika, z 25 marca 1973, w *Poczcie*



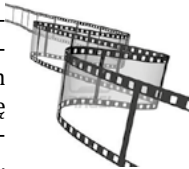
Literackiej, gdzie odpowiadano raczej surowo i odmownie na nadesłane wiersze, pojawiła się – i to na pierwszym miejscu – taka notatka:

Romuald M. Wilno, Litewska SRR. Wiersze przeczytałem z przyjemnością. Przekazuję je redaktorowi działu poezji z wnioskiem o publikację dwu albo trzech wybranych tekstów. Mnie podobały się „Most” i „Porozmawiajmy”.

Sprawdzałem kolejne numery – i nic. Kiedy po latach rozmawiałem z byłym pracownikiem „Życia Literackiego”, dowiedziałem się, że część publikacji ze Wschodu nie mogła w nim zaistnieć z powodów „zagranicznych”, zaś szczególnie to dotyczyło tych terenów, gdzie w owym czasie usilnie lansowano tezę, iż tam Polaków nie ma, a są tylko sowieccy obywatele polskiego pochodzenia. Była to poważna bariera w twórczości mojego pokolenia, bez względu na tematykę naszych tekstów, bo poezja wtedy znajdowała się celowniku szczególnym.

Romuald Mieczkowski

Przy redakcji od 1993 roku czynne było Studio Dokumentalistyki Filmowej „Znad Wili”, które współpracowało m.in. przy tworzeniu magazynu w języku polskim w Telewizji Litewskiej. Na jego archiwum składają się materiały, przetworzone na system cyfrowy, opowiadające o życiu Polaków na Litwie, z zapisami uroczystości, zjazdów organizacji polskich, koncertów itp. w okresie 1992-2001.



VILNIANA WIERSZEM



©Karol Stępkowski

*LUDWIK JANION***Do Wilna**

Jedźmy do Wilna
 Taratajką, kolejką, pieszo pójdziemy
 To się uda
 Trochę odwagi potrzeba

Wszystko sprzedamy
 Co mamy
 Kota nie damy, resztę sprzedamy
 Do Wilna pojedźmy już teraz

Tam biblioteki, tam teki
 tam cepeliny i bliny
 Cienie rabinów
 duch filaretów

W Wilnie nie może być tylu idiotów!

(Pojedźmy do Wilna już teraz)

Wilno

oddalenie od Wilna jest bolesne
 bólem włosów i stóp
 bólem twarzy kradnącej chłód ziemi

budzisz się gdy jest tuż tuż
 o jedno życie w niespełnieniu
 bez oddechu nie wierząc jawie

nie wolno nie można wyjechać z Wilna
 bezkarnie Wilia zaleje
 wiatr zagoni Rossa oczy wyżre

Gdyby życie

Gdyby życie trwało choć trochę dłużej
 Mieczysław Fogg wyszedłby do nas jak zawsze wyprostowany
 i zaśpiewał swoim echo brzmiącym głosem
 wreszcie pasującym do jego wieku

Zaśpiewałby nam pieśń o matce
 siedzącej w pierwszym rzędzie filharmonii

Ale może ona wolałaby wtedy słuchać Elvisa Presleya

Gdyby życie trwało choć trochę dłużej
 Édith Piaf zakochałaby się na nowo
 Tym razem w trzydziestoletnim dostawcy pizzy
 Miłym chłopcu, który dostałby wszystkie jej płyty

Zaśpiewałaby dla niego o tym
 że niczego nie żałuje
 i niczego żałować już nie będzie

Ale on właśnie wtedy mógłby pisać list do Alana Delona

Gdyby życie trwało choć trochę dłużej
pojechałbym do Wilna i uczył się gry na fortepianie
Tęsknotę za Pronaszką oplakałbym pod pomnikiem Mickiewicza
Chodziłbym i szukał, chodziłbym i szukał

Układałbym jakiś plan na to życie
które trwałoby choć trochę dłużej
Na więcej mnie nie stać

Ale ono i tak nawet w Wilnie
trwałoby tyle samo
demokratyczne dla wszystkich
dla mrówki i dla mnie

od narodzin do śmierci
Nawet w Wilnie

Ludwik Janion



©Romuald Mieczkowski

ZBIGNIEW JĘDRYCHOWSKI



powidoki

ślady palców jak atrament
sympatyczny na półtonów
promenadzie powidoki

drżą liście
drzew budzą
wiatr pragną
rozmowy

w wilnociszy sen muzyki
w korowodzie palców dotyk
utajenia kompozycji
przełożenia głosu duszy

w nut brzmieniu wielki wóz
w grze gwiazd anioł stróż
w śnie srebrnym cisza słów

notuję
wilnodźwięki

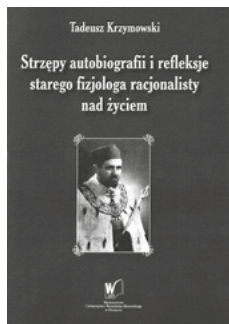
15-21 stycznia 2021

PRZECZYTANE

KSIĘGA ŻYCIOWEJ MĄDROŚCI

Tadeusz Matulewicz

Przypadek zrzucił, że dowiedziałem się o książce profesora Tadeusza Krzymowskiego wydanej cztery lata temu. Zdobyłem ją, przeczytałem, zachwyciłem się. Uważam że ze wszech miar zasługuje na przypomnienie i omówienie w kwartalniku „Znad Wilii”. Już okładka wizualnie przyciąga zdjęciem Jego Magnificencji – na ciemnobrązowym tle, ze złotymi literami imienia i nazwiska autora oraz tytułem *Strzępy autobiografii i refleksje fizjologa racjonalisty nad życiem*, a także liczne barwne zdjęcia. To są dodatkowe walory, liczy się jednak przede wszystkim zawarta w księdze treść: bogata, mądra, pouczająca. Jedyny mankament książki to niewysoki, skromny nakład, skierowany głównie do absolwentów uczelni, która ją wydała, co utrudnia jej zdobycie.



Moim zdaniem, ze względu na jej wartości poznawcze i wychowawcze, na treść przekazywaną przez człowieka o ogromnej wiedzy, życiowych doświadczeniach, przekonującej argumentacji, jak być człowiekiem dobrym, empatycznym, uczciwym, przyzwoitym, powinna ukazać się w wielotysięcznym nakładzie i być dostępna w całej Polsce.

Zawarta w księdze autobiografia składa się w zasadzie z dwóch części: wileńskiej i warszawskiej, a uzupełnia ją część trzecia: rozważania autora nad życiem. Pierwsza odnosi się do dzieciństwa i okresu młodości, druga – do pracy naukowej i działalności dydaktycznej i społecznej.

Tadeusz Sokołowski urodził się w 1927 roku we wsi Cudzieniszki na Wileńszczyźnie. Rodzice – matka Jadwiga z Kudrewiczów i ojciec Adam Alfons Sokołowski – uczyli w tamtejszej wiejskiej szkole powszechnej. Gdy Tadeusz miał siedem lat, rodzina przeniosła się do Zaspola, gdzie prowadziła gospodarstwo rolne, a w 1937 roku osiadła w pobliżu Ostrowca. W 1939 Tadeusz Sokołowski zdał egzaminy do gimnazjum w Nowej Wilejce, ale nauki nie rozpoczął, bo we wrze-

śniu do Wilna wkroczyła Armia Czerwona. W roku 1940 i początku 1941 nowa władza wprowadziła swoje porządki: w polskich domach trwały rewizje i wywózki mieszkańców w głąb Rosji.

W czerwcu 1941 roku wybuchła wojna niemiecko-rosyjska. Po wejściu Niemców na Wileńszczyznę rozpoczęły się represje wobec miejscowej ludności, zwłaszcza wobec Żydów. W Wilnie utworzono getto, w Ponarach dokonywano masowych egzekucji: zginęło tam kilkadziesiąt tysięcy Żydów, a także tysiące przedstawicieli innych narodowości, głównie Polaków. Śmierć groziła za posiadanie broni, radioodbiornika, za niedostarczenie kontyngentu. Strach i obawa o życie towarzyszyły ludziom codziennie. Rodzice Tadeusza posiadali i ukrytą broń, i amunicję, i radioodbiornik.

W 1942 roku Niemcy w domu Sokołowskich dokonali brutalnej rewizji, mimo że niczego nie znaleziono, to rodziców aresztowano i osadzono w więzieniach: ojca w Wilejce, matkę – w Wilnie na Łukiszkach. Niespełna czternastoletni Tadeusz wyprawiał się nocą do Wilna z paczką żywnościową, by rano strażnik podał ją matce, następnie wracał, do więzienia gestapo w Wilejce, by takąż podać ojcu. Po kilku miesiącach ojciec zmarł, schorowaną matkę wypuszczono do domu.

Tadeusz, wraz z bratem, utrzymywał gospodarstwo: uprawiał pole, kosił łąkę i zboże, młócił, rąbał i piłował drewno, poił i doił krowy. W wolnych chwilach dużo czytał. Piętnasto-szesnastoletni chłopiec stał się dojrzałym mężczyzną. Latem 1943 roku w Ostrowcu zarządzono pobór koni. Tadeusz odprowadził ich parę do miasteczka. Wtedy został wstrząśnięty widokiem publicznej egzekucji. Za ukrywanie koni gestapowcy jednego z gospodarzy powiesili, a dwóch rozstrzelali. Ten okrutny obraz śmierci pozostał mu na całe życie. Zdał sobie również sprawę, co go mogło spotkać za ukrycie trzeciego konia.

Wkrótce postanowił czynnie walczyć z wrogiem, wraz z bratem Zygmuntem złożył przysięgę, został żołnierzem Armii Krajowej. Obaj poszli do lasu. W domu pozostała matka z dwunastoletnią córką. Tadeusz – „Burza”, Zygmunt – „Pocisk” znaleźli się w liczącym około 40 jeźdźców zwiadzie konnym, w kilkusetosobowej I Brygadzie Wileńskiej, dowodzonej przez porucznika Czesława Grombaczewskiego – „Juranda”. Partyzanci zdobywali broń na wrogu, walcząc z nim w małych miasteczkach, w niektórych wspólnie z partyzantką radziecką, jak na przykład, w bitwie pod Mejszagołą. 13 lipca 1944 roku we wsi Krawczuny doszło do ciężkiej bitwy między



Od początku lat 90. Polacy z Wileńszczyzny w Krawczunach obchodzą kolejne rocznice bitwy Armii Krajowej z jednostkami niemieckimi, 1991

wycofującymi się z Wilna elitarnymi jednostkami niemieckimi, a oddziałami AK i Armii Czerwonej. W nierównej, wielogodzinnej walce zginęło wielu naszych oraz rosyjskich żołnierzy i oficerów, dziesiątki zostało rannych. Wśród ofiar – dowódca I Brygady Wileńskiej porucznik Czesław Grombaczewski – „Jurand”. W toku walki pod Tadeuszem padł koń. On sam doznał wstrząsu mózgu. Niemcy, dobijający rannych żołnierzy, pozostawili go, uznając za martwego. Po pewnym czasie nieprzytomnego odnalazły i zaopiekowały się nim sanitariuszki z innego oddziału.

Kilka dni później, w pobliżu Wilna, w lesie wojsko radzieckie i NKWD okrążyły brygady Armii Krajowej Okręgu Wileńsko-Nowogródzkiego, zmuszając je do rozbrojenia, a następnie do internowania. Bezbronnych pod eskortą doprowadzono do obozu w Miednikach. Warunki okazały się nadzwyczaj trudne, brakowało jedzenia i wody. Kto chciał stąd uciec, ten ginął. A mimo to obaj bracia, Zygmunt i Tadeusz, narażając się na śmierć, postanowili zaryzykować. Bez bluz, ale w wojskowych spodniach i butach, udając pijanych maszerowali po obozie. Widząc ich w takim stanie, kierowca ciężarówki zapytał, gdzie może dostać samogon. Zaproponowali mu, że wskażą miejsce. Wsiedli do samochodu i wyjechali poza kordon. Pokazali szoferowi dom, gdzie rzekomo może zaopatrzyć się w alkohol i poprosili o zatrzymanie się w lesie, gdyż są niedaleko domu. Przez las doszli do najbliższej wsi, gdzie zatrzymali się na nocleg w polskiej szkole. Na drugi dzień dotarli do znajomych w położonym o 20 kilometrów Ożarowie. Zniszczyli wojskowe spodnie, przebrali się po cywilnemu.

W Ożarowie spotkali się też z matką i siostrą. Dzięki znajomym zdobyli matce litewski dowód osobisty na nazwisko Stefania Krzymowska. Wyrobili także sobie fałszywe metryki urodzenia, zmienili daty urodzin, imiona i nazwisko.

I tak od 15 sierpnia 1944 roku jestem już nie Sokołowski, ale Krzymowski – pisze profesor we wspomnieniach. Obaj bracia zatrudnili się w Gładkiszkach, gdzie Zygmunt został kierownikiem gospodarstwa rolnego, a Tadeusz – rachmistrzem. Ich towarzysze broni zostali wywiezieni do Kaługi.

Po rocznej pracy w sowchozie, we wrześniu 1945 roku, Krzymowscy, uzyskawszy karty ewakuacyjne, z pomocą życzliwych im ludzi otrzymali miejsce w transporcie i opuścili rodzinne strony. Po przybyciu do Polski ogarnęło ich uczucie niepewności, lęku, ale i zadowolenia: dookoła słyszało się tylko polską mowę, czuło się radość z zakończenia wojny, widziało białe-czerwone flagi i wojsko w polskich mundurach.

Osiedli w Brodnicy. Tutaj Tadeusz pracował jako księgowy, jednocześnie ucząc się w gimnazjum. Po skończeniu szkoły udał się do Warszawy i rozpoczął studia na Uniwersytecie Warszawskim. Zobaczył tu zrujnowane przez hitlerowców miasto i ludzi, z entuzjazmem wspólnie usuwających z ulic gruz na hasło *Cały naród odbudowuje stolicę*. Z uwagą obserwował też w kraju organizowane społeczne akcje i korzystne zmiany: walkę z chorobami wenerycznymi, gruźlicą, analfabetyzmem, elektryfikacją wsi, propagowaniem czytelnictwa, otwierające się przed młodzieżą powszechnie dostępne szkoły, rozwijającą się kulturę, powstające kina, teatry, muzea.

Uczył się pilnie, dużo czytał. W 1949 roku jako student rozpoczął pracę naukową w Katedrze Fizjologii Zwierząt na Wydziale Weterynaryjnym Uniwersytetu Warszawskiego, u doktora Bolesława Gutowskiego, byłego lekarza wojskowego w Armii generała Andersa, który w 1947 roku powrócił do kraju. Przez kilka lat pracował u niego na uczelni. W 1957 uzyskał stopień doktora na Wydziale Weterynarii Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Lata olsztyńskie

W 1958 roku Tadeusz Krzymowski otrzymuje propozycję objęcia naukowej placówki w Olsztynie. Po namyśle podejmuje życiową decyzję: opuszcza Warszawę i 1 stycznia 1959 roku wraz z żoną



**Tadeusz Krzymowski
jako rektor Akademii
Rolniczo-Technicznej**

osiada w mieście nad Łyną. Oboje rozpoczynają pracę w Zakładzie Fizjologii Zwierząt w Wyższej Szkole Rolniczej.

Zachwyciła ich panująca tu atmosfera wzajemnego zrozumienia, jaką tworzyli pracownicy, zwłaszcza ci po ogromnych przeżyciach wojennych, których profesor w rozdziale swojej książki nazywa „ludźmi niezwykłymi”. Należeli do nich m.in. doc. Władysława Dąbrowska, więźniarka obozu Ravensbrück, prof. Kazimierz Majkowski, więzień Dachau, prof. Halina Krzymowska, z domu Snarska, wilnianka, wywieziona do Rosji, więźniarka obozu karnego, żołnierz I

Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki i inni.

Od pierwszych dni pobytu na uczelni włączył się w wir pracy. Zdolny, rzutki, pracowity, ambitny szybko zdobywał kolejne stopnie naukowe i tytuły. W 1960 roku został doktorem habilitowanym, a osiem lat później – profesorem nadzwyczajnym. W latach sześćdziesiątych jest prodziekanem, prorektorem, a następnie – rektorem Wyższej Szkoły Rolniczej, by w 1971 roku zostać wybranym pierwszym rektorem Akademii Rolniczo-Technicznej.

Już od początku pobytu w Olsztynie myśli o rozwoju placówek naukowych i przekształceniu wyższej, ale rolniczej szkoły zawodowej, w nowoczesną uczelnię akademicką, kształcącą kadrę naukową na potrzeby regionu. Jako świetny organizator, do tego celu stara się pozyskać wszystkich pracowników uczelni, niezależnie od poglądów politycznych. I to mu się udaje. Konsoliduje zespół, zyskuje poparcie. W 1972 roku Wyższą Szkołę Rolniczą przemianowano na Akademię Rolniczo-Techniczną, a jej pierwszym rektorem został profesor Tadeusz Krzymowski.

Już od pierwszych dni kreśli ambitny plan rozwoju uczelni i ten plan sukcesywnie realizuje. Rozrasta się studencka dzielnica Kortowo, powstają nowe obiekty za rzeką Kortówką: Kortowo II i Kortowo III. Profesor dba również o rozwój kultury w studenckim środowisku. Powołuje pełnomocnika rektora ds. działalności kulturalnej. Po kilkuletniej przerwie następuje reaktywacja Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo”, działa Akademicki Chór im. prof. Wawrzyczka i Studencki

Teatr „Kandelabr”. Studenci włączają się także w życie kulturalne i społeczne miasta. Profesor wśród pracowników naukowych, administracyjnych, studentów zyskuje ogromny autorytet i poważanie.

Dr inżynier Bolesław Pilarek tak go wspomina:

Wspaniały człowiek. Znakomicie prowadził wykłady z fizjologii zwierząt. Na Zjeździe Absolwentów jako jedynego gościa uroczystości wszyscy witają go oklaskami na stojąco.

Dr inżynier Eryka Białłowicz:

To człowiek renesansu, o ogromnej wiedzy i kulturze osobistej. Doskonale organizator. Jako rektor w czasach zawirowań politycznych umiał mądrze pokierować młodzieżą przed niepotrzebnym narażeniem. Prywatnie – pełen poczucia humoru, szarmancki wobec kobiet.

Profesor dr hab. Jan Kotwica:

Jestem przekonany, że życie naukowe, a nawet szerzej umysłowe, w Olsztynie i województwie byłoby uboższe bez obecności w nim Pana Profesora Tadeusza Krzymowskiego.

Trafnie określiła go jego sekretarka, Ewa Kazimierska, jednym słowem – „wizjoner”. Jeszcze się nikomu nie śniło o tym, a on już myślał o uniwersytecie w Olsztynie.

Rzeczywiście Profesor miał wizję, ale ponadto i zdolności organizacyjne, umiejętność doboru ludzi do realizacji idei, planów. Już w 1971 roku jako rektor Akademii Rolniczo-Technicznej, wspólnie z docentem Janem Sikorą, ówczesnym rektorem Wyższej Szkoły Nauczycielskiej w Olsztynie, złożyli wniosek u Henryka Jabłońskiego, ministra nauki i szkolnictwa wyższego o przekształcenie tych uczelni w uniwersytet. Chociaż decyzja została odrzucona, idea pozostała. W 1988 roku Krzymowski powołuje stowarzyszenie pod nazwą Olsztyńskie Forum Naukowe, grupujące pracowników nauki Olsztyna i zostaje jego przewodniczącym, a następnie przewodniczącym Komitetu do Spraw Organizacji Uniwersytetu. Wielkie wsparcie w realizacji tego projektu otrzymuje od olsztyńskiego wojewody, dra Janusza Lorenca oraz posła, prof. dra hab. Tadeusza Iwińskiego.

W 1997 prof. Jerzy Wiatr, szef Ministerstwa Edukacji Narodowej powołał Krzymowskiego na pełnomocnika do opracowania koncepcji programowej i organizacyjnej uniwersytetu w Olsztynie. Mocą ustawy Sejmu RP 9 lipca 1999 roku został powołany Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie z dotychczasowymi wydziałami uczelni, wchodzącymi w skład uniwersytetu i nowymi: Prawa i

Administracji oraz Nauk Medycznych. Pierwszym rektorem Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został prof. dr hab. Ryszard Górecki. Wielkie marzenie Tadeusza Krzymowskiego spełniło się.

Tymczasem on już działał na innej płaszczyźnie. Od 1971 roku jest członkiem Polskiej Akademii Nauk. Po trzydziestu latach kierowania Zakładem, Katedrą, Instytutem Fizjologii Zwierząt, w 1988 odchodzi z Akademii Rolniczo-Technicznej, a więc ze szkolnictwa wyższego, przechodzi do pracy w placówce naukowej Polskiej Akademii Nauk pod nazwą Centrum Agrotechnologii i Weterynarii PAN, przekształconej w 1995 roku w Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności PAN.

Prof. Krzymowski był kolejno pierwszym organizatorem i dyrektorem obu placówek. W nowej jednostce badawczej rozpoczął pracę od podstaw, tzn. od stawiania budynków, zdobywania wyposażenia, zaopatrzenia w nowoczesną aparaturę badawczą. Obecnie Instytut zatrudnia około 200 pracowników, w tym wielu naukowców wykształconych przez Profesora i kontynuujących jego prace, ma uprawnienia akademickie, liczący się w świecie dorobek naukowy nad rozrodem i transferem hormonów zwierząt, liczne publikacje w prestiżowych specjalistycznych pismach na całym świecie.

Rozdział trzeci

W dwóch rozdziałach książki prof. Krzymowski ukazał okres swego dzieciństwa i dojrzewania, w drugim – jako dorosły mężczyzna – pracę naukową i działalność społeczną, w trzecim rozdziale wystąpił jako humanista, nauczyciel filozof o rozległej wiedzy i doświadczeniu życiowym. Rozważa, jakim ma być człowiek, jak ma w życiu postępować, by być spełnionym, z siebie zadowolonym, wartościowym dla otoczenia i społeczeństwa. Sam, pełen dobroci dla ludzi i otaczającej go przyrody, uważa, że człowiek powinien być wrażliwy, współczujący, empatyczny, nieobojętny na los innych, wyrozumiały, sympatyczny wobec zwierząt i roślin, a jednocześnie w życiu powinien kierować się krytycznym myśleniem.

Mamy ludzki obowiązek – pisze – prezentować twardo z uporem racjonalistyczny sposób oceny otaczającego świata i nie wolno nam poważnie traktować mitów, przeróżnych wierzeń i wyobrażeń nie opartych na racjonalnej ocenie i niesprawdzonych faktach.

Ta racjonalistyczna postawa oraz stosunek do drugiego człowieka



Profesor Tadeusz Krzymowski

zbliża Profesora do wzorca „opiekuna spolegliwego”, człowieka przyjaznego innym, bliskiego etyce świeckiej, prezentowanej przez wielkiego filozofa Tadeusza Kotarbińskiego. Obaj okazują się być mądrymi nauczycielami. Jakże inny mógłby być Olsztyn, gdyby droga życiowa prof. Tadeusza Krzymowskiego przebiegała inaczej... Jakże to wielkie szczęście, że właśnie z odległej Wileńszczyzny przez Warszawę trafił do miasta nad Łyną. I swym uporem – jak zabawnie siebie określa – Żmudzina, działalnością naukową i społeczną to miasto wzbogacił.

Z dorobku Profesora dumny może być Olsztyn, dumne są Warmia i Mazury, dumna może być Polska.

Tadeusz Matulewicz

Tadeusz Krzymowski, *Strzępy autobiografii i refleksje starego fizjologa racjonalisty nad życiem*, Wyd. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie 2018, s.196.

1989-2000. ROCZNIKI „ZNAD WILII”, JAK TEŻ PÓŹNIEJSZE

Do nabycia są roczniki i archiwalne numery kwartalnika „Znad Wilii”. W twardej okładce z lat 1989-2000, kiedy pismo ukazywało się jako dwutygodnik. Jak i późniejsze numery, już jako kwartalnik.

„Znad Wilii” ma rodowód niepodległościowy. Na łamach pisma możemy prześledzić kronikę upadku dawnego sytemu, odrodzenia polskiego życia na Litwie, poznać postawy ludzkie podczas okresu wielkich zmian i transformacji społecznych. Znajdziemy tu wiele ciekawych, mało znanych materiałów. To ważne źródło poznania problemów i sukcesów Polaków na Wschodzie.

Roczniki powinny znaleźć się w bibliotekach i ośrodkach, zajmujących się problematyką wschodnich sąsiadów Polski.

Zamówienia – e-mail: znadwilii@wp.pl; tel. 48 508 764 030

ZALESZCZYKI. RIWIERA, KTÓRA DAWAŁA WYTCHNIENIE

Tomasz Otocki

Temperatura letnia ponad pięćdziesiąt stopni w cieniu. Morele, arbuzy, winogrona na wyciągnięcie ręki. Kosze plażowe i leżaki nad wijącą się rzeką, przygrywająca orkiestra. „Starożytne zabytki” niedaleko kurortu. Sezon od marca do października. Czy zapraszam Was do Rumunii, Bułgarii, Grecji? Niekoniecznie, wystarczy udać się na Ukrainę. A może nawet nie trzeba, bo jest jeszcze możliwość dojazdu bez przekraczania granicy, nawet z położonej nad zimnym Bałtykiem Gdyni (1 314 km odległości), jeśli tylko cofniemy się wyobraźnią do tego, co było przed II wojną światową. Nie piszę o Słonecznym Brzegu ani Konstancy. Zapraszam w podróż do Zaleszczyk. Możecie już teraz zarezerwować sobie pobyt w „Bajce”, „Ariadnie” albo „Lido”. A później wysłać piękną pocztówkę z winnymi gronami z tej „stolicy ogrodnictwa i sadownictwa”.

Prawda w winie?

Z jakiej okazji piszemy o Zaleszczykach, dziś miejscowości liczącej dziewięć tysięcy mieszkańców, położonej w rejonie czortkowskim Ukrainy? Pod koniec zeszłego roku do rąk czytelników interesujących się kurortami (przez trzydzieści lat pisaliśmy kilka razy w „Znad Wili” o Druskienikach) trafiła książka dra Jana Skłodowskiego (znawcy



Kresów południowych, ale także Litwy) *Zaleszczyki. Riwiera przedwojennej Polski*, pięknie wydana przez łódzkie wydawnictwo „Księży Młyn”. Obfi-



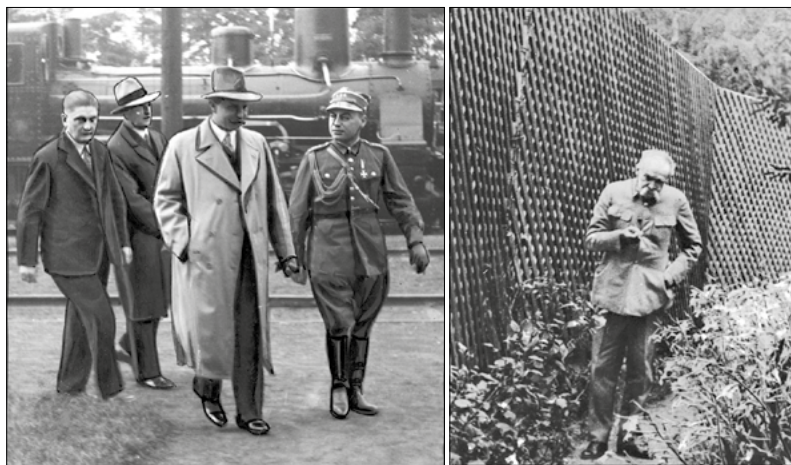
tość ilustracji każe publikację nazwać „książką-albumem”. Znajdziemy w nim nie tylko zdjęcia zaleszczyckich plaż, kościołów, mostów nad Dniestrem czy pensjonatów, ale także ciekawe historie, solidnie uźródłowione. Dla śledzących „typy kresowe” jest fotografia „dziewczyny z Zaleszczyk”, „krasawicy”, a także rozbudowana informacja o „Janku Pokutniku”, najsłynniejszym bezdomnym II Rzeczypospolitej, obok baronowej Turnau, jednej ze znanych postaci kurortu. A dla miłośników przedwojennych rytuałów fotografia „Święta Morza” w Zaleszczykach oraz plakaty zachęcające do wzięcia udziału w święcie winobrania...

Winobranie. Początek wspomnianej imprezy datuje się na 1935 rok, moment smutny na Kresach Wschodnich, bo wiążący się ze śmiercią marszałka Piłsudskiego. Dodajmy, że on również wypoczywał w Zaleszczykach, dwa lata wcześniej przyjmował tutaj wojewodę lwowskiego Władysława Belinę-Prażmowskiego, ministra spraw zagranicznych Józefa Becka oraz łotewskiego generała Mārtiņa Hartmanisa. Zaleszczyki, choć zniszczone po 1945 roku – wycięto piękną roślinność, w tym nieodżałowane winnice, zdewastowano pensjonaty, wyburzono ratusz, stawiając na jego miejscu pomnik Lenina – wciąż zachowały dom, w którym zatrzymał się Józef Piłsudski (niestety bez odpowiedniej tablicy pamiątkowej). Już choćby pod tym względem mają one przewagę nad Druskienikami. A jeśli dołożymy informację, że przebywał tu kiedyś Jan Kasprowicz, już przed wojną upamiętniony tablicą, autorka *Nocy i Dni* Maria Dąbrowska czy Loda Halama, to otrzymamy wstępną listę gości polskiego przedwojennego *Merano*.

Ale zaczęliśmy od wina. *In vino veritas*, a więc powtórzmy za Janem Skłodowskim: w Zaleszczykach, w których temperatura sięgała latem czasem do 50 stopni w słońcu (autor nie zmyśla, publikuje zdjęcia plażowych termometrów), można było przed wojną dostać dobre



Najsłynniejszy bezdomny Janko Pokutnik; Pałac baronowej Turnau



Wojewoda lwowski Władysław Belina-Prażmowski w towarzystwie adiutanta marszałka Mieczysława Lepeckiego i starosty zaleszczyckiego Józefa Krzyżanowskiego przy dworcu kolejowym; Józef Piłsudski w Zaleszczykach, 1933

wino gronowe. W sklepach sprzedawano winogrona deserowe: białe, różowe i czerwone. Plantacje winne konkurowały z tymi, które można było spotkać po drugiej stronie Dniestru – miejscowość położona jest nad zakolem tej rzeki, z trzech stron otoczona wodą. Podobnie bowiem jak dla przebywających w Druskienikach ciekawy musiał być pobyt w pobliskim Grodnie, pełnym pamiątek przeszłości, dla gości Zaleszczyk atrakcją pozostawała nie tylko podróż autobusem do Czortkowa, ale także możliwość zwiedzenia sąsiedniego kraju. Kilkadziesiąt kilometrów dalej położone są bowiem Czerniowce, gdzie do 1939 roku mieścił się konsulat Rzeczypospolitej, miasto zamiesz-



W latach trzydziestych w Polsce winnice były tylko w Zaleszczykach

kiwała zaś niewielka społeczność polska. Nieco bliżej znajdowała się kamienna kapliczka na Ścianie Kryszczyckiej, poniżej monasteru św. Jana Teologa, chętnie odwiedzana przez polskich turystów. To wtedy Polacy nabyli swe pierwsze „rumuńskie doświadczenia”, nie trzeba sięgać wcale do czasów Polski Ludowej.

Miasto multi kultu

Jan Skłodowski, zaczynając opowieść o Zaleszczykach, dostarcza nam informacji z dziedziny geografii, przyrody i folkloru. Jako ilustracje przedstawia szkice ludności podolskiej, wtedy i dziś w większości grekokatolickiej. Odrębny zarys poświęcony jest dziejom Zaleszczyk, autor zaczyna go od Hunów, Scytów, Pieczyngów i Połowców. Kto nie chce się zagłębiać w tak daleką przeszłość, może poczytać o Rzeczypospolitej Obojga Narodów, w latach której Zaleszczyki (wcześniej: Zalisie) należały do województwa podolskiego. Tuż przed rozbiorem właścicielem miejscowości został Stanisław August Poniatowski. To właśnie ostatniemu królowi Polski miejscowość zawdzięcza prawo magdeburskie, rynek z ratuszem i kościołem, a także status „królewskiego miasta”. Pięknym symbolem wielokulturowości kresów południowych jest istnienie w mieście kościoła katolickiego, cerkwi unickiej i protestanckiej kirchy. Później dojdzie jeszcze synagoga, bo Zaleszczyki zarówno w cza-



Widok ogólny Zaleszczyk i fragment popularnej plaży w „Naddniestrzańskiej Szwajcarii”

sach austriackich, jak i w okresie II Rzeczypospolitej, zamieszkane są w większości przez Żydów. Z zabytków, poza świątyniami różnych wyznań, przedwojenne, a także współczesne Zaleszczyki oferują nam pałac Brunickich-Turnauów, w którym do 1939 roku mieszkała Stella Turnau, charakterystyczna postać miasta, jako endeczka nie darząca zbyt dużą sympatią marszałka Piłsudskiego...

Do odrodzonej Polski letnisko trafia w 1919 roku po kilku miesiącach przynależności do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej (to wtedy z miasteczka zniknie na krótko tablica upamiętniająca Józefa Poniatowskiego). W II Rzeczypospolitej miasto jest kurortem nie tylko dla lwowian, tarnopolan czy stanisławowczan. Z położoną ponad tysiąc kilometrów dalej Gdynią łączy je bezpośrednia linia PKP, najdłuższe połączenie w kraju. Władza sanacyjna dba również o odpowiednie połączenia lokalne, odbudowuje mosty na Dniestrze: kolejowy, łączący Zaleszczyki z Kołomyją, a także drogowy, wiodący do rumuńskiego Kryszczatyku. Czy do miasta ściągają także wilnianie? Pewnie tak, ale pamiętajmy, że o wiele bliżej były Druskieniki.

Zaleszczyckie pensjonaty i plaże

Z książki-albumu patrzy na nas badawczo Helena Nitkowska, właścicielka wytwornego pensjonatu „Helenówka”. Był to kilkupiętrowy dom, usytuowany na urwistym, nadrzecznym wzniesieniu, z rozległym widokiem. Obiekt chwalił się dietetyczną kuchnią oraz własną plażą. Z innych pensjonatów działają w Zaleszczykach „Ariadna”, „Ballada”, „Meran” i „Morela”. Nazwa tego ostatniego nawiązuje oczywiście do słynnej „moreli zaleszczyckiej”, która trafiała na stoły przedwojennych Polaków. Skłodowski udostępnia w swojej pracy zdjęcia „Bajki”, „Ustronia”, „Radości” czy właśnie owej „Moreli”, pensjonatu połączonego z wytwórnią win, ale także fotografię eleganckiej sali jadalnej w Oficerskim Domu Wypoczynkowym. Uwagę przyciąga ciekawy wystrój, z pięknymi żyrandolami oraz portretem Piłsudskiego. Oprócz miejsc noclegowych, których w Zaleszczykach było zatrzęsienie, działają kawiarnie i restauracje. Restauracja-cukiernia „Oda” znajduje się nieopodal brzegu Dniestru i przyciąga słodkościami. Niestety nie zachowały się menu. Może odkryje je kiedyś redaktor bar dzo ciekawego profilu



Pensjonat w Zaleszczykach – willa „Ustronia”

Zaleszczyki
pensjonat „ŚWIT”
A. Psarskiej. przyjmuje
zgłoszenia. Ceny niskie.

ZALESZCZYKI
Grand Hotel Pensjon
„Helenówka” przy plaży
główniej. Słoneczne po-
koje. Kuchnia wykwintna
Wzorowa czystość. Mło-
dzieży ulgi.

Morele
zaleszczyckie
pierwszego gatunku
5 kg. ko-szyk franko za-
leśka 21 zł. wysyła
Spółka Owocarska
Zaleszczyki.

MORELE
ZALESZCZYCKIE
codziennie świeżo rwane
pięciokilogramowy ko-
szyk franko za leśka
22 zł. wysyła
D. Gottfried, Zaleszczyki.

na Facebooku *Przed-
wojenne Restauracje,
Bary i Kawiarnie?*

Po dobrym śniada-
niu w lokalnym pensjo-
nacie trzeba udać się na
plażę nad Dniestrem,
mamy dwie do wybo-
ru: Słoneczną i Cienistą
(autor książki zamiesz-

cza piękne zdjęcia z własnej kolekcji). W zasadzie to już nawet nie opalanie, a jak pisał Melchior Wańkowicz, *smażenie się na zaleszczyckiej patelni* (uwaga, to opcja dostępna także dla naturystów). Temperatury dochodzą bowiem do ponad 50 stopni. Pobyt w koszu plażowym lub wypoczynek na leżaku można umilić sobie słuchaniem szlagierów granych przez Orkiestrę Wojskową, a także przerwać spacerem lub spotkaniami towarzyskimi. Dobrym rozwiązaniem jest gra w karty. Możemy się także udać na przystań „Lido” należącą do rodziny Hawranów i wypożyczyć łódkę, kajak lub motorówkę, by jeszcze raz nacieszyć się Dniestrem. Kto w wakacje ma ochotę myśleć o polityce, może kupić sobie krakowski „Ilustrowany Kurier Codzienny” od żydowskiego gazeciarza. Wileńska prasa niestety nie dociera.

Wilno obecne marginalnie

Związków Zaleszczyk z Wilnem jest chyba niewiele. W książce Jan Skłodowski wspomina o winnicach, które należały do arcybiskupstwa wileńskiego – w „Winikoli” w Zazulińcach, nieopodal Zaleszczyk, gdzie wyrabiano wino mszalne, względnie o pocztowych kartach z „winogronowymi klimatami”, drukowanych w wydawnictwie Józefa Zawadzkiego. Możemy się natknąć na informację, że riwierre poświęcały swe szpalty „Wiadomości Archidiecezjalne Wileńskie” (skądinał przed kilka sezonów w miejscowości ukazywała się własna prasa: „Echo Zaleszczyk”). Jeśli pójdziemy dalej i poszukamy na własną rękę, to w „Dzienniku Wileńskim” z 1930 roku możemy natrafić na ciekawy tekst Władysławy B. Kazimirskiej pod tytułem *Zaleszczyki w sierpniu*. Autorka (wilnianka?), jak przystało na publicystkę narodową, narzeka na brak chrześcijańskich sklepów, parków, a także problemy

Autorka *Nici Ariadny* nigdy do Zaleszczyk nie powróci. Podobnie jak Melchior Wańkowicz, który ten wrześniowy czas na granicy polsko-rumuńskiej opisał później w swoich wspomnieniach.

W czasie okupacji sowieckiej powstaje w mieście polska konspiracja, tuż przed nadejściem Niemców, w 1941 roku, ginie w Zaleszczykach tragicznie transport więźniów: Polaków i Ukraińców.

W czasie II wojny światowej większość mieszkańców kurortu zostaje wymordowana w ramach Holocaustu. Po 1945 roku Zaleszczyki przestają być kurortem, stają się zwyczajnym ośrodkiem rejonu w Ukraińskiej SRR.

Pensjonaty i wille zostały zniszczone, zdewastowane plaże zrównano z ziemią, winnice w całości wycięto, podobnie plantacje w sadach i ogrodach. Zburzeniu uległ XVIII-wieczny ratusz, w jego miejscu stanął pomnik Lenina. Zdziesiątkowanym wiernym odebrano kościół, urządzając w nim skład nawozów – kończy swą publikację Jan Skłodowski.

Jest także jakieś *post scriptum*. Przedwojenni mieszkańcy Zaleszczyk, którzy trafiają na Ziemię Odzyskane, wykorzystują swoją wiedzę i umiejętności, by uprawiać winorośl prawie tysiąc kilometrów dalej. *Nic Ariadny* nie została przerwana?

Tomasz Otocki

Część zdjęć – Narodowe Archiwum Cyfrowe

Jan Skłodowski, *Zaleszczyki. Riwiera przedwojennej Polski*, wyd. „Księży Młyn”, Łódź 2021, s.212.



Ostatnie Święto Plonów, niedługo przed wojną



Z DOLINY ŁOSOŃNY

NA WSCHODZIE BEZ ZMIAN

Leonard Drożdżewicz

Przez szalejące burze śnieżne dotarł do Doliny Łosośny kolejny (zimowy) numer 4(88) 2021 kwartalnika „Znad Wili”, z okładką z bramą do Bazylianów, prowadzącą w niezwykle barokowy świat – niezwykle treści, nie tylko spod pewnej celi..., prawie dwieście lat po pewnych wydarzeniach z miasta nad Wilią... Niezmiennie w tym samym kształcie (w formacie paryskiej „Kultury”) i jeszcze w tejże od wielu lat cenie. A w nim, jak zwykle 160 stron fachowo i atrakcyjnie podanej lektury – nie tylko na zimowe wieczory, nie tylko na rubieżach, tuż przed okopami stanu wyjątkowego (za sosnowym borem – w dolinie rzeki Przerwa, lewobrzeżnego dopływu Łosośny), niczym Okopami Świętej Trójcy, ostatniego przyczółka cywilizacji zachodniej, szturmowanej od lata ubiegłego roku.

Wracamy na łamy periodyku (formatu książki kosztującej dziś mniej niż niejedno popularne czasopismo) – trawestując Prousta – w poszukiwaniu *Zalamanego czasu w niedzielę, 28 listopada 2021* – w błyskotliwym eseju Elżbiety Frankiewicz, z osnową ubiegłorocznego „Maja nad Wilią”, wprowadzającego ład w wielu wymiarach, nie tylko poetyckiego Wilna. A jak powiedział Czesław Miłosz, w *nieszczęściu potrzebny jest jakiś ład...*

Miłosz, który jeździł kolejka... – jak następnie czytamy w literackiej kronice współczesnej podróży noblisty, pomiędzy symbolem a konkretem, spisanej przez Tomasza Snarskiego w iście Miłoszowym stylu, a jednocześnie w poetyce realizmu magicznego Gabriela Garcíi Márqueza. Stąd opowiadanie Tomasza, imiennika tego z *Doliny Issy* – o niezwyklej perypetiach ubiegłorocznej wystawy w Bibliotece Głównej w Gdańsku wielkoformatowych fotografii z *Powrotów Czesława Miłosza na Litwę*, wydobytych z piwnicy miłośnika jego twórczości na ulicy Zamkowej warszawskiego Wilna, a wcześniej przechowanych u życzliwych ludzi pod Warszawą.

Opisane przez gdańskiego Tomasza wszelkie zdarzenia dosłownie nie są dosłowne, chociaż wydarzyły się realnie, a Autorowi Tomaszowi naprawdę udało się wskrzesić *Miłosza (...), który był w tym roku*

nad morzem. Przecież widziano go w różnych pozach i sytuacjach, spoglądał na wchodzących do głównej biblioteki i serdecznie uśmiechał się, marszcząc brwi i zapraszając do spotkania. Kto by pomyślał, że wrócił z krainy mroku? Tam już Miłosz swobodnie przechadzał się po bibliotecznych zakamarkach. Ponoć zawitał też na festiwal „Wilno w Gdańsku”, gdzie kosztował chlebowego kwasu i gawędził z krajanami. W ogóle rzekomo rozważał pozostanie już na zawsze w mieście nad Motławą (jako najbardziej wileńskim mieście na świecie, poza Wilnem oczywiście), a cały jego pobyt wzbudził wielkie zainteresowanie. Zachwycano się tą nowatorską, nadzwyczajną i cudowną obecnością. Tomasz był szczęśliwy – jego trud, jego mecenat, nie poszły na marne. A i Czesław spotkał tak wielu ludzi. Spojrzał w tak wiele par oczu. Mógł znowu poczuć zapach prawdziwych książek. Można rzec: Poeta ożył. Naprawdę zawitał do Gdańska jak żywy.

Czyż to nie *realismo mágico*, z jego brakiem linii demarkacyjnej, która oddziela to co wydaje się być realne od tego co fantastyczne...

I na tym pozwolę zakończyć kwerendę tamtego numeru kwartalnika „Znad Wilii”, odsyłając wciąż ciekawskich do jego wersji książkowej lub na stronę internetową pisma https://www.znadwili-wilno.lt/wp-content/uploads/2022/01/ZW-4-88_przed-drukiem-1.pdf – zawierającą pełną jego treść.

A na Wschodzie, niczym u Ericha Marii Remarque’a – bez zmian (*Im Osten nichts Neues*), jak wyżej w tytule najnowszych wieści z pogranicza kultur: łańskiejskiej i turańskiej. Na skraju Doliny Łosośny, przy prastarym Batorowym trakcie do Grodna (w połowie drogi między Sokółką i Kuźnicą) powstało rządowe centrum prasowe, skąd zapewne będą płynąć doniesienia z pierwszej linii frontu...

A dalej na Wschód, w Wilnie – w Domu Kultury Polskiej 20 stycznia 2022 roku zainaugurowano ustanowiony przez Sejm RP Rok Józefa Mackiewicza, z udziałem m.in. wicemarszałka Sejmu RP i szefa kancelarii prezesa Rady Ministrów, z udziałem polskich i litewskich historyków, intelektualistów, którym nieobca jest myśl tytana pióra z Wilna i Czarnego Boru, wśród których trudno było dostrzec przedstawiciela kwartalnika z nazwą rzeki w tytule, z logo św. Krzysztofa na okładce, na szanckach którego od ponad trzydziestu lat przechowywana jest niestrudzenie pamięć i spuścizna Ptasznika z Wilna.

Leonard Drożdżewicz, styczeń 2022

STACJA WILNO 1944-1945

ZWROTNICZY FOMA MIECZKOWSKI

Romuald Mieczkowski

Mój ojciec miał cztery siostry – Bolesławę, Ksawerynę, Marię i Weronikę. Musiał się im poświęcić i dużo pracować, zanim wszystkie nie wyjdą za mąż – był najstarszy. Wojna go oszczędziła. Gdy weszli Sowieci, zaczęli masowo młodych ludzi brać w żołdacy do Armii Czerwonej. Niewiele brakowało, żeby i jego zabrali, nawet w *moriaki* – jako marynarza. Zaczął wymigiwać się i szukać wyjścia z sytuacji, poprosił w wojenkomacie, żeby służbę pozwolono mu odbyć gdzieś bliżej, najlepiej na miejscu – bo właśnie ma niezamężne siostry, bo jego ojciec chorowity i stary... Oficer sowiecki był tym wyraźnie rozbawiony i tylko spuentował: – My more tiebie w Vilnius nie pierieniesiom.

Ktoś jednak, kto słyszał tę rozmowę, przy wyjściu z komisariatu wojennego poradził ojcu, żeby się udał do dyrekcji kolei, która poszukiwała pracowników. A to praca i na miejscu, i związana z wojskowością, choć też nie ma pewności, czy nie wysłą gdzieś dalej. Na kolei rzeczywiście go przyjęto. Po krótkim przeszkoleniu zrobiono z niego *strelocznika*, czyli zwrotniczego. Pochodzenie ziemiańskie, uznawane tyle co chłopskie, akurat pasowało, ale nie inaczej jak zapewne z braku zaufania wobec narodowości polskiej, pisane na skrawkach papieru zaświadczenia były wydawa-

ne na krótki czas i przedłużane, ciągle też coś sprawdzano, sprawa nie była jasna z jego poborowością do czynnej służby. Zachowało się takie *udostowierenie*, z dwoma pieczętkami *Stancji Vilnius*, po rosyjsku:



Wileński Dworzec Kolejowy na fotografii sprzed wojny

ZSRS – N.K.K.S

Stacja Wilnius

I Oddziału Służby Ruchu

Litewskiej Kolei Żelaznej

Wydano 13 grudnia 1944, ważna do 31 grudnia 1945;
przedłużono do 31 stycznia 1945

Zaświadczenie nr 197

Wydano tow. Mieczkowskiemu Fomie Franczewiczowi (Tomaszowi, synowi Franciszka), zaświadczaające, że rzeczywiście (diejstwitielno) pracuje na st. Vilnius Lit. k. ż. na stanowisku zwrotniczego.

Podpisał naczelnik (stacji) – Vilnius Lit. k. ż.

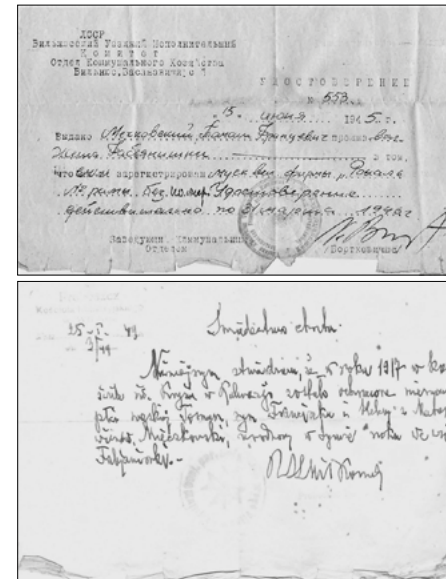
Nie pomogły sprostowania ojca, że nazywa się nie Foma, tylko Tomasz. Mówili: *U nas niet takowo imieni*, musiał więc przyzwyczaić się do tego imienia, jak i *otczestwa*. Legitymacje pracy, tzw. *propuski* ze zdjęciem, nie zachowały się, być może należało je z zakończeniem pracy zwrócić. Pisząc o zatrudnieniu Tomasza Mieczkowskiego na kolei w tamtym czasie, nie w sposób nie odnotować głośny fakt eksplozji na owej stacji Wilnius, który nastąpił zimą 12



Zaświadczenia „Fomy” Mieczkowskiego

stycznia 1945 roku o godzinie 16.35, kiedy to pociąg nr 984 przybyły z kierunku Baranowicz i Lidy, przy zamkniętym semaforze, bez oznaczenia statusu jako transport specjalny czy wojskowy, i to akurat z ładunkiem amunicji oraz pocisków – jak się okazało – wjechał na manewrujący skład pociągu towarowego nr 501.

W wyniku zderzenia – jak podano – zginęły 94 osoby, a licz-



Zaświadczenie z pracy w firmie „Roya” i świadectwo chrztu ze zmienioną datą urodzin

ucierpiał zbudowany w pobliżu dworca kościół św. Stefana, cech kamieniarski i skład materiałów budowlanych nieopodał, a także pobliskie kamienice i przede wszystkim domy drewniane. Ogólne straty dziś trudno ustalić, są dane, że całkowitemu zniszczeniu uległo 174 budynków, a 475 poważnie ucierpiało. Są też inne wyliczenia, ale wiadomo, iż nowe sowieckie władze były zainteresowane w pomniejszeniu skutków eksplozji.

Wraz z pierwszym i najsilniejszym wybuchem w ciemniejącym już niebie ukazał się słup płomieni i dymu w kształcie grzyba. Przez całą noc widniały łuny pożarów nad Wilnem, wybuchały co pewien czas kolejne i dalsze wagony, i choć żołnierzom rozkazano, by ryzykując swoim życiem je odciągnęli, to dojście do nich było utrudnione – w wielu miejscach znikły tory. W składzie pociągu było 47 wagonów, z nich 16 załadowanych bombami lotniczymi, 21 – raketami oświetleniowymi i przeciwlotniczymi karabinami, 10 wagonów było pustych.

Eksplozja zniszczyła około setki wagonów towarowych, dwie lokomotywy, zajezdnię parowozową. Żadne bombardowanie miasta nie przyniosło tylu naraz szkód. To dziwne, ale gmach dworca zniszczony był tylko w części, ocalało też kino kolejowe.

ba ta jest daleko niepełna, wysoka temperatura spopielila ich ciała, oficjalnie zanotowano 311 osób rannych, choć ich liczbę nieoficjalnie szacowano na co najmniej dwa razy tyle. Pobliskie zabudowania leżyły w gruzach, podmuch powietrza na dużą odległość porzucił ciężkie fragmenty kół i osi wagonowych, drobniejsze podobno zdajdywano aż pod Wilczą Łapą. W promieniu 3-4 kilometrów, również w kierunku Śródmieścia, wyleciały szyby, a nawet całe okna,

Szczęśliwym trafem ojca tego dnia wysłano „poza obiekt”, ale potem oczywiście brał udział w likwidowaniu skutków wybuchu. NKWD przesłuchiwało pracowników – mimo tego, że był to cały splot błędów ludzkich i niechlujstwa podczas przeformowania składu na Porubanku (Kirtimai), dopatrywano się dywersji, udziału sprzy- mierzeńców niemieckich i wrogów Związku Sowieckiego. Badający tę sprawę w litewskich archiwach historyk Marius Ėmužis uważa, że rozprawy sądowe dotyczące winnych eksplozji są bardzo zagmatwane i nie końca jasne. Trudno wnioskować, jaki udział miał maszynista rozpędzonego składu, czy przy kłopotach systemu hamulcowego mógł coś zrobić, a nawet czy wiedział, jaki ładunek przewozi. Zresztą obydwa maszyniści zginęli.

Aresztowano osiem osób, niektórych podejrzanych zwolniono, niektórym nie udowodniono winy, natomiast dyżurny stacji Vaclovas Šidlauskas i mistrz naprawy taboru kolejowego Konstantinas Pelesa zostali rozstrzelani, starszego konduktora pechowego pociągu Michaiła Dewiatina (choć dziś dziwi obecność konduktora w takim składzie pociągu) skazano na osiem lat łagrów, część podejrzanych



Tomasz Mieczkowski z najmłodszymi siostrami – Weroniką (ur. 1926) – z lewa i Bronisławą (ur. 1928) przed ojczystym domem w Fabianiskach

osób podobno wywieziono do obozu w Saratowie. Trudno powiedzieć, jakie były rzeczywiste konsekwencje, gdyż sprawa miała charakter utajniony i wokół niej było wiele znaków zapytania. Część pracowników kolei została przeniesiona do innych zadań. Natomiast straty materialne oszacowano w różnych źródłach od 5,7 miliona do 7 milionów ówczesnych rubli, zaś ogólne straty wojenne Wilna oszacowano na miliard 129 tysięcy rubli.

Trzeba zaznaczyć, iż nie był to pierwszy tego typu wypadek. Przedtem, pod koniec grudnia 1944 roku, tuż przed północą, na lotnisku na Porubanku zderzyły

się ze sobą dwa samoloty z ładunkami wybuchowymi, w wyniku czego zginęło sześć osób.

Z początku odbudowano jedną linię torów i pierwszy pociąg odjechał stąd już po kilku dniach, przewożąc podobno ochotników do Armii Zygmunta Berlinga, głównie młodych Polaków. O ile i inne tory kolejowe zostały naprawione dość szybko z powodów strategicznych trwającej jeszcze wojny, to sam dworzec odbudowano dopiero po latach. Architekt Piotr Aszastin z ówczesnego Leningradu w latach 1949-1950 wykonał projekt odbudowy dworca, wnosząc do niego obowiązkowe wtedy socrealistyczne modyfikacje i akcenty.

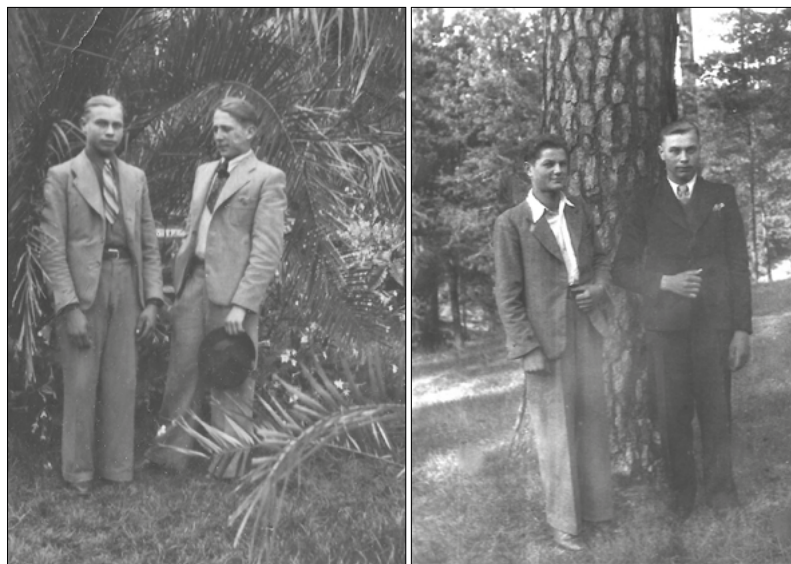
W odgruzowaniu zrujnowanego terenu wokół dworca brała udział ludność Wilna. Jak wspominał Henryk Czarniawski, zamieszkały wtedy z rodzicami na przedmieściu miasta, przy Trakcie Raduńskim 11, tuż koło lotniska na Porubanku, w gospodarstwie swoich dziadków Gintowtów, po zostawieniu mieszkania na ostatniej polskiej stacji kolejowej przy granicy z Litwą – Zawiasy, gdzie jego ojciec pełnił funkcje zwiadowcy (*Epizody z czasów. Wojny. W Wilnie i okolicach*, ZW 50/2012)¹, do prac skierowano także jego VIII klasę I Polskiego Gimnazjum Męskiego, które mieściło się przy ulicy Ostrobramskiej, a więc niedaleko dworca. Wraz ze starszym bratem Marianem Henryk z początku dojeżdżał 30 kilometrów z Zawiasów do Wilna do gimnazjum koleją, potem miał już znacznie bliżej. Ojciec Henryka wraz ze swoim 18-letnim synem Marianem w 1945 roku wyruszyli właśnie pociągiem z odbudowanej pierwszej linii torów jako ochotnicy do Armii Berlinga. W pracach uczestniczyła młodzież z innych szkół, przymusowo zaangażowano tysiące wilnian, którzy za darmo usuwali gruz i wykonywali inne roboty.

Tomasz Mieczkowski był świadkiem wielu drastycznych scen podczas tych prac, pogardliwego stosunku Sowieców wobec miejscowej ludności i niechętnie opowiadał o tamtym wydarzeniu. Pozostawał jednakże namaszczoney cudownym ocaleniem, gdyż właśnie tamtego

¹ Vitalija Stravinskienė, Instytut Historii Litwy, *Wilno: straty wojenne w latach 1944-1945 [w:] Oblicza Wojny*, t.III, *Miasto i wojna*, Łódź 2021, s.253-270. Autorka, doktor nauk historycznych, dokonując analizy poniesionych strat w mieście, cytuje wspomnienia Henryka Czarniawskiego, jak też inne publikacje w „Znad Wili””, dostęp: https://dspace.uni.lodz.pl/bitstream/handle/11089/39744/253-270_Stravinskiene.pdf?sequence=1&isAllowed=y

tragicznego dnia akurat nie znalazł się w pobliżu eksplozji. Mimo że wojna się skończyła, praca na kolei pozostawała nadal niebezpieczna, zdarzały się bandyckie incydenty, węszyło na każdym kroku NKWD. Ale w jaki sposób mógł odejść z takiego obiektu? Zachowany dokument kolejowy przedłużano mu parokrotnie, z pieczętkami naczelnika stacji *Vilnius Towarnaja* – Wilno Towarowa, a ostatni raz – do 31 grudnia 1945 roku, już z pieczętką Wydziału Kadr, a konkretnie – *Prijoma i Uwolnienij Stancji Vilnius Passażirskij* czyli Wilno Osobowa.

Praca na kolei stawiała się z dnia na dzień coraz bardziej przykra. Przez Wilno dalej na wschód przetaczały się całe składy nagrabionego na Zachodzie wszelkiego dobytku – od zdemontowanych w całości fabryk z terenów, po których stapał żołnierz sowiecki, po „trofea” drobniejsze i osobiste. Na kolei takie składy wagonów nazywano trofejnymi. Rabowanie bywa wkalkulowane w zwyczajstwo, zaś ta wojna – na niespotykaną wcześniej skalę polegała na gwałcie i rabunku. Największym wzięciem cieszyły jako wiadomo *czasy*, czyli zegarki. Jak podawała nawet telewizja rosyjska, pod koniec wojny była uruchomiona specjalnie w tym celu poczta, a waga wysłanej paczki *na rodzinu* zależała od stopnia wojkowego. Na przykład, szeregowy mógł wysłać „trofeów” z Zachodu o wadze do 16 kilogramów, natomiast wraz ze



Z Aleksandrem Gulbickim w Ogrodzie Botanicznym w 1938 i z NN w 1943

stopniem wojkowym waga paczki rosła. Wysocy rangą oficerowie do swej dyspozycji mieli całe wagony. I tutaj wracamy do kolei w Wilnie.

Pewnej letniej nocy zwrotniczy Tomasz Mieczkowski jak zwykle pełnił swój dyżur. Kiedy sprawdzał stan torów na powierzonym mu odcinku, niespodziewanie znalazł się obok wagonu stojącego na bocznicy, przy którym żołnierze z pośpiechem uwijali się, przeładowując zeń dobytek do wagonu podstawionego obok.

– A ty szto sdiś diełajesz? – usłyszał. Odpowiedział, że jest na służbie. Kazano mu podejść i pomagać w przeładunku. W wagonie był fortepian, wynoszono z niego obrazy, rzeźby, były również stare pokojowe zegary, sekretarzyki i szafy, inne wykwintne meble, zastawy stołowe i kilka maszyn do życia bezcennej marki „Singer”, które stanowiły wówczas bardzo szczykowny prezent praktyczny.



Znaczne fragmenty dworca ocalały – 1948; Prace przy odbudowie, 1950

W pewnym momencie dowodzący operacją *komandir* zaczął dopytywać ojca, kim jest, skąd taki nierosyjski akcent, jakiej jest narodowości. Nie pomogły tłumaczenia, że musi iść dalej ze swoją służbą. Robiło się coraz bardziej gorąco i nie wiadomo, czym by się to skończyło, gdyby nie rozległ się w megafonie komunikat: „Mieczkowski, sroczno k starszemu smieny!”

Wiedział o podobnych transportach, oficjalnie były one kierowane zgodnie z adresem przeznaczenia. W tym czasie także grasowały bandy, które parały się rabunkami, jakie na kolei były zjawiskiem nagminnym. Ponadto żołnierze, którzy nie trafili pod koniec wojny na tereny zachodnie, czuli się poszkodowani, bo jak to bez „trofeów” mieli powrócić do domu? Stąd stosowano powszechnie zasadę *grab' nagrablyennoje*, czyli rabuj już zrabowane.

Sprawa na tym jednak się nie skończyła. Otóż w jego podmiejskich wtedy Fabianiszkach, żyjących głównie z rolnictwa, trwały się żniwa, brakowało rąk do pracy, a że miał nadgodziny, postanowił z nich skorzystać i udał się do administracji z prośbą o parę dni wolnych. W ewidencji panował chaos, więc musiał wyliczać ponadplanowo wykonane obowiązki. Naiwnie wspominał o tym, że kazano mu uczestniczyć w *spec-zadaniu* tamtej nocy. Naczelnik stacji zbłądł, nerwowo spojrzał na ojca i zapytał:

– A skądże to u ciebie takie wiadomości? Coś takiego nie miało miejsca – wykrzyknął. – Rozumiesz: Nie miało miejsca! Ja tutaj mam czarne na białym. Nic! A może na własną rękę coś załatwialiście? Z kim, podaj nazwiska!

Nie chciał już żadnych dni wolnych, ale naczelnik kazał czekać i zakomunikował, że w tej sprawie zarządzi śledztwo. Miał jednak „na linii” jakąś ważną rozmowę telefoniczną, wyglądało na to, że wynikł jakiś problem. Do pokoju wszedł wysokiej rangi oficer, dał znak naczelnikowi ruchem głowy, wskazując na ojca. Ten już cicho powiedział:

– Stupaj, zawtra razbieriomsia.

Nazajutrz na całe szczęście go nie było, a wkrótce został przeniesiony w inne miejsce. Tak po raz drugi nie opuściło ojca jego kolejarские szczęście.

Mimo że od proboszcza kościoła w Kalwarii Wileńskiej miał sfałszowane świadectwo chrztu, jako dokument zastępczy „zaginionej” metryki w czasach wojny, wydany w dniu 25 stycznia 1949 roku, że urodzony został trzy lata wcześniej niż faktyczna data jego urodzin – nie w 1920 roku, tylko w 1917, to jeszcze na przełomie lat czterdziestych



Zmieniła się przydworcowa topografia – ze zniknięciem kamienic przy ulicy Gościnniej – widocznych od dworca po jej obu stronach na starej fotografii z początku XX wieku – znikła i ta ulica, co też widać na pocztówce z lat pięćdziesiątych

i pięćdziesiątych ubiegłego wieku ciążyło na nim powołanie do wojska sowieckiego. Godna podziwu jest odwaga księdza (jego nazwisko nie jest czytelne) w ocalaniu swoich młodych parafian-Polaków przed Sowietami. Podobne zaświadczenie – można przypuszczać – nie było ani pierwszym, ani ostatnim.

Na stacji Wilno ojciec pracował do połowy lipca 1945 roku. Z kolejnego zaświadczenia bowiem, o numerze 553, z dnia

15 lipca 1945 roku, ważnego do 31 marca 1946 i wydanego przez Oddział Gospodarki Komunalnej Wileńskiego „Ujezdnego” Komitetu Wykonawczego, przy ul. Basanavičiaus 5, dawna Pohulanka, wynika, że zatrudnił się w firmie „Royal”. Co to była za firma i jak długo przetrwała z taką niesocjalistyczną nazwą, nic dzisiaj nie wiadomo.

Romuald Mieczkowski

LENKIŠKA KNYGA

ELEPHAS

POLSKA KSIĄŻKA

„Znad Wilii” w Wilnie – w księgarniach:

- ◆ W Polskiej Galerii Artystycznej "Znad Wilii", Išganytojo 2/4
- ◆ „Elephas” – w Domu Kultury Polskiej, Naugarduko 76
- ◆ „Akademinė knyga”, Universiteto 4 (niedaleko Uniwersytetu)

210 LAT TEMU

CESARZ NAPOLEON I W WILNIE

Mieczysław Jackiewicz

W dniu 28 czerwca 1812 roku wjechał do Wilna z swoją świtą cesarz Napoleon I. Zaszczyc wprowadzenia go do miasta przypadł Dominikowi Hieronimowi Radziwiłłowi (1786-1813), który na czele 8 Pułku Ułanów Księstwa Warszawskiego wprowadził go do grodu Giedymina. W górach ponarskich Napoleona spotkała delegacja w osobach Antoniego Lachnickiego (1756-1819) – prezydenta miasta Wilna, Michała Józefa Römera (1778-1863) i Józefa Ignacego Kossakowskiego (1757-1829). Napoleon delegację potraktował dosyć łaskawie. Towarzyszyła jej grupa młodzieży uniwersyteckiej oraz inne osoby rozmaitego stanu, przybyłe z ciekawości i niecierpliwości oglądania cesarza Francuzów. A powitał go Lachnicki, wygłaszając mowę powitalną i wręczając mu klucze do miasta. To przemówienie tłumaczył przebywający u boku cesarza Aleksander Sapieha (1773-1812).

W udzielonej delegatom odpowiedzi – pisze Dariusz Andrzej Nawrot – cesarz zadeklarował sympatię dla sprawy polskiej. Przypomnił jednak, że to błędy narodu przyczyniły się do upadku kraju. Napoleon wypytywał delegatów o najznaczniesze osoby w życiu publicznym przed upadkiem Rzeczypospolitej. Wspomnił o znanym rektorze Śniadeckim. Dopytywał się o szczegóły odwrotu armii rosyj-



skiej i pobytu Aleksandra I w Wilnie. Wyraził zdziwienie, że Rosjanie bez walki oddali mu stolicę Litwy, ponieważ on sam na czele 60 tysięcy żołnierzy, na tak dogodnych pozycjach, opierał by się 200-tysięcznej armii. Cesarz mówił nawet o konieczności zniesienia poddaństwa na Litwie. Interesował się, gdzie przebywa ostatni naczelnik insurekcji w 1794 roku Tomasz Wawrzecki oraz Michał Kleofas Ogiński, a dowiedziawszy się o ich wyjeździe, nazwał ich zdrajcami. Do obecnego wśród witających Gabriela Ogińskiego powiedział: – Zobaczymy, panie Ogiński, kto lepiej wyjdzie, czy pan u mnie, czy pański stryj u Aleksandra. Na zadawane pytania odpowiadali delegaci i inne zgromadzone w Ponarach osoby. Cesarz dowiadywał się nawet o najlepsze kwatery w mieście, a Ferdynand Plater wskazał Pałac Biskupi, miejsce pobytu cara w Wilnie. W końcu Napoleon zapytał, jakie środki dla jego armii może dostarczyć Wilno, a na deklaracji Lachnickiego o 6 tysiącach racji, zakrzyknął ze złością: – 6 tysięcy! – ha, ha, ha, 100 tysięcy natychmiast! Następnie uspokojony przez Louisa de Narbonne'a i Józefa Antoniego Kossakowskiego, Napoleon ruszył w kierunku miasta, poprzedzony plutonem szwoleżerów i strzelców konnych gwardii.

Do miasta wjechał w towarzystwie Dominika Radziwiłła i Wincentego Krasińskiego (1782-1858). Około godziny 13 Napoleon w mundurze strzelców konnych przejechał na swoim arabisie przez Pohulanę, następnie skręcił w prawo w kierunku Ostrej Bramy, przejechał przez Ostrą Bramę na Stare Miasto. Za nim jechali marszałkowie, generałowie oraz ich adiutanci. Orszak zamykały plutony mameluków (formacja konnej gwardii w strojach wschodnich), strzelców konnych gwardii i polskich szwoleżerów gene-



Cesarza m.in. witali Aleksander Antoni Sapieha i Michał Józef Römer (u góry), a do Wilna Napoleon wjechał w towarzystwie Dominika Hieronima Radziwiłła i Wincentego Krasińskiego



©Romuald Mieczkowski

Dawny Pałac Biskupi, w którym zatrzymał się Napoleon w Wilnie. Dziś urzęduje w nim prezydent Litwy

rała Wincentego Krasińskiego. Napoleon ulicą Zamkową skierował się na stromą ścieżkę, którą wjechał na szczyt góry z ruinami zamku Giedymina. Przez kwadrans oglądał panoramę Wilna. Potem zwiedził arsenał, a następnie skierował się ku kościołowi św. Jerzego, w pobliżu którego tliły się jeszcze resztki spalonego przez Rosjan mostu Zielonego. Tłumy mieszkańców od Ostrej Bramy aż do Wilii towarzyszyły Napoleonowi.

Cesarz natychmiast kazał odbudować most, a sam usiadł na ławie, przyglądał się pracy saperów, pontonierów i robotników wileńskich. Mnóstwo ludzi cisnęło się, by zobaczyć go z bliska. Napoleon, widząc wśród nich księdza, zaczął z nim rozmowę. Był to prowincjał pijarów, ks. Aleksander Głogowski, znający bardzo dobrze język francuski. Cesarz wypytywał go znowuż o pobyt Aleksandra I w Wilnie, o stan duchowieństwa na Litwie, o spławności Wilii oraz o gospodarkę miasta. Na zakończenie rozmowy obdarował księdza upominkiem.

Po trzech godzinach most był gotowy. Jako pierwszy przeszedł po nim Napoleon na prawy brzeg rzeki. Następnie wsiadł na konia



©Romuald Mieczkowski

i wyruszył po przedmieściu Rybaki w kierunku Antokola, zatrzymał się przed Górą Zamkową i z prawego brzegu Wilii oglądał wieżę i resztki zamku Giedymina. W tym czasie na lewym brzegu rzeki zebrał się tłum mieszczan, wszyscy z zaciękwieniem oglądali sławnego wodza.

Tymczasem rozpowiadano, że Rosjanie przed opuszczeniem miasta zaminowali Pałac Gubernatorów (Biskupi), gdzie miał zamieszkać Napoleon,

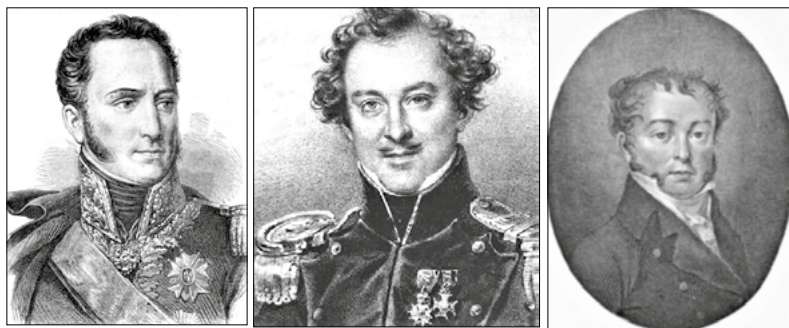
Jak ironia losu, przy Pałacu Biskupim, w którym zatrzymał się cesarz – w międzywojniu na placu jego imienia – Napoleona, w 1898 r. stanął pomnik Murawjewa-Wieszatiela – u góry na starej pocztowce; Gmach dzisiejszego Pałacu Prezydenckiego widziany od strony wewnętrznej

dlatego oficerowie francuscy długo i skrupulatnie przeszukiwali wszystkie pomieszczeni od strychu aż do piwnic. Nic nie znaleziono i o godzinie 17 imperator ze świtą wszedł do pałacu, zajął pokoje, w których przez 9 tygodni mieszkał car Rosji i skąd przed dwoma dniami opuścił miasto Wilno.

Tak minął pierwszy dzień pobytu Napoleona w Wilnie. 4 lipca napisał „Kurier Litewski”, podkreślając, że tłumy mieszczan wołały: *Niech żyje imperator i król!* Ponadto w tymże numerze gazeta zamieściła relację z dnia 28 czerwca, gdy przybył on do miasta:

Dnia tego byliśmy szczęśliwi oglądać w murach tej stolicy Cesarza Francuskiego i Króla Włoskiego, Napoleona Wielkiego na czele niezwykłych zastępów. [...] Magistrat, pierwsi mieszkańcy i wielka część ludu, wyszli z miasta z kluczami naprzeciw wojska zwycięskiego. Jego Królewska Mość dwóch Sycylii na Pohulance przyjął deputowanych sposobem najlaskawszym. Po tej pierwszej ceremonii udali się dalej o pół mili pod Ponary dla oświadczenia hołdu Jego Cesarskiej Królewskiej Mości. Przyjął ich Napoleon z laskawością sobie zwyczajną, potem przebiegłszy szeregi wielkiego wojska, dał rozkaz wkroczenia do miasta.

Bardzo różnie opisują wjazd Napoleona do Wilna świadkowie. Niektórzy piszą, że miasto szalało z radości i wszyscy jego mieszkańcy witali cesarza Francuzów owacyjnie, tymczasem generał i dyplomata Armand Caulaincourt (1773-1827), który wraz z cesarzem wjechał do Wilna, wspomina, że na ulicy spotkano tylko kilku Żydów i żebraków. Historycy są skłonni szukać prawdy gdzieś po środku, warto jednak odnotować, że przyjęcie wilnian nie było tak ciepłe



Wjazd Napoleona różnie wspominali – francuski generał i dyplomata Armand Caulaincourt, późniejszy uczestnik Powstania Listopadowego, generał Roman Sołtyk oraz wileński profesor medycyny Józef Frank

jak warszawiaków w 1806 roku. Nic więc dziwnego, że Napoleon zauważył: *Tutejsi Polacy nie są podobni do warszawskich.*

Opis wkroczenia Napoleona do Wilna potwierdzają relacje żołnierzy jego armii. Roman Sołtyk (1790-1843) wspominał:

Nasz wjazd do miasta był triumfalny. Ulice i place publiczne pełne były ludzi. Ze wszystkich okien wyglądały damy. Każda ręka, wydawało się, że macha chusteczką, a okrzyki radości rozbrzmiewały nieustannie.

A profesor Józef Frank (1771-1842), który nie był admiratorem Napoleona, w swoich pamiętnikach tak oto opisał wejście Francuzów do Wilna:

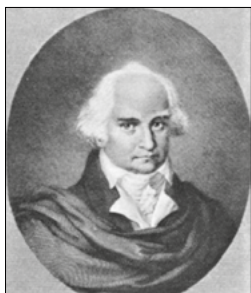
Pułk ułanów polskich wszedł do miasta ku wielkiej radości mieszkańców. Jakiś szal owładnął Wilnem. Po całym mieście rozlegały się okrzyki triumfu. Część ludności, ubrana i uzbrojona w śmieszny sposób, zgromadziła się na Placu Ratuszowym, z radosnymi okrzykami wyrzucała w górę czapki i bratała się z domniemanymi zbawcami. Ci, co widzieli armię francuską, defilującą przez ulice Wilna, wołali: „Oto tych wojsk wystarczy nie tylko na podbicie Rosji, ale i Indii”.

Napoleon zamieszkał w Pałacu Gubernatorów, natomiast Dominik Radziwiłł w swoim własnym pałacu i gościł u siebie Wincentego Krasińskiego, w tym czasie serdecznego przyjaciela.

Drugiego dnia pobytu w Wilnie, 29 czerwca 1812, Napoleon pokazał się mieszkańcom miasta, objeżdżając ulice i dokonując przeglądu niektórych pułków. Cesarzowi towarzyszyli: Joachim Murat (1767-1815), król Neapolu, wspaniale i niezwykle ubrany, marszałkowie Aleksandre Berancois (1753-1815), François Lefebvre (1755-1820), marszałek dworu Geraud Christophe Michel Duroc (1772-1813) i wielki koniuszy Armand Caulaincourt oraz najbliższy doradca w sprawach litewskich Aleksander



Wraz z francuskim cesarzem w przeglądzie niektórych pułków Wielkiej Armii w Wilnie uczestniczyli król Neapolu Joachim Murat oraz marszałkowie – François Joseph Lefebvre i Geraud Christophe Michel Duroc



Antoni Sapieha (1773-1812) i generał Wincenty Krasiński. Prawie wszyscy mieszkańcy Wilna wylegli na ulicę, obserwując orszak cesarski i przemarsz kolejnych oddziałów Wielkiej Armii. Napoleon obejrzał most, okolice i podpalone przez Rosjan magazyny, które wciąż się jeszcze tliły. Rozkazał, aby natychmiast most naprawiono oraz wzniesiono zewnętrzne umocnienia, po czym zawrócił i pojechał do pałacu.

Rektor Jan Śniadecki

Tak minęły dwa pierwsze dni Napoleona w Wilnie. W ciągu 19 dni pobytu cesarza w mieście był on codziennie zajęty: przeprowadzał narady z swoimi marszałkami i generałami, a także z władzami miasta, bowiem najbardziej go interesowała aprowizacja Wielkiej Armii. 30 czerwca spotkał się z rektorem Uniwersytetu Janem Śniadeckim i gronem profesorów. Tego dnia w pałacu przyjął posła cara Aleksandra I, generała Aleksandra Bałaszowa (1770-1837). Bałaszow był zdziwiony, że Napoleon przyjął go w tym samym pokoju, w którym jeszcze przed kilkoma dniami mieszkał car Rosji. Przekazał cesarzowi Francji list Aleksandra I, w którym car proponował pokojowo rozwiązać problem konfliktu, jeśli wojska francuskie opuszczą terytorium Rosji. Cesarz przyjął wysłannika cara przyjaźnie, ale zdecydowanie zadeklarował, że został zmuszony do prowadzenia tej wojny, choć – jak pisze Nawrot – *...nie wykluczał rozmów, podejrzewał, że Rosjanie rozpoczną rokowania w nadziei wstrzymania ruchów wojsk francuskich, co pozwoliłoby na połączenie armii rosyjskich. Rzucił propozycję, by Aleksander, chcąc prowadzić dalsze rokowania, oddał mu Litwę pod okupację wojskową na czas trwania układów.*

Historyk Henri Troyat (wł. Lew Tarasow, 1911-2007) w książce poświęconej Aleksandrowi I opisuje to spotkanie cesarza Francuzów z rosyjskim wysłannikiem. Napoleon wówczas wygłosił długie przemówienie, podczas którego *na zmianę, to się okazywał agresywny, to pojednawczy, to szorstki i wyniosły, to rozbawiony.* Troyat cytuje wybrane wypowiedzi Bonapartego, opatrując je swym komentarzem:



Henri Troyat – francuski pisarz historyczny rosyjskiego pochodzenia

Uczynilem wielkie przygotowania – wykrzykuje – a moje wojska są trzykroć liczniejsze od waszych! [...] Mam więcej pieniędzy niż wy [...]. Nie, mój panie, muszę mieć przewagę nad wami! Mam dobre rozeznanie. Czego się możecie spodziewać po tej wojnie? Utraty waszych polskich prowincji. Jeśli będziecie prowadzić tę wojnę, stracicie je natychmiast. Ja zdobyłem całą prowincję bez walki. Czy ze względu na swojego władcę, który przez dwa miesiące miał cesarską kwatery w Wilnie, nie powinniście byli go bronić? Teraz, kiedy mam za sobą całą Europę, jak możecie się mi oprzeć?

W obecności carskiego wysłannika Napoleon przedstawił swoją przewagę. Podkreślił większą liczebność swego wojska, wspominał o wielkich przygotowaniach i dobrym rozeznaniu. W ten sposób zaprezentował samego siebie jako doskonałego wodza, dysponującego wszystkimi środkami prowadzącymi do zwycięstwa. Nie bez znaczenia są również słowa: *Mam za sobą całą Europę*, które dodatkowo wskazują na przewidywaną przez Napoleona nieuchronną porażkę Rosji w wojnie z Wielką Armią. W dalszej wypowiedzi obarczył on cara całkowitą odpowiedzialnością za przebieg wydarzeń. Przedstawił także samego siebie jako zwolennika pokoju:

Już jestem w Wilnie i jeszcze nie wiem, dlaczego się bijemy. Cesarz Aleksander bierze na siebie całą odpowiedzialność za tę wojnę przed swoim narodem, i to jaką!.. Cesarz Aleksander stanie się przyczyną ostatecznego nieszczęścia króla Prus. Przyłączę Prusy do Francji... Powiedz pan cesarzowi Aleksandrowi, że zaręczam słowem honoru, iż mam 550 tysięcy ludzi po tej stronie Wisły, że wojna się zaczęła, ale ja nie jestem przeciwny pokojowi. Napoleon w przemówieniu skrytykował także carskich doradców. Na cześć posłańca Bałaszowa wydał obiad, na którym obecni byli Berthier, Duroc i Caulaincourt, padały aluzje do losów Karola XII i jego klęski pod Połtawą. Przed obiadem Armand Augustin Louis de Caulaincourt, były poseł Francji w Petersburgu w latach 1807-1812, stanowczo odradzał Napoleonowi wyprawę rosyjską. Ostatecznie Bałaszow wyjechał z Wilna z listem Napoleona do cara, utrzymanym w upokarzającym tonie i z deklaracją:



Aleksandra Bałaszowa, m.in. potem pierwszego ministra rosyjskiej policji, w 1812 – jako posła cara przyjął w Wilnie Napoleon

Sam Bóg nie mógłby sprawić, żeby się nie stało to, co się stało.

Ponadto, jak pisze Troyat, Napoleon w liście wspominał także:

Przyjdzie dzień, kiedy Wasza Wysokość wyzna, że zabrakło jej wytrwałości, zaufania i, niech będzie mi wolno to powiedzieć, szczerości. Że zmarnowała całe swoje panowanie.

Powyższy list pozostał bez odpowiedzi. A 30 czerwca cesarz wytyczył plan ufortyfikowania Wilna jako obozu warownego i od tego dnia 1 200-1 300 chłopów pracowało przy usypywaniu szanów. Miasto miało się stać fortecą-magazynem, zabezpieczonym przed atakiem mniejszych sił nieprzyjaciela... Trzy tymczasowe mosty, wzniesione zaraz po zajęciu Wilna, zastąpiono dwoma stałymi z przedmościami. Rozpoczęto organizację szpitali, w wojsku bowiem zaczęła szerzyć się dyzenteria, a zdarzały się także przypadki tyfusu plamistego. Szpitale te znajdowały się w Werkach, Zakrecie, w budynku gimnazjum, klasztorze bazylianów i w koszarach św. Ignacego. Wilno nie zdołało zapewnić kwaterek wszystkim żołnierzom z oddziałów Wielkiej Armii, które znalazły się w mieście. Część z nich nocowała pod gołym niebem, w ogrodach i na placach miejskich. Dariusz Nawrot przytacza wspomnienie jednego z oficerów oddziału stacjonującego w Wilnie:

Łało jak z cebra, a towarzyszyło temu lodowate zimno, które odczuwaliśmy tym dokuczliwiej, że nastąpiło ono natychmiast po takich przytłaczających upałach. Ziemia w ogrodzie, rozkopana i zalana wodą, szybko zamieniała się w jedno wielkie błotnisko. Staliśmy pogrążeni w nim do kolan, nie mając ani słomy, żeby się położyć, ani żadnego schronienia, choćby daszka, ani drzewa na ogień. A wtedy jeszcze, na domiar złego, nadszedł straszliwy huragan. Ponieważ nie było gdzie już nam równie stać, jak się położyć, drzemaliśmy, przesiadując w błocie na naszych płaszczach, a gdy się obudziliśmy, deszcz ciągle padał, zaś wichura wciąż przybywała na sile. Dookoła latały kominy i dachówki. Cierpiąc w równym stopniu na stojąco czy na leżąco, mogliśmy jedynie przykucać pod tymi płaszczami. Broń i ekwipunek leżały w błocie. Nasze nieszczęsne ogniska wygasły. Konie trzęsły się z zimna, co najmniej tak samo jak my. Kilka z nich padło tej nocy lub zdechło następnego dnia, wyniszczonych zimnem i cierpieniem.

W Wilnie brakowało aprowizacji. Notował o tym Plater:

Niedostatek wielki na wszystko. A przede wszystkim na chleb i mięso. Zdesperowani żołnierze dopuszczali się gwałtów, chcąc zapewnić sobie przetrwanie. Pustoszone również najbliższe okolice Wilna.

1 lipca Napoleon wydał rozkaz dzienny o powołaniu Komisji Rządu Tymczasowego Wielkiego Księstwa Litewskiego, która przyjęła nazwę Komisja Rządząca Tymczasowa Litewska. Był to organ tymczasowej administracji Ziem WKŁ, wyzwolonych przez oddziały Wielkiej Armii. Do głównych jej zadań należało stworzenie litewskich sił zbrojnych oraz zapewnienie aprowizacji wojskom napoleońskim. Prezesami Komisji byli: Józef Sierakowski (1765-1831), jako pełniący obowiązki, do 18 lipca 1812; Stanisław Sołtan (1756-1836) – od 18 lipca do 24 sierpnia 1812 i od 29 września do lipca 1813; Dirk van Hogendorp (1761-1822) – od 24 sierpnia 1812 do września 1812. Sekretarzem generalnym był Józef Ignacy Kossakowski (1757-1829), a członkami zostali: Louis Pierre Édouard Bignon (1771-1841), rezydent francuski, Franciszek Jelski (1738-1821), Aleksander Stanisław Potocki (1778-1845) – od 7 lipca 1812; Karol Prozor (1759-1841) – do 8 września 1812; Aleksander Antoni Sapieha (1773-1812), Jan Śniadecki (1756-1830) – od 7 lipca 1812; Ignacy Tyzenhauz (1760-1822) – od września 1812. Nadzór nad komisją sprawował były rezydent francuski w Księstwie Warszawskim, komisarz Louis Pierre Édouard Bignon. Faktyczną władzę sprawował jednak holenderski generał Dirk van Hogendorp, były gubernator Jawy, mianowany przez Napoleona gubernatorem Wilna.

4 lipca imperator przyjął na audjencji przedstawicieli Komisji Rządu Tymczasowego Stanisława Sołtana, Karola Prozora, hrabiego Józefa Sierakowskiego, księcia Aleksandra Antoniego Sapiechę, Franciszka Jelskiego, Aleksandra Potockiego, Jana Śniadeckiego, rektora uniwersytetu i pułkownika



Do Komisji Rządu Tymczasowego WKŁ m.in. należeli Dirk van Hogendorp i Louis Pierre Édouard Bignon (u góry), Franciszek Jelski i Aleksander Stanisław Potocki, Ignacy Tyzenhauz i Karol Prozor

Kajetana Kosielskiego, dowódcę Gwardii Narodowej Wilna. Podczas posłuchania Napoleon żądał, by rząd zajął się dwiema najważniejszymi sprawami: załatwiał wszystkie potrzeby armii oraz jak najszybciej zmobilizował oddziały wojska litewskiego. Tego dnia z inicjatywy cesarza zostały zaproszone do Pałacu Gubernatorów znaczniejsze damy Wilna. Damy były zdziwione, że Napoleon nie trzymał się etykiety dworskiej, lecz bezpośrednio wypytywał, ile dama ma dzieci, czy w rodzinie są chłopcy – i podobne pytania zadawał.

5 lipca 1812 wydał dekret o utworzeniu wojska litewskiego. Miało ono składać się z pięciu pułków piechoty (w każdym po 2 000 ludzi) i czterech pułków kawalerii w każdym po 940 ludzi. Oprócz tego w sierpniu Napoleon, będąc w Smoleńsku, wydał kolejny dekret, według którego 500 rekrutów z Litwy miało uzupełnić 129 Francuski Pułk Piechoty Liniowej i 2 Iliryski Pułk Piechoty. Na rozkaz Napoleona o sformowaniu trzech litewskich pułków ułanów Gwardii Cesarskiej i pięciu pułków piechoty – liczbę wojska litewskiego określono na 14 tysięcy żołnierzy.

8 lipca o godzinie 18 cesarz Napoleon na polach w Śnipiszkach za Wilią wizytował swoje pułki gwardii: dwie dywizje i batalion weteranów 1 dywizji, składające się z sześciu pułków, dowodził hrabia, generał Henri François Delaborde (1764-1833). W tym czasie jednostki armii Napoleona przechodziły przez miasto i maszerowały na wschód i w kierunku północnym, cesarz osobiście odprowadzał swe pułki i dywizje przeciwko Rosji.

Społeczeństwo Wilna żywo interesowało się Napoleonem i jego poczynaniami. Sprawozdania drukowane w lipcowych numerach



Przemarsz wojska Wielkiej Armii szlakiem Napoleona na ulicy Bakszta (Bokšto) w Wilnie – rekonstrukcja historyczna z lat 90. ubiegłego wieku



©Romuald Mieczkowski

gazety są napisane w równie entuzjastycznym tonie. Pojawiają się w nich wzmianki o popisach wojskowych i licznych audiencjach, w których uczestniczyli m.in. senatorowie, posłowie i wojewodowie. Defilady wojskowe urządzano na Placu Ratuszowym, w miejscu, gdzie nocowali żołnierze Wielkiej Armii. W „Kurierze Litewskim” nie zabrakło również słów odnoszących się do atmosfery panującej w Wilnie:



Józef Rufin Wybicki

Nigdy miasto nasze nie było tak świetne, jak się wydaje od dwóch tygodni. Oprócz dworu najpotężniejszego Monarchy, najpierwsi obywatele krajowi znajdują się w murach naszych. Zapalona młodzież ze wszystkich stron leci pod chorągwie polskie.

Autor relacji wspominał również o panujących uczuciach *dzielności, chwały, miłości ojczyzny*. 11 lipca Napoleon w swojej rezydencji przyjął delegację Księstwa Warszawskiego na czele z Józefem Wybickim (1747-1822), który bezskutecznie zabiegał u cesarza ogłoszenie przywrócenia Królestwa Polskiego także na ziemiach zabranych. Imperator po wysłuchaniu petycji posłów polskich odpowiedział, że za wcześnie mówić o odrodzeniu państwa polskiego, ponieważ należy poczekać do końca wojny z Rosją. Tego samego dnia Napoleon przyjął delegację szlachty żmudzkiej w osobach Giełguda, Bilewicza, Białozora i Jeleńskiego. Rozmawiał o Żmudzi oraz drogach wiodących w kierunku Petersburga. Napoleon był dobrze obeznany w sprawach Polski, Litwy i Żmudzi.

14 lipca cesarz znowu przebywał na inspekcji jednostek armii. Tym razem na Pohulance dokonał przeglądu dwóch bawarskich dywizji piechoty: 19 – generała Karla Philippa Josefa von Wrede (1767-1838) i 20 – generała Bernharda Erasmusa von Deroy’a (1743-1812), które wchodziły w skład 6 korpusu armii pod dowództwem marszałka Laurenta Gouvion Saint-Cyr’a (1764-1830). Tego dnia obchodzono też uroczyste przystąpienie tymczasowego Rządu Litewskiego do Generalnej Konfederacji. Tłumy przybyły do teatru, a miasto było iluminowane. By upamiętnić akces do Generalnej Konfederacji, hrabia Pac wyprawił wspaniałą ucztę. „Kurier Litewski” pisał:

Nad bramami, między mnóstwem lamp widziano dwa transparenta. Cudzoziemcy i krajowi z ukontentowaniem patrzyli na Napoleona w naturalnej postaci, ręką wskazującego na Herkulesa i kobietę w

koronie polskiej, z kajdan zwolnioną, na jędrze jego losów zawistne, i na orla z wysokości na nie pioruny ciskającego. Drugi obraz reprezentujący: dwie ręce połączone, dwa herby Orła Białego i Pogoń ze sobą związane, tudzież orla one utrzymującego; równie był przedmiotem rozrzewnienia i pociechy.



Gen. Ludwik Michał Pac

A wieczorem tego dnia w pałacu Ludwika Michała Paca (1780-1835) przy ulicy Wielkiej Napoleon uczestniczył w balu wydanym na jego cześć. Na bal zaproszono wiele znanych i szanowanych osób z Wilna i Litwy. Napoleon przyjechał o godzinie 21 swoją kareta, w asyście adiutanta i gwardzistów wszedł po rozłożonym dywanie do dużej sali i usiadł w przygotowanym dlań fotelu. W tym czasie dano znak do rozpoczęcia balu. Cesarz nie interesował się uroczystością, jedynie przez pewien czas obserwował tańczących, następnie rozmawiał z marszałkami, miejscowymi przedstawicielami szlachty oraz z gospodarzem i po godzinie wyjechał do swej rezydencji. Reszta gości bawiła się do piątej nad ranem.

16 lipca 1812 o godzinie 23 Napoleon w karecie, w asyście gwardzistów wyjechał z Wilna, by osobiście dowodzić armią na polu walki. Jego pobyt w Wilnie trwał niespełna trzy tygodnie. Na łamach „Kuriera Litewskiego” nie zabrakło słów odnoszących się do zasług Bonapartego. Wskazano m.in. na jego rolę w uformowaniu policji i administracji. W 54 numerze gazety z 16 lipca pisano również o relacjach między Litwinami a Polakami:

Wszyscy Litwini przyjmują współbraci z największym zapalem. Widok chorągwi polskich zapala młodzieńców do szlachetnego zawodu chwały, wziętości i wyniesienia.

Jednakże w okresie pobytu Napoleona w Wilnie kościoły i klasztory wileńskie zajęte były przez wojsko i częściowo zniszczone. W klasztorze bazylianów przez cały czas kampanii działał jeden z największych szpitali wojskowych. Według słów lekarza J.C. Bertranda, stan szpitala był opłakany, bez okien, z dziurawym dachem. Pacjenci leżeli na ziemi lub na stosach siana. Brakowało leków i lekarzy. W kościołach św. Rafała i Misjonarzy znajdowały się magazyny armii francuskiej.

Mieczysław Jackiewicz

TRWANIE W WIERZE

KSIĄDZ DIAKON AUGUSTYN PIÓRKO – MĘCZENNIK ZA WIARĘ

Gabriel Kamiński

13 kwietnia mija 80. rocznica śmierci księdza diakona Augustyna Piórko, wpisanego w 2000 roku przez Świętego Papieża Jana Pawła II w poczet chrześcijan-męczenników XX wieku. Dlaczego musiał umrzeć w tak młodym wieku, po okrutnych torturach, jakich doznał w siedzibie Gestapo naprzeciwko placu Łukiskiego w Wilnie? Dlaczego on jeden spośród wszystkich aresztowanych 3 marca 1942 roku księży, profesorów, diakonów i alumnów Wileńskiego Archidiecezjalnego Wyższego Seminarium Duchownego zapłacił ofiarę najwyższą? Dlaczego wyjątkowo jego tak bardzo pilnowano w szpitalu zakaźnym na Zwierzyńcu, gdzie został przewieziony w stanie agonalnym z więzienia na Łukiszkach?



Pytań związanych z okolicznościami jego śmierci można zadać dużo, ale na żadne z nich nie znajdziemy odpowiedzi, pozostają tylko domysły i przypuszczenia. Odpowiedzi zabrał do wieczności ze sobą ten 28-letni męczennik, syn Ziemi Wileńskiej. Może ich śladów należy szukać w jego doczesnym życiu, dzieciństwie, w latach szkolnych, podczas studiów w Warszawie, a szczególnie w okupowanym Wilnie.

Urodził się 15 maja 1913 roku w zaścianku Turniszki, w Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego Kalwarii Wileńskiej. Był jedynym synem z czworga dzieci Barnaby i Marii z Farbotków Piórko. Szkołę podstawową, jak i Gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Wilnie, ukończył jako prymus. We wrześniu 1934 rozpoczyna naukę w Niższym Seminarium Duchownym w Warszawie, aby po dwóch latach rozpocząć studia tamże – w Wyższym Seminarium Duchownym. Wakacje 1939 roku spędził w rodzinnym domu, ale widmo nadchodzącej wojny nie dawało spokoju. Tliła się w nim odrobina nadziei, że może nie dojdzie do napaści Niemiec na Polskę. W ko-

ściele kalwaryjskim zaprzyjaźnia się z młodymi wikariuszami Janem Matwiejczykiem i Witoldem Szymczukiewiczem, którzy są częstymi gośćmi w pobliskich Turniszkach.

O napaści Niemiec na Polskę dowiaduje się rano z radia. W domu – smutek i niepewność. Nie bardzo wie, co w tej sytuacji począć. Jako kleryk Warszawskiego Seminarium ma za sobą trzy lata studiów. Co z dalszą nauką? Czy próbować przedrzeć się do Warszawy i tam układać dalszą przyszłość, czy pozostać w rodzinnych Turniszkach, w Wilnie, tylko z matką i najmłodszą siostrą Elżunią? Docierają różne wiadomości, których zweryfikować nie sposób.

17 września pojawili się pierwsi uciekinierzy ze wschodu z wiadomościami o przekroczeniu granicy przez Sowietów. Był to szok i „nóż w plecy” zadany walczącej z Niemcami Polsce. W rodzinnym domu niemalże panika, pamiętna jest bowiem bolszewicka napaść w 1919, tragiczna śmierć ojca Barnaby, zamordowanego na jego oczach, sześciolatniego syna i całej rodziny podczas napadu bandytów 4 grudnia 1919. Jest jedynym mężczyzną w domu i stara się uspokajać domowników. Ze strony Wilna dobiegają odgłosy walk, a od strony Niemenczyna słysząc warkot sowieckich pojazdów podążających do Wilna.

Po kilku dniach Augustyn, mimo sprzeciwu matki, udaje się do Wilna i widzi jak Sowietci plądrują pałac w Werkach i miasto,



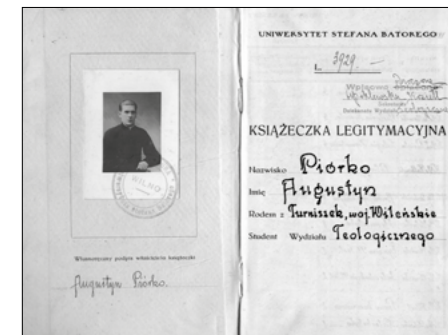
Augustyn Piórko – na zdjęciu czwarty z prawa w ostatnim rzędzie – z klasą V a Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Wilnie, w roku 1933

dowiaduje się o gwałtach i aresztowaniach. To wówczas podejmuje decyzję, że musi pozostać w Wilnie, tu będzie kontynuował studia i tu, na okupowanej Wileńszczyźnie, jako kleryk i przyszły kapłan będzie bardziej potrzebny. Nie posiada żadnych potwierdzeń, że zaliczył trzeci rok seminarium w Warszawie, a bez dokumentów nie mogą go przyjąć na studia w Wilnie. Musi jakoś dostać się do okupowanej stolicy, w niepewności czy dokumenty ocalały. Wyrusza 20 października 1939 i koło Małkini przez zieloną granicę sowiecko-niemiecką dociera 26 października do okupowanej przez hitlerowców Warszawy. Na własne oczy widzi ogrom zniszczeń, jak okrutna jest okupacja hitlerowska.

Udaje się otrzymać stosowne dokumenty, ale docierają wiadomości, że 28 października do Wilna wkroczyły wojska litewskie i Wileńszczyzna na mocy układu między Stalinem a rządem Litwy została przekazana Litwinom. 29 października wyrusza tą samą drogą powrotną. Do Wilna dociera szczęśliwie 7 listopada 1939 roku. Zostaje przyjęty na czwarty rok studiów na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. Była nadzieja, że jeśli litewskie wojska i nie przynoszą wyzwolenia, to przynajmniej może to być powrót do normalności po koszmarze okupacji sowieckiej.

Właściwa mu skłonność do szukania prawdy sprawiała, że dostrzegał dobrych ludzi po stronie litewskiej. Zarówno Polacy, jak i Litwini nie potrafili się odnaleźć w nowej sytuacji. Chcąc zjednać sobie Polaków, w początkowym okresie władze litewskie zachowywały się wobec miejscowej ludności poprawnie. Miesiąc „miodowy” w tych relacjach jednak nie trwał długo. Późną jesienią i zimą 1939 nastąpiły zmiany polityczne, w wyniku których litewscy nacjonaliści praktycznie przejęli całą władzę i przystąpili do pełnej lituanizacji Wileńszczyzny.

Jak grom z jasnego nieba spada na Augustyna wiadomość o internowaniu przez władze litewskie w Liszkowie wikariusza z Kalwarii Wileńskiej, jego przyjaciela ks. Witolda Szymczukiewi-



Legitymacja nr 3929 Augustyna Piórki – studenta Wydziału Teologicznego USB

cza, który z wrodzonym żywym temperamentem głosił kazania, nie ulegając naciskom litwinizacyjnym. Jako przyszły kapłan, ale i zwykły mieszkaniec tych stron, potomek rodziny Piórków, od pokoleń zamieszkujących Wileńszczyznę, nie może zrozumieć, ani pogodzić się z takim traktowaniem, gdzie od czasu powstania Rzeczypospolitej Obojga Narodów nie było specjalnie waśni na tle narodowościowym, a Polacy i Litwini podczas powstań niepodległościowych wspólnie walczyli z carskim zaborcą.

Augustyn mocno przeżywał cios, jaki został zadany w polskie szkolnictwo, kiedy zmieniono program nauczania, wprowadzając obowiązkowy język litewski, kiedy pojawił się szereg akcentów zdecydowanie antypolskich, jak demonstracyjne niszczenie godła, portretów, czy znieważanie flag. Język polski stanowił tu od czterech wieków łącznik między różnymi narodowościami, a w samym Wilnie pozostał macierzystym najszerzych warstw ludności.

15 grudnia władze litewskie zamknęły Uniwersytet Stefana Bato-rego, którego studentem był Augustyn tylko półtora miesiąca. Tego dnia wraz z kolegami z wydziału, alumnami i klerykami Wileńskiego Seminarium bierze udział w uroczystym nabożeństwie w kościele akademickim pod wezwaniem św. Janów. Świątynia była wypełniona młodzieżą z profesorami na czele, tłumami społeczeństwa. Chór kleryków seminarium, wśród których był Augustyn, odśpiewał polski hymn narodowy. Po mszy na dziedzińcu USB były pełne wzrusza-

jących scen pożegnania profesorów i kadry naukowej.

Jedyną ostoją pozostało Wileńskie Seminarium Duchowne, zaś kolejnym bastionem polskości w Wilnie, który stał się obiektem ataku, stała się Kuria Arcybiskupia. Metropolita



Wśród kolegów Wileńskiego Seminarium, Augustyn Piórko – drugi z prawa w pierwszym rzędzie, 1942

wileński arcybiskup Romuald Jałbrzykowski nie ukrywał swojego stosunku do nowych rządów i opierał się m.in. wprowadzeniu języka litewskiego jako obowiązującego w seminarium i kościele (choć przed wojną wprowadził lektorat litewski jako element kształcenia kleryków). Jego stanowisko dzieliło polskie duchowieństwo, jak i społeczeństwo Wileńszczyzny. Od początku 1940 nasiliły się ataki litewskich bojówek podczas polskich nabożeństw w wileńskich kościołach. Szykany stały się codziennością. Klerycy i alumni Wileńskiego Seminarium nie pozostali na to obojętni. Augustyn gromadzi wokół siebie zaufanych kolegów – Józefa Kurkowskiego, Stanisława Piekarewicza, Edwarda Wysockiego, Wiktora Zawadzkiego, Michała Łapińskiego i Józefa Rutkowskiego. W poufnych rozmowach ustalają, że muszą działać, coś zrobić, aby nie pozwalać na prześladowania. W trakcie jednego ze spotkań mówi o *Powołaniowym credo wileńskiego seminarzysty* z 1920 roku, postanawia je odświeżyć wśród seminarzystów, by *credo* było drogowskazem w ich postępowaniu:

*Nie w jednym naszym sercu wybiła godzina czynu.
Serce nasze czuje, ale krępowała je żelazna ręka wroga!
My, młodzi, a młodzież kocha ideały!*

*Za ideałami idziemy, a to, co jest jedynie ideałem prawdziwym,
ideałem Chrystusowym, umiłować potrafimy szczerze, a niepodzielnie.*

*Ten, co ukrzyżowany za świat cały, Ten nas pociągnął do siebie
i Temu się oddajemy, a obok ran Chrystusowych poświęcamy się
szczerze Ojczyźnie, bo ona też ma niezagojone rany i blizny!*

*Różne drogi prowadzą nas do tych ideałów, różnymi więc
podążać musimy.*

Zredukować można by je do trzech kategorii:

Pierwszą drogą, zarazem dźwignią do czynu – miłość Boga i Kościoła.

To są dwa pierwiastki życia naszego, to jest pierwszy, a najszczytniejszy ideał młodzi seminaryjskiej.

*Dalej następuje miłość Ojczyzny, miłość prawdziwa nie sztuczna,
nie egoistyczna, umiejąca pogodzić zadania kapłana ze sobą, oparta
na zasadach św. Ewangelii, tej epopei wszechświatowej.*

*I trzecia – to droga czynu, poświęcenia, bezgranicznego trudu i
mozolnej pracy!*

Trzy więc drogi – trzema też musimy podążać jednocześnie, wytrwale, a ujrzymy owoce godne nas, jako przyszłych pasterzy i pracowników w winnicy Pańskiej!

Trzy są drogi i trzy realizują się w sercach naszych!

Augustyn nie tworzy żadnej organizacji, ale gromadzi wokół siebie grupę kolegów, tak jak on myślących, którzy chcą być kapłanami, chcą poszanowania godności każdego człowieka bez względu na jego narodowość, chcą zachowania polskości. Podejmuje działania mające na celu podtrzymywanie na duchu wszystkich seminarzystów. Organizuje spotkania o tematyce związanej z wiarą i nauką Chrystusa, z mocnym akcentem patriotycznym. Często powtarzał kolegom te słowa, które również wpisywał jako dedykacje okolicznościowe:

*Niech was darmo nie przestrasza,
Że dziś podłość górą wszędzie!
Z wiary waszej – wola wasza,
Z woli waszej – czyn wasz będzie!*

*Kochajcie ludzi, a walczcie z błędem.
Dla prawdy staczajcie walki bez pychy i gwałtowności.
Módlcie się za tych, których chcecie zdobyć i przekonać.*

16 czerwca 1940 wojska sowieckie po raz drugi podczas tej wojny wkroczyły do Wilna. Niepodległa Litwa przestała istnieć – utworzono Litewską Socjalistyczną Republikę Sowiecką i dokonana została jej aneksja do Kraju Rad. Pierwsze tygodnie wydawały się przynosić ulgę mieszkańcom Wileńszczyzny. Zlikwidowano dokuczliwe litewskie prawo o obywatelstwie, ale mieszkańcom republiki, zarówno Polakom jak i Litwinom, automatycznie nadano paszporty ZSRS. Zaostrzenie sytuacji miało miejsce już w sierpniu 1940, gdy rozpoczęto kolektywizację i nacjonalizację, zaczęły się masowe aresztowania i wywózki.

24 czerwca 1941 Wehrmacht wkroczył do Wilna i rozpoczęły się trzy lata okupacji hitlerowskiej. Działania organizacji podziemnych w tamtych czasach dawały nadzieję na odzyskanie wolności. W wolne chwile Augustyn zaprasza zaufanych kolegów kleryków do rodzinnego domu w Turniskach, gdzie w ciszy urokliwego zaścian-

ka, w obecności tylko matki i najmłodszej siostry, mogą swobodnie rozmawiać, nie obawiając się, że ktoś może donieść. To właśnie tu mogli bez obaw wieczorami śpiewać nie tylko polskie pieśni kościelne, ale i patriotyczne. Przy stole pod bzami, jak wspominała najmłodsza siostra Augustyna – Elżbieta, powstawały różne ulotki i wierszyki, które piętnowały działania okupantów i kolaborantów.

W tym samym czasie wraz z kolegami spotyka się z ks. Henrykiem Hlebowiczem, który był autorytetem i oddziaływał na ich postawę poprzez osobiste rozmowy i podniosłe kazania. Ogromne wrażenie wywarły kazania głoszone przez księdza w ich seminaryjnym kościele św. Jerzego. Zarówno Augustyn, jak i koledzy z najbliższego otoczenia, uważali go za największą osobowość Wileńszczyzny tamtego okresu, za wzór do naśladowania.

Kleryk Augustyn Piórko dnia 30 marca 1941 roku otrzymuje diakonat z rąk arcybiskupa Jałbrzykowskiego. Pełen głębokiej wiary i odwagi, wzorując się na kazaniach Piotra Skargi i Henryka Hlebowicza, przygotowywał swoje pierwsze kazania. Jako diakon zaczyna je głosić z jasną i czystą nauką katolicką, ale także nie bał się mówić o nadziei odzyskania wolności, o Polsce niepodległej i odrodzonej.

Ostra polityka władz litewskich wykopała przepaść pomiędzy narodami. Pogłębiła ją późniejsza kolaboracja Litwinów z Niemcami przeciw Polakom i Żydom (Sauguma, Ypatingas būrys), której apogeum stanowił udział kolaborujących formacji litewskich w zbrodni w Ponarach. Poruszony do głębi ogromem tych zbrodni, diakon Piórko coraz odważniej piętnował zło. Kazania zaczynał od rozważań nad ewangelią, przechodząc potem do okrutnych czasów okupacji, a kończył zwykle silnym akcentem patriotycznym. Tak oto kończył jedno z kazań:

*Macież wy rozum? Macież Boga w sobie?
Stójcie! A Pan Bóg gdzie? A matka Boska?
Takie to serca wasze? Taka troska
U was o Boga i o Matkę Boga?
Z czymże idziecie na mocnego wroga?...*

*Cóż my możemy? Co? Bez tego Pana,
Który gdy wzniesie ramię swe potężne –*

*Największe tłumy roztrąci orężne!
Co my bez niego? Bracia! Na kolana!
Wzywajmy! Krzyczmy! Miłosierdzia! Wsparcia!...*

*Klękniemy przed tą opiekunką naszą!
Królową naszą!
Boga Rodzico! Maryjo! W dniach zguby
Królestwa Twego, Polski Twej synowie,
Klęczą przed Tobą, jak kwiaty w posusze,
O krople rosy tak błagają Ciebie:
Abyś to dla nich uczyniła w niebie,
O co ich polskie proszą serca, dusze...*

Gdy ukazywał się na ambonie, tłumy wiernych zapełniały świątynię i słuchały go w skupieniu. Kazania głosił w Katedrze, w kościołach Wilna i okolicy. Wszyscy go za to lubili i podziwiali. Patriotyczna postawa i odwaga kaznodziejska diakona wielu mieszkańców Wilna dodawały otuchy.

Dnia 3 marca 1942 roku, z samego rana, teren wokół seminarium zostaje otoczony przez litewską Saugumę i hitlerowskie Gestapo, a diakon Augustyn aresztowany wraz ze wszystkimi profesorami i klerykami oraz osadzony w więzieniu na Łukiszkach. Trafia do celi nr 10 wraz z dwoma bliskimi kolegami – Mieczysławem Łapińskim i Józefem Rutkowskim. Pobyt tutaj traktuje jako rekolekcje zamknięte „z woli Bożej”. Udaje mu się powiadomić matkę i siostry o aresztowaniu. W trakcie doprowadzania

na przesłuchania do siedziby Gestapo w pudełkach od zapalek wyrzucał listy, które pisał drobnym pismem na skrawkach papieru, a które to listy znajdowali i dostarczali rodzinie przygodni przechodnie.



Ks. diakon w celi nr 10 więzienia na Łukiszkach na obrazie jego kolegi, kleryka Stanisława Piekarewicza

Kochana Mamusiu!

Piszę te słowa z nowego miejsca pobytu, gdzie się wcale niespodziewanie znalazło całe Seminarium z władzą na czele. Wiele marzeń prysnęło jak bańka mydlana – to prawda, ale nade wszystko proszę się zbytnio o mnie nie martwić i troską o mnie nie nadwyręzać zdrowia, gdyż to byłoby obustronną wielką stratą. Nad nami bowiem czuwa Bóg, który z największego zła potrafi dobro wyprowadzić...

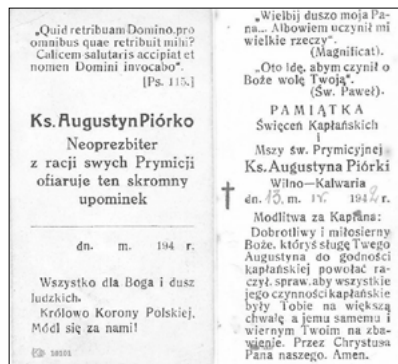
Z ostatniego przesłuchania wrzucono go do celi, torturowanego, skatowanego, niemiłosiernie pobitego i nieprzytomnego, gdzie do 1 kwietnia 1942 roku leżał w gorączce i majaczył, tylko chwilami odzyskując przytomność. Koledzy współwięźniowie wołali o pomoc, ale nikt nie reagował na ich krzyki i kołatania w drzwi celi. Po kilku dniach przewieziono go nieprzytomnego do zwierzyńskiego szpitala, gdzie był pilnowany dzień i noc przez uzbrojonych wartowników. Najbliższej rodziny nie wpuszczono. Umiera samotnie 13 kwietnia 1942 roku, nie odzyskując przytomności. Gestapo nie chciało wydać ciała zmarłego i po wielkich staraniach oddano je zbolelej matce. Do trumny w szaty kapłańskie ubierali diakona Augustyna księży, przyjaciele z Kalwarii Wileńskiej – Jan Matwiejczyk i Witold Szymczukiewicz. Nie pozwolili oni matce i siostrze pożegnać się ze zmarłym, gdyż widok jego ciała był przejmujący po doznanych torturach.

Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się 14 kwietnia i przerodziły się w wielką manifestację mieszkańców Wilna. Kondukt żałobny prowadzony przez proboszcza Kalwarii Wileńskiej Stanisława Tracewskiego, z udziałem licznych księży, podążał głównymi ulicami miasta od Zwierzyńca przez Łukiszki do Zielonego Mostu, ulicą Kalwaryjską – aż do Kalwarii Wileńskiej. Zaskoczeni tym Niemcy wstrzymywali ruch uliczny, a żołnierze niemieccy i oficerowie mijający trumnę z jego ciałem zatrzymywali się i salutowali.

Po nabożeństwie żałobnym trumnę po-



Kondukt pogrzebowy z ciałem księdza diakona na wileńskich ulicach zgromadził tłumy ludzi



Obrazki prymicyjne z modlitwą za wileńskiego kapłana-męczennika

stwie, jakiego doznał, o śladach tortur, o biciu po głowie gumowymi pałkami i o tym, w jakich cierpieniach umierał. Złożono go do grobu w kwaterze księży przy samym kościele kalwaryjskim.

Nieraz zastanawiałem się, co mną kieruje i dlaczego ciągle wracam do tej tragicznej śmierci mojego Wujka. Myślę, że odbywa się to za sprawą nieżyjącej mojej matki – Elżbiety Kamińskiej z Piórków, najmłodszej siostry Augustyna. To właśnie matka od najmłodszych moich lat opowiadała mi o życiu i dniach więzienia, o śmierci i pogrzebie Wujka. Była z nim bardzo związana uczuciowo jako najmłodsza siostra, urodzona kilka miesięcy po zamordowaniu ojca i wychowywana tylko przez matkę. Przez całe swoje życie nie mogła się pogodzić z tym, że spośród aresztowanych profesorów, księży, alumnów i kleryków seminarium

zostawiono w kościele do rana. W czasie mszy pogrzebowej z udziałem wielu kapłanów i zgromadzonych wiernych płomienne kazanie wygłosił ks. Szymczukiewicz, późniejszy kapelan 3 Brygady Wileńskiej AK „Szczerbiec”. Poświęcił je całkowicie zamęczonemu diakonowi, koledze i przyjacielowi, nie bacząc na konsekwencje, z odwagą mówił o jego pięknym, choć krótkim życiu, o męczeń-



Nagrobek ks. diakona w kwaterze księży przy kościele w Kalwarii Wileńskiej współcześnie

on jeden musiał złożyć ofiarę najwyższą – ofiarę życia, na niespełna miesiąc przed święceniami kapłańskimi. Z jej wspomnień oraz siostr, licznych krewnych, znajomych i księży wynikało, że Gucio, jak na niego mówiła, był wspaniałym bratem, o wielu zdolnościach, również artystycznych, m.in. miał cudowny, niespotykany charakter pisma. Obdarzony był wspaniałym głosem, jako samouk grał na mandolinie i śpiewał. W relacjach z ludźmi uchodził za osobę pogodną, nastawioną do wszystkich przyjaźnie. Dzięki swojej otwartości był lubiany, szczególnie przez dzieci i młodzież. Bardzo aktywny, udzielał się w życiu wspólnoty seminaryjnej, brał udział w rozmowach, dyskusjach, nieraz na trudne i kontrowersyjne tematy, wyciszał kłótnie i wygaszał spory.

Augustyn Piórko wybrał drogę kapłaństwa, bezgranicznie zaufał Bogu. Wierzył, że świat na nas się nie kończy, że jest sprawiedliwość, prawo i prawda, za którą należy podążać, której trzeba służyć jako wartości najwyższej. Wierzył i często o tym mówił, że *z największego zła Bóg potrafi wyprowadzić dobro*.

Gabriel Kamiński

Nasz stały konkurs „POLACY WIELU KULTUR”

skierowany jest do Polaków na Wschodzie i na całym świecie, mieszkających wśród innych nacji, jak też do Polaków w Polsce oraz ludzi innych narodowości, mających styczność z polskością – rodzinnie, zawodowo, bądź w inny sposób. W dobie otwarcia się w Europie zanikają granice, większa jest migracja i przenikanie kultur, zachodzą przemiany tożsamościowe.

Zachęcamy Państwa do podzielenia się swoimi doświadczeniami i refleksjami, zaś szczególnie chodzi nam o przemyślenia ludzi młodych. Prosimy o nadsyłanie swych prac na adres: **znadwili@wp.pl**
Najlepsze będą drukowane w kwartalniku „Znad Wili”, zostaną wyróżnione nagrodami. Z satysfakcją informujemy, iż zainteresowanie konkursem upoważnia nas do jego kontynuacji, a najciekawsze prace planujemy umieścić w wydaniu książkowym.

BIBLIOGRAFIA

ZNAD WILII, DWUTYGODNIK – 1998

Nr 1(206), 1-15 stycznia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Zapiski redaktora. Nasz Rok 1997* (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Szanowni Państwo* – Janina Makarewicz, Wilno; *Życzenia z głębi serca* – Irena i Henryk Kujawowie, Olsztyn; *** – Barbara, Elżbieta i Tadeusz Dargiewiczowie, Olsztyn; Teresa Dalecka, *Okno Polski na Litwę* – rozmowa z Ryszardem Badonim, dyrektorem Instytutu Polskiego w Wilnie; T.D., *Wystawy. Karnawał*; T.B., *Mickiewicz w życiu i twórczości*.

s.3. Korespondencja z Moskwy Grażyny Tatiany Szyszowej, *Refleksje o niepodległości. O wolności naszej i waszej*.

s.4. *Żyliśmy w cieniu Katynia*. Wspomina Bernadetta Szegłowska, córka Stanisława Swianiewicza, opr. Romuald Mieczkowski.

s.5. Mieczysław Jackiewicz, *200. rocznica urodzin Wieszcza. Gdzie w Kownie mieszkał Mickiewicz*; Krzysztof Tarka, *Legalizacja w Okręgu Wileńskim AK*.

s.6. Józef Szostakowski, *Tymoteusza Karpowicza odjazdu i powroty*; Tadeusz Lirmian (wł. Tymoteusz Karpowicz), wiersz *Mosty*; A.P., *Najpiękniejsza Polka Roku*; A.P., *Nowość w eterze. Przybywa stacji radiowych*.

s.7. Selim Chazbijewicz, *Historia. Tatarzy w literaturze polskiej*; *Ogłoszenia*.

s.8. Andrzej Pukszo, *O Bujnickim w Celi Konrada*; H.J., *Na łamach „Wileńskich Rozmaitości”*. W realizacji tak pięknego celu doszło do współpracy między Litwiną i Polakiem; Tomasz Bończa, *Podglądy. Telemania*; Kurzawa, *Znad Odry. Normalność?*

Nr 2(207), 16-31 stycznia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; Romuald Mieczkowski, *Oczekiwanie i nadzieje. Prezydentem – Valdas Adamkus*.

s.2. *Pocztą: Kochani* – Janina Makarewicz, Wilno; *Szanowny Panie Redaktorze* – Helena Janiga, Wrocław; *Wokół Radia Polskiego* – Edward Korwel. Göteborg; *Droga Redakcja* – J. Ładysz van Velsen, Zandvoort, Holandia; T.D., *Galeria. Mozaika wileńskim murów*; T.D., *Kolęda, Kolęda; Ukraina-Litwa. Nastawienie na współpracę* – z Natalią Zacharową, kierowniczką Centrum Kulturalno-Oświatowego w Kijowie rozmawiała Teresa Dalecka; *rozmawiała*; M.T., *Rocznik Historii Litwy*; Zofia Komédowa, *Stypendia dla muzyków jazzowych*.

s.3. *Mniejszości narodowe. Bogactwo ojczyzny* – z Remigijusem

Motūzasem, dyrektorem Departamentu Problemów Regionalnych i Mniejszości Narodowych przy rządzie RL rozmawia Andrzej Pukszo; T.D., *Premiery. Spotkanie wieszczów*.

s.4. Andrzej Bułhak-Syrokomla, *200. rocznica urodzin A. Mickiewicza. Zamek Horeszków*.

s.5. Ze wspomnień Cesarii Baudouin de Courtenay Jędrzejewiczowej, *Memoria. Mazur w Druskienikach 99 lat temu*; T.D., *Wśród księzek. Poezja zaangażowana*.

s.6. Waldemar Szelkowski, *Z historii USB. Bratnia pomoc młodzieży*.

s.7. Mieczysław Jackiewicz, *70-lecie państwa litewskiego. Simonas Daukantas – pierwszy litewski historyk*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Ameryka atakuje*; *Ogłoszenia*.

s.8. Barbara Znajdziłowska, *Niezwykli ludzie wśród nas. Dalia maluje Wilno po japońsku*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Po wyborach*, Selim Chazbijewicz – wiersze, *Pamięci Józefa Mackiewicza – wiersz ulotny*.

Nr 3(208), 1-15 lutego

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; *200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza, Ulecieć nad poziomą*, z poetą Justinasem Marcinkevičiusem, prezesem państwowej komisji ds. obchodów jubileuszu rozmawia Barbara Znajdziłowska (dok. na s.4).

s.2. *Pocztą: Głos znad Wołgi* – Jadwiga Wanda Bielokowa, Zawołżsk, Rosja; *Szanowny Panie Redaktorze* – Zbigniew Fijałkowski, Dęblin; Teresa Dalecka, *Galeria. Diegtiarow – artysta wierzący*; *Notatki redakcyjne. Nasze propozycja*, Redakcja.

s.3. Andrzej Pukszo, *Spotkania „Znad Wilii”*. Goście z „Karty” i „Memoriału”; T.D., *Wizyty Jadwigi Pietraszkiewicz*; W.M., *Wileńscy plastycy w Warszawie*; M.T., *W Towarzystwie Litwa-Polska*; R.M., *Giełda: Ile płacimy podatku VAT?*; *Handel: Kupowaliśmy więcej*; *Turystyka: 100 tysięcy gości*.

s.4. Romuald Mieczkowski, *Maj nad Wilią – V Spotkania Poetyckie. Konkretne imprezy*; Vytautas Smilgevičius, *Pieniądze w „Dziadach”* (dok. na s.8).

s.5. Mieczysław Jackiewicz, *80-lecie państwa litewskiego. Vincas Ku-dirka – autor hymnu narodowego*.

s.6. Artur Julian Kowzan, *Sylwetki bohaterskich Polaków. Walerian Łukasiński*. Teresa Dalecka, *Placówki polskie: Księgarnia Korczyńskiego; Miłosz – bohaterem wieczoru*;

s.7. Mieczysław Jackiewicz, *Sylwetki ludzi z Litwą związanych. Poeta rodem z Poniewieża*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Co w mediach piszczy*; *Ogłoszenia*.

s.8. Teresa Dalecka, *Wśród księzek. Żyd Piłsudskiego*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Z flagą w tle*; Józef Szostakowski – wiersze.

Nr 4(209), 16-28 lutego

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; *80-lecie państw litewskiego. Na-leżało dokonać wyboru.* z dr. Alfredasem Bumblauskasem – historykiem Uniwersytetu Wileńskiego rozmawia Andrzej Pukszo (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Przesyła serdeczne życzenia* – Astrid (Balińska), Madryt; *Rada Cudzoziemców z Monachium* – Anatol Kobylński, Monachium; R.M., *Jadwiga Pietraszkiewicz w Wilnie*; Teresa Dalecka, *Diabeł Polski*; T.D., *Wokół Mickiewicza*; T.B., *Spotkanie z Majewską*; *Wileńska sztuka w Warszawie*.

s.3. Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Wielki Biały Brat*.

s.4. Andrzej Bułhak-Syrokomla, 200. *Rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Ostatni zajazd na Litwie?*; *Tematyka Mickiewiczowska na łamach „Znad Wilii”* – *skorowidz alfabetyczny*; A.P., *Wieszcz w Solecznikach*.

s.5. Mieczysław Jackiewicz, *Przyjaciele Polaków. Liudas Gira w przekładach i opinii polskiej*; *Spojrzenie z zewnątrz. Kresy na nowo*, Andrzej Pukszo rozmawia z Michaeliem Szporerem, pracownikiem Biblioteki Kongresowej w Waszyngtonie.

s.6. Krzysztof Tarka, *Mniejszości narodowe. Litwini w Trzeciej RP*.

s.7. Mieczysław Jackiewicz, *Sylwetki ludzi z Litwą związanych. Władysław Wielhorski*; Ogłoszenia.

s.8. Tadeusz Matulewicz, *Wśród księzek. Rozśpiewane Wilno*; T.B., *Na polonijnym szlaku*; Krzysztof Tarka, *Polacy na Litwie w latach wojny*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Raj dla felietonistów*; Robert Kaszkiewicz – *Wiersze młodych*.

Nr 5(210), 1-15 marca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; Romuald Mieczkowski, *Konferencje. Rola „Znad Wilii” w kształtowaniu postaw demokratycznych* (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Może pomogą Czytelnicy* – Stefan Jańczewski, Brwinów k/Warszawy; *Szanowni Państwo* – Andrzej Syrokomla-Bułhak, Zielona Góra; Teresa Dalecka, *Jadwiga Pietraszkiewicz powroty*; T.B., *Warszawska prezentacja. Z kolekcji Galerii Polskiej w Wilnie*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Pożegnania. Ludwik Młyński; O problemach mass mediów*; A.P., *Sztuka. Interart*; T.D., *90-lecie Kolonii Wileńskiej; Kwiaty Polskie*.

s.4. Krzysztof Tarka, *Mniejszości narodowe. Litwini w Trzeciej RP (2)*; A.P.; *Wspominając wojnę. Przeżyłam...*

s.5. Mieczysław Jackiewicz, 200. *rocznica urodzin Wieszca. Pogrzeb Mickiewicza w Krakowie*; Teresa Dalecka, *Wśród księzek. Żywioty Mickiewicza*, Andrzej Pukszo, *W Instytucie Polskim. Podsumowania i plany*.

s.6. Bolesław Pogorzelski, *Jak nas widzą? Wilno zimą 1998*; Józef Szostakowski, *Z historii prasy. O „Gazecie Ludowej” i złamanym zębie „Prawdy Wileńskiej”*.

s.7. Aleksandra Niemczykowa, *Śladami naszych publikacji. O Bohdana Cywińskiego „łowach na silaczy”*; T.D., *„Kaziuk” wileński*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Człowiek z hamburgera*; W. Sakowicz, *karykatura*; Ogłoszenia.

s.8. Patrycja Szmit – *Wiersze. Nowe przekłady z litewskiego* (Romualda Mieczkowskiego). Tomasz Bończa, *Podglądy. Wokół mediów*.

Nr 6(211), 16-31 marca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; Józef Szostakowski, *Mass media. Prasa Polska w kontekście przemian* (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Szanowny Panie Redaktorze* – Romuald Gieczewski, Wilno; *Na co zmarł Mickiewicz?* – Artur J. Kowzan, Białystok; Tomasz Bończa, *Artyści znad Wilii*; Barbara Wachowicz, *List z Polski. Od Sienkiewicza do Mickiewicza* (dok. na s.5).

s.3. J. Sz., *70-lecie organizacji ukraińskiej. Gość z Polski*; Andrzej Pukszo, *Rola mass mediów*.

s.4. Andrzej Kempf, 200. *rocznica A. Mickiewicza. Głos poety o białoruskiej szkole w literaturze polskiej*; Teresa Dalecka, *Znowu o Mickiewiczem mowa...*; R.M., *Pomnik wg Pronaszki w Białymstoku*.

s.5. Mieczysław Jackiewicz, *Litwie oddani. Dionizas Poška – poeta i etnograf*.

s.6. Zenowiusz Ponarski, *Na niwie białoruskiej. Alachnowicza droga życia ciernista*; A.P., *Dom Polski w Wilnie*; Sakowicz – *karykatura*; Ogłoszenia.

s.7. Krzysztof Tarka, *Historia najnowsza. Rząd polski wobec Litwy w latach wojny*.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Handel obnośny*; Krzysztof Tarka, *Wśród księzek. Z działalności podziemia*; Teresa Dalecka, *W instytucie Polskim. Plakat*; Romuald Mieczkowski, *Tradycje. „Kaziuki” w Polsce*.

Nr 7(212), 1-15 kwietnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Aleksandra Niemczykowa, *Zamyślny się nad ekumenizmem. Ruch na rzecz jedności chrześcijan* (dok. na s.2).

s.2. *Pocztą: Szanowni Państwo, drodzy Rodacy!* – Feliks Milan, Łódź; *** – Kazimierz Michalczak, Rogowo; *Podziękowanie* – Stanisław Kaczkan, Wilno; *Szanowna Redakcja* – Barbara M. Witkowska, Carsonville, USA; *** – Stefan Siedlecki, Warszawa; T.B., *Więcej światła. Wydobyć z mroku zabytki Wilna*; T.D., *Turystyka. U progu sezonu*; J.Sz., *Wybory znowu nie odbyły się; Litwa-Polska. Dialog będzie kontynuowany*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Publikacje. Siermiężność myślenia*; Redakcja, *Piszą inni. O nas w Londynie*; T.B., *Budownictwo i remont. Testa '96; W Klubie Dyskusyjnym*; J.Sz., *Wokół ZPL-u. Konferencja oddziału stołecznego*;

s.4. Algis Kalėda, 200. rocznica urodzin Wieszcza. Z zagadnień recepcji twórczości A. Mickiewicza w kulturze litewskiej.

s.5. Andrzej Pukszt, *W kręgu paryskiej „Kultury”*. Maisons-Laffitte z oddali.

s.6. Zenowiusz Ponarski, *Na niwie działalności białoruskiej. Alachnowicza droga życia ciernista* (2); J.Sz., *Uczcili święto*; Fiodor Niunka, 80-lecie Białoruskiej Republiki Ludowej.

s.7. Andrzej Pukszt, *Wśród książek. W hołdzie Polakom Kowieńszczyzny*; Danuta Piotrowiczowa, *Z dziejów teatru romantycznego*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. O reformie*; Viola '98 (Sakowicz) – karykatura; Ogłoszenia.

s.8. Teresa Dalecka, *Poezja. „Australijska poetka”*; Ludwika Amber – wiersz *Widok*; R.M., *My z niego wszyscy*; Józef Szostakowski, *Samo życie. Telefon jak prezent*.

Nr 8(213), 16-30 kwietnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, 10-lecie Związku Polaków na Litwie. *Spojrzenie wstecz, spojrzenie naprzód* (dok. na s.2).

s.2. Poczta: *W sprawie Krawca – Strasz* – Zofia Strasz, Warszawa; *Szanowny Panie Redaktorze* – dr Antoni Kuczyński, Wrocław; *W cieniu Katynia* – Ryszarda Śliwowska, Birmingham;

s.3. *O pisarzach, majowych wierszach i zaproszeniu dla Symborskiej*, z Valentinasem Sventickasem, prezesem Związku Pisarzy Litwy rozmawia Józef Szostakowski; Józef Szostakowski, *Nieruchomości. Z reprivatyzacją w XXI wiek?*

s.4. *Z historii niezrealizowanego pomnika (Mickiewicza)*; Teresa Dalecka, 200. rocznica urodzin A. Mickiewicza. *Wśród książek. Spojrzenie z oddali*. Józef Szostakowski, *O twórczości poety*; T.B., *W telewizji „Polonia”*.

s.5. Teofil Lachowicz, *Amerykanin w Wilnie* (dok. na s. 7); Teresa Dalecka, *W Instytucie Polskim, Satyrykon; Występ Fatygi*; J.Sz., *Biuletyn Instytutu*.

s.6. Zenowiusz Ponarski, *Na nowie działalności białoruskiej. Alachnowicza droga życia ciernista* (3); Sakowicz '98, *Piórem i tuszem*.

s.7. Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Komórka*; Józef Szostakowski, *Samo życie. Młode nadchodzi, stare się opiera*; Mieczysław Jackiewicz, *Poezja. Liryczny świat Vaičiūnaitė*; Judita Vaičiūnaitė; wiersze – *Miejska brama*, *Dzwon i skwer* w przekładzie – Romualda Mieczkowskiego.

Nr 9(214), 1-15 maja

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; *V Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”*. *My z Niego wszyscy. Witamy uczestników święta*; Wiesław Malicki – wiersz *Maj nad Wilią*.

s.2. Poczta: *Interesuje mnie Litwa* – Adam Iwanowski, Gdańsk; „*Zęby*”

Znad Wili – Kazimierz S., Wilno; „*ZW*” w internecie – Seweryn Wolski, Londyn; *Fundusz rozwoju gazety* – Irena i Henryk Kujawowie, Olsztyn; Romuald Mieczkowski, *Gorąca szpalta. W sprawie „Kuriera”*; *Pożegnania. Zofia Gulewicz (1915-1998) i Olgierd Korzeniecki (1931-1998)*; J.Sz., *O nas w piśmie literackim*.

s.3. Józef Szostakowski, *VII Zjazd ZPL. Jakie będą kolejne lata?*; Romuald Mieczkowski, *Pan prezes sobie kpi...*

s.4. Teresa Dalecka, *Galeria. Polskie malarstwo współczesne; Ruszczycowowie w Wilnie*; Nina Mackiewicz, *Mass media. Prasa rosyjskojęzyczna na Litwie* (dok. na s.7).

s.5. Alfred E. Majewicz, *Naukowa sylwetka Bronisława Piłsudskiego. Badacz i przyjaciel sachalińskich tubylców*.

s.6. Wiktor Zenonowicz, *Odkurzanie pamięci. Antoni Wiwulski i jego dzieła (1) – Kościół Serca Jezusowego*.

s.7. Andrzej Pukszt, *Wśród książek. „Boże igrzysko” po litewsku*; *O pracy prof. Eberhardta*; T.B., *Dobroczynny bal wielkanocny, Polscy Białorusini w Wilnie*; T.B., *Dobroczynny bal wielkanocny; Polscy Białorusini w Wilnie*; Ogłoszenia.

s.8. *Warszawskie Targi Książki. Litewska książka nad Wisłą – z Vincasem Akelisem, prezydentem Stowarzyszenia Wydawców Litwy rozmawia Józef Szostakowski*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Bez podatków*; Teresa Dalecka, *O stosunkach polsko-litewskich*.

Nr 10(215), 16-31 maja

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; *Nasze wywiady, Jeszcze wiele potrafimy zdziałać* – z Czesławem Okińczycem, doradcą prezydenta RL i prezesem Radia Znad Wili rozmawia Andrzej Pukszt (dok. na s.3).

s.2. Poczta: *Drodzy Rodacy* – Robert Tomczak, Białystok; *Szanowni Państwo* – Artur Smućko; Romuald Mieczkowski, *Polski Punkt Konsularny w Kownie* – z prof. Mieczysławem Jackiewiczem, konsulem generalnym RP rozmawiał Romuald Mieczkowski; A.P., *Spotkanie z konsulem; Pożegnania. Irena Jurewicz-Konduralowa (1927-1998)*.

s.3. J.Sz., *Dokształcają się nauczyciele*; *X „Kwiaty Polskie”*; A.P., *Festiwal teatrów szkolnych*.

s.4. Wiktor Zenonowicz, *Antoni Wiwulski i jego dzieła (2). Trzy Krzyże*.

s.5. Andrzej Bułhak-Syrokomla, 200. Rocznicą urodzin A. Mickiewicza. *Czy Józia była Johasią?*; A.P., *Wizyty. Prof. Orłowski znów w Wilnie*.

s.6. Mieczysław Jackiewicz, *U źródeł poezji litewskiej. Donelaitis – ojcem poezji litewskiej*; J. Sz., *Memoria. Słowo o Nauczycielu*.

s.7. Wojciech Mierzejewski, *Edukacja na świecie. Jak to jest na Tajwanie* – korespondencja własna z Cambridge; Teresa Dalecka, *Przegląd filmów A. Holland; Funktet i Kasia Karasek*;

Sakowicz, *W królestwie zwierząt* – karykatura; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Warszawa w maju*; Józef Szostakowski, *VI Warszawskie Dni Literatury. Wielość języków, bogactwo tematów, szlachetność treści*; Adam Iwanowski, *Wartości naszego życia. Słowo o wolności*; Patrycja Szmít (Šmitaitė) – wiersz *** (*mam przezwyciężyć moją...*), przekład Romualda Mieczkowskiego.

Nr 11(216), 1-15 czerwca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Teresa Dalecka, Romuald Mieczkowski, Józef Szostakowski, *V Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”*. 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. *My z Niego wszyscy* (dok. na s.4-5).

s.2. *Poczta: Szanowny Panie Redaktorze* – Henryk Wołosewicz, Olita; *Szanowny Panie Redaktorze* – Irena Bedekanis, Wilno; *Spojrzenie z oddali* – prof. Alfred E. Majewicz, Stęszew; „*Maj nad Wilią*” – Marek Barański, Olsztyn; *** – Zbigniew Kresowaty, Wrocław; T.D., *Gość z Rady Europy*; J.B., *Uniwersytet Polski w Wilnie – instytucja wyższej użyteczności publicznej*; Jerzy Choroszewski, *Śladami naszych publikacji. Spojrzenie wstecz, spojrzenie naprzód*; Józef Szostakowski, *Aktualności. Co będzie z „Kurierem”*; *Stanie klasztor franciszkanów; Drożeje poczta; Goście z Austrii*.

s.3. Elżbieta Iwańska – korespondencja własna z Warszawy, *Dni kultury Litewskiej*; opr. Teresa Dalecka, *Wschodnia Szkoła Letnia*; Tomasz Bończa, *Wojazę pod Pegazem. Wilnianie w Zielonej Górze*; J.B., *W gościnie u białostoczan*; Janusz Bielski, *W gościnie u białostoczan*; J.Sz., *W Instytucie Polskim. Wystawa fotografii*.

s.4-5. 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza (pocz. na s.1).

s.6. Teresa Dalecka, *Mickiewicz połączył artystów*; J.Sz., *Ofiarni malarze*; Aurelia Borudia-Nowicka, *Wola czynienia dobra i piękna*.

s.7. Wiktor Zenonowicz, *Odkurzanie pamięci. Antoni Wiwulski i jego dzieła (3)*; J.Sz., *Pod Pegazem*; W. Sakowicz – karykatura; Ogłoszenia.

s.8. Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Śmierć jodły*; T.D., *Szyborska po litewsku; Pamiętnikarski portret własny; Józef Szostakowski, „Sonety krymskie” w trzech językach, Mały leksykon wileńskiej Rosy*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Nie czytam, ale wiem*; Janusz Bielski, *Samo życie. O „szalonych krowach” i innych trunkach*; Krystyna Konecka – wiersz Wileńscy poeci.

Nr 12(217), 16-31 czerwca

s.1. *Z tygodnia na tydzień; A kto z nas nie lubi Mickiewicza?* Z Zofią Griażnową, kierowniczką działu kultury rejonu sołecznickiego rozmawia Józef Szostakowski.

s.2. *Poczta: Spojrzenie* – Anna Wiszniewska, Wilno; *Po „Maju nad*

Wilią” – Wiesław Szymański, Białystok; *** – Zbigniew Dominiak, Łódź; *Śmierć jodły* – Aleksandra Sawicka – Wilno; Lucja Pieślak, *Śladami naszych publikacji. Piszę, co pamiętam*; J.Sz., *Galeria*; Danuta Rynkiewicz, *Przyjaźń orkiestr dętych*.

s.3. Barbara Znajdziłowska, *II Festiwal Wileński, Orkiestra BBC oczarowała wilnian*; Janina Gieczewska, *Goście festiwalu „Kwiaty Polskie”*. *Chór Kombatanta z Białegostoku*.

s.4. Andrzej Pukszo, *200. rocznica urodzin Wieszcza. Madonna Mickiewicza w Dukaszach: mit czy rzeczywistość?*; A.P., *Wśród księzek. Mniejszości narodowe w Polsce*; J.Sz., *Z Sołecznik*.

s.5. Józef Maroszek, *Vilniana. Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach (1)*.

s.6. Józef Szostakowski, *Podróże pod Pegazem. Nasi we Francji*; T.B., *Łomżyński Czerwiec Literacki*; Eugeniusz Kurzawa, *Wilno nad Odrą*; Józef Szostakowski, *O Mickiewiczu – niekonwencjonalnie*; Andrzej Pukszo, *Sezon turystyczny. Wilno w twojej kieszeni*.

s.7. Tomasz Bończa, *Podglądy. Nie tylko „pudrowanie”*; T.B., *Fotografia. Odwiedziny*; Janusz Bielski, *Samo życie. Bicie tematów za 3 lity*; Sakowicz – karykatura; Ogłoszenia.

s.8. Aneta Litwinowicz – wiersze, wstęp – Teresa Dalecka; Romuald Mieczkowski, *Linie życia. Klamki mojego domu*.

Nr 13(218), 1-15 lipca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Józef Szostakowski, *Z historii prasy. Pisma katolickie na Litwie* (dok. na s.7).

s.2. *Poczta: Patronka życia twórczego* – Ludomir Sobański, Sołeczniuki; *Szanowny Panie Redaktorze* – Bolesław Pogorzelski, Londyn; A.P., *Pięć pytań do mer Wilna* (Rolandasa Paksasa). *Czuć się gospodarzem*; J.Sz., *Nauka a jakość życia. Konferencja zakończyła obrady*; T.B., *Galeria*.

s.3. T.B., *Jubileusze. X-lecie Kapeli Wileńskiej*; Krystyna Marczyk, *Podróże sentymentalne. Życie zaczyna się po czterdziestce*; Podziękowanie.

s.4. Józef Szostakowski, *Kraj koloru i miodu...*; Teresa Dalecka, *Wśród księzek. Barbara znaczy obca; Śladami Mickiewicza*.

s.5. Libor Martinek, *200. rocznica urodzin. Mickiewicz a Czechy*.

s.6. J. Maroszek, *Vilniana. Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach (2)*; Teresa Dalecka, *Goście naszego pleneru. Andrzej Renes – rzeźbiarz z Warszawy*; Viola Sakowicz – *Tuszem i piórkiem*.

s.7. Henryk Szyllkin, *Książki wilnian. Podzwonne sośnie*; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Sny o karierze Nikodema Dyzmy*; Janusz Bielski, *Samo życie. Quo vadis wykształcony rodaku?*; T.D., *W Instytucie Polskim*; Teresa Dalecka, *Wilno teatralne*; Józef Szostakowski, *Wśród księzek. Jak mówią w Bujwidzach*; Czesław Sobkowiak, *Poezja* – wiersz *Poeci wileńscy*.

Nr 14(219), 16-31 lipca

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Janusz Bielski, Barbara Wachowicz w Wilnie. *Polskie światy* (dok. na s. 6).

s.2. *Poczta: Nie tylko „pudrowanie”* – Tadeusz Milewski, Wilno; *Do Redaktora – krewnego* – Paweł Matarewicz, Przyborów; Józef Szostakowski, *200-lecie urodzin poety. Mickiewicz nad Solcżą; Świątynia powraca do życia*; Teresa Dalecka, *Renesans wiary. Kościół św. Bartłomieja oddany wiernym*.

s.3. Barbara Znajdziłowska, *II Festiwal Wileński. Wszystkie imprezy były na medal*; T.D., *Słowo i obraz; Con Anima*; J.Sz., *Poezja z muzyką – w parze; W ramach programu „Tempus”*.

s.4. Andrzej Kempfi, *200. rocznica urodzin Wieszcza. Mickiewicz w Połdnie*; Aurelia Borucka-Nowicka, *My z Niego wszyscy* (dok. na s.5).

s.5. Janusz Bielski, Barbara Wachowicz w Wilnie. *Polskie światy* (dok.).

s.6. *Goście Wilna. Wspomina Andrzej Ehrenkreutz*; opr. R.M.

s.7. Józef Maroszek, *Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach* (3); Wanda Mider – wiersz *Mała Ojczyzna*; Ogłoszenia

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Mistrz jedzie*; Janusz Bielski, *Samo życie. Runęło. Co? Hierarchia wartości*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Historie według Ameryki*; Józef Szostakowski, *Wśród księzek. Głębsze spojrzenie na historię*; Teresa Dalecka, *Wilno legendarne i anegdotyczne*; Józef Szostakowski, *Litwin za granicą*; J.Sz., *Edycje po białorusku*;

Nr 15(220), 1-15 sierpnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *10-lecie „Rozmów Wileńskich”*. *Kronika naszej obecności* (dok. na s.3).

s.2. *Poczta: 80-lecie Lotnictwa Polskiego* – Biuro Organizacyjne Obchodów, Warszawa; *** – Zofia Urbanowicz, Franciszka Tarańczuk – Wilno; *** – Zbigniew Lutyk – Mendoza, Argentyna; Teresa Dalecka, *Galeria. Rodzinna Wystawa; ...i o Litwinach w Stanach Zjednoczonych*; Józef Szostakowski, *Litwini za granicą. Pomoc rodakom na Wschodzie*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *10-lecie „Rozmów Wileńskich”*. *Kronika naszej obecności*.

s.4. *Przyszłe wystawy. Malarze wileńscy początku wieku* – z Laimą Rutkauskienė z Muzeum Sztuki rozmawiała Barbara Znajdziłowska; *Nasze wywiady. Nadzieje a możliwości* – z Johnem S. Micgielą, dyrektorem Instytutu Europy Centralnej i Wschodnie Uniwersytetu Columbiańskiego w Nowym Jorku rozmawiał Józef Szostakowski.

s.5. Daniel Beauvois, *200-lecie urodzin Wieszcza. Lokalność czy europejskość? Mickiewicz przed opuszczeniem Litwy; Edukacja wakacyjna. VII Wschodnia Szkoła Letnia* – z Janem Malickim, dyrektorem Wschodniej Szkoły Letniej rozmawiała Teresa Dalecka.

s.6. Józef Maroszek, *Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach* (4), Henryk Szyłkin – wiersze *Ulica Ostrobramska w Wilnie i Itaka*.

s.7. Andrzej Pukszo, *Mazury z bliska. Tuż za granicą – Giżycko*; T.B., *Rolnictwo. Wskaźniki zatrudnienia*; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Pozostał takim samym patriotą – i takim samym idealistą* (Jan Ciechanowicz); Janusz Bielski, *Samo życie. Barmanka w piekle*; Józef Szostakowski, *Wśród księzek. Mickiewicz po polsku i litewsku*; J.Sz., *O nas w Pradze*,

Nr 16(221), 16-31 sierpnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Henryk Szyłkin, *Przyjaźnie literackie. Mieželaitis w Santoce* (dok. na s.4).

s.2. *Poczta: Szanowny Panie Redaktorze* – Wiktor Skarbowski, Wrocław; *Wokół „Rozmów Wileńskich”* – Anna Wiszniewska, Wilno; *J.C. opowiada... – W.M.*, Wilno; *Szanowny Panie Redaktorze* – Andrzej Chrzanowski – Warszawa; Józef Szostakowski, *Galeria. Odkurzanie tradycji, czyli benedyktyńska cierpliwość*; J.Sz.; *Kultura klasztorna*.

s.3. Łarysa Bortnik, *Galeria. Zachować piękno*; Danuta Rynkiewicz, *Polska-Litwa. Nowe barwy współpracy*; A.P., *Wokół Wilna. Reforma; Redaktor, „Znad Wili” w powietrzu i na Ziemi*; J.B., *Wieczór literacko-zapoznawczy. Nauczyciele słuchali poezji*.

s.4. Henryk Szyłkin, *Przyjaźnie literackie. Mieželaitis w Santoce*.

s.5. *Przyszłe wystawy. Fenomen „Czarnego Kwadratu”* (120. rocznica urodzin K. Malewicza) – z Galiną Gubanową, historyk sztuki, reżyserem i scenografem rozmawiała Barbara Znajdziłowska; R.M., *Dokonania młodych. „Sąd ostateczny” w Turgielach*, fotoreportaż *W Kalwarii Wileńskiej*.

s.6. Józef Maroszek, *Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach* (5); Andrzej Pukszo, *Pamięci prof. Łowmiańskiego. Historyk Wilnu i Litwie oddany*.

s.7. Andrzej Bułhak-Syrokomla, *200. rocznica urodzin A. Mickiewicza. Tuhanowe dziedzictwo*; Viola Sakowicz, *Piórem i tuszem*; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Pani prezes-dyrektor-instytucja* (Apolonia Skąkowska); Janusz Bielski, *Samo życie. O cieliu, któremu się powodzi*; Teresa Dalecka, *Wśród księzek. 200 lat Sztuk Pięknych; Połaga i okolice*.

Nr 17(222), 1-15 września

s.1. *Z tygodnia na tydzień; Reforma. Czy władza będzie bliżej ludzi?* – z Leokadią Janušauskienė, merem Samorządu Rejonu Wileńskiego rozmawia Romuald Mieczkowski (dok. na s.3).

s.2. *Poczta: Mickiewicz a Czechy* – Libor Martinek, Opawa; *„Znad Wili” w Statoil’u* – Czesław Majewski, Wilno; *Mragowo i Centrum Kultury* – Ignacy Mokry, Olecko; Teresa Dalecka, *Galeria. Piękno pejzażu rodzimego; 200-lecie urodzin A. Mickiewicza. Zaprasza Muzeum-Mieszkanie*

Wieszczą; T.D., *Goście z Indii; Mickiewicz z Runebergiem pod rękę...* – z doc. dr Barbarą Tornquis-Plewy rozmawiał Józef Szostakowski.

s.3. J.Sz., *Przeczytane. „Jaćwież” o Litwinach u Sejneńskim. „Kultūros barai” o stereotypie Polaka i Rosjanina*; Waldemar Tomaszewski – wypowiedź nt. rejonu wileńskiego; Władysław Korowajczyk, *Konferencje. Luty na Wołyniu 1943*.

s.4. *Ekumenizm naszych dni. Różnorodność w jedności* – z ojcem Romanem Piętką MIC, proboszczem parafii neounickiej rozmawia Adam Bobryk; Andrzej Pukszo, *Bronisława Makowskiego Historia Litwy*; T.B., *Zielona Góra pamięta o swych Rodakach*.

s.5. Józef Szostakowski, *200. rocznica urodzin Wieszczą. Obchody Mickiewiczowskie na Litwie w 1955 roku*.

s.6. Józef Maroszek, *Ulice Wilna w XIV-XVII stuleciach* (6).

s.7. Józef Szostakowski, *Wśród książek. O internowanych Polakach; „Czerwony potop” po polsku*; Józef Szostakowski, *Powracając do tematu. Kazimierz Porębski – poeta zapomniany?*; Viola, *Rysunkiem i piórkiem*; Ogłoszenia.

s.8. Kazimierz Rudziński, *Pożegnanie Kresów*; T.B., *Poezja. Ostrobramskie strofy*; Alicja Rybalko, *Sentymentalny sunder Mickiewicza*; Janusz Bielski, *Samo życie. Psy*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Po sezonie*.

Nr 18(223), 16-30 września

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Andrzej Pukszo, *Litewski szczyt*; Romuald Mieczkowski, *Prezydent w szkole polskiej*.

s.2. *Poczta: Drodzy Przyjaciele* – Szymon Szapiro, Rishon le Zion, Izrael; *O nagrodzie im. Wł. Strumiły* – Lilia Rutkowska, Mickun; *Wokół centrum* – Bronisław Sapniewicz, Wilno; *Szanowni Państwo* – Bartłomiej Kachniarz; T.B., *Oświata. Inauguracja roku szkolnego*; *Alma Mater Vilnensis* – z Algisem Kalėdą nie tylko o Mickiewiczu rozmawia Andrzej Pukszo (dok. na s.3).

s.3. R.T., *Szkoły na Wileńszczyźnie. W Niemieżu – nauka w trzech językach*; T.B., *Nasi na plenerach. Plastycy wileńscy w Polsce*; J.Sz., *Galeria. Akwarele pełne fantazji i mistyki*; Renata Trachimowicz, *Kursy. Sekretarka potrzebna wszędzie*; Józef Szostakowski, *Powrót kolejnej świątyni. Rekonsekracja kościoła św. Bartłomieja*.

s.4. Wanda Krystyna Roman, Maciej Roman Szczurowski, *Litwa wobec internowania żołnierzy polskich 1939-1940; Renesans wiary. Kościół na Wschodzie* – z ks. prof. Romanem Dzwonkowskim SAC z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego rozmawia Adam Bobryk (dok. na s.5).

s.5. Bazyli Białokozowicz, *Wśród książek. Polskie życie kulturalne na Litwie Kowieńskiej (1919-1940)*.

s.6. Zbigniew Fijałkowski, *80-lecie polskich skrzydeł. Lotnicy z d.*

Kresami związani; Władysław Korowajczyk, *Wędrowki Mickiewiczem inspirowane. Baublis – legenda pod szklanym kloszem*.

s.7. J.Sz., *Reforma. Budzi niepokój*; Józef Szostakowski, *Z Mickiewiczem w rolę głównej. Powrót Pana Tadeusza; Spotkałem Wieszczą; Sakowicz, Piórem i tuszem*; Ogłoszenia.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Rubel, lit, złotówka, dolar...*; Janusz Bielski, *Samo życie. Jak nas widzą, tak nas piszą*; Teresa Dalecka, *Lektury. Drogą strat i nadziei*; Marek M. Dettlaff, *Poezja – wiersze*.

Nr 19(224), 1-15 października

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Romuald Mieczkowski, *Europa Zachodnia – Polska – Litwa; współdziałanie kultur* (dok. na s.5).

s.2. *Poczta: W odpowiedzi na paskwil Bończy* – Władysław Miler i Bolesław Sitek, Warszawa; *Od redakcji* – Tomasz Bończa; *Podziękowanie – Mieszkańcy ul. Algirdo i Basanavičiaus, Wilno*; *Głos z Rosji* – Jerzy Samsonow-Tomasik, Tichoreck, Polska; *Felieton ósmej strony* – Janina i Stefan Zapolscy (dok. na s.3). *Oświata. Sprostać wymaganiom życia* – z ministrem oświaty i nauki Litwy Kornelijusem Platelisem rozmawia Józef Szostakowski; Jolanta Misiulytė, *Co słysząc w szkołach?*; J.Sz., *Księgarnie. W odnowionej „Przyjaźni”*.

s.3. *Galeria. Dążenie do całości* – rozmawiał Lech Abłażej; Józef Szostakowski, *Pomnik Mickiewicza w projektach, drewnie i kamieniu*; Teresa Dalecka, *Promocje „Lithuanii”*.

s.4. Wanda Krystyna Roman, Maciej Roman Szczurowski, *Litwa wobec internowania żołnierzy polskich 1939-1940* (2).

s.5. Romuald Mieczkowski, *Europa Zachodnia – Polska-Litwa; współdziałanie kultur*; T.B., *Wracając do tematu. Amerykanin w Wilnie*; Józef Szostakowski, *Dwa pisemka z Miednik*; R.M., *Kocham cię – ja też nie*; *Z Sejn: Dar Kanady; 10-lecie „Połuknianki”*.

s.6. *W Filharmonii Narodowej Litwy. Nowy sezon – nowe twarze, nowe utwory* – Gintautasem Kevišasem, dyrektorem Filharmonii rozmawiała Barbara Znajdziłowska; Leon Dobrowolski, *Wśród książek. Gorzkie żale eksministra*.

s.7. R.M., *Gospodarka. W drodze do UE; Ile zarabia nauczyciel*; J.Sz., *Galeria. Dociekanie źródeł*; Renata Trachimowicz, *Prezentując młodzi*; J.M., *Przyjechały w poszukiwaniu folkloru*; Viola Sakowicz – *Piórem i tuszem*; Ogłoszenia.

s.8. Andrzej Baniewicz, *Rosja. Tyle zachodu ze Wschodem*; Sławomir Worotyński, *Perelki* – wiersz *Skrzynka pocztowa*; Piotr Chrzczonowicz, *Z wierszy nadesłanych. Rossa*; Janusz Bielski, *Samo życie. O ździebelko grzeczności...*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Na osiedlu*.

Nr 20(225), 16-31 października

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Antoni Bokszyński, *Propozycje. O potrzebie słownika biograficznego Polaków z Litwy* (dok. na s.5).

s.2. *Pocztą: „Znad Wilii” w rocznikach* – Bolesław Pogorzelski, Londyn; Galeria w Internecie – Bartosz Połoński; *Podziękowanie* – Matia Najmuszina, Wilno; *Częściej i grubiej?* – Piotr Zapolski, Wilno; Romuald Mieczkowski, *Galeria. Filistowicz – malarz „miejski”*; Renata Trachimowicz, *Koncert młodego pianisty*; *Pięć minut z Alvydasem Šlepiką* (redaktor tygodnika „Literatūra ir menas”, poeta). *Prasa elitarna* – rozmawiał Andrzej Pukszo; T.B., *Konferencje. U inżynierów-Polaków*.

s.3. Romuald Mieczkowski, *Inicjatywy. Na gościnnej ziemi łomżyńskiej*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Za dużo polityki*; T.B., *Gospodarka. Targi Kowno '98*; *Wspominając ks. prof. I. Świrskiego. Kapłan Miłosierdzia* – z ks. prałatem Józefem Obrębskim z Mejszagoły rozmawia Adam Bobryk.

s.4. Renata Trachimowicz, *W okolicach Wilna. Niemież – historia, którą warto przypomnieć*; Teresa Dalecka, *200-lecie urodzin Wieszcza. Teksty i konteksty mickiewiczowskie na Uniwersytecie Wileńskim*; Józef Szostakowski, *Pod Pegazem. Borejkowszczyzna pamięta o Syrokomli*.

s.5. Antoni Bokszyński, *Propozycje. O potrzebie słownika biograficznego Polaków z Litwy* (dok. ze s.1); Krystyna Marczyk, *Premiera. Zima silnych kobiet*.

s.6. *Na rozdrożu sztuk. W poszukiwaniu drogi własnej* – z Piotrem Borysewiczem rozmawia Romuald Mieczkowski; Bolesław Pogorzelski; *Podróż na dawne Prusy. W Królewieckim Grodzie*.

s.7. T.D., *Wśród książek. Szlakiem A. Mickiewicza*; Alicja Rybalko, *Wieszcz raz jeszcze*; Jerzy Ludas, *Z wierszy nadesłanych. Kraina epok*; Viola Sakowicz, *Piórkami i tuszem*; *Ogłoszenia*.

s.8. Jolanta Misiułyte, *Nasze miasto. Disneylandy na starówce*; Aluzja Żuwielówna, *Dziwny ten świat... Antyreklama reklamy*; Henryk Mażul, *Perelki – wiersz Przed burzą*; T.B., *W grodzie Mickiewicza*, Tomasz Bończa, *Podglądy. Posłowie – kucharze*; Janusz Bielski, *Samo życie. Swojski bałagan*.

Nr 21(226), 1-15 listopada

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; *Nasze wywiady. Polska-Litwa: spojrzenie w przyszłość* – z ambasador RP w Wilnie, prof. Eufemią Teichmann rozmawia Józef Szostakowski (dok. na s.3).

s.2. *Pocztą: Mickiewicz w Ameryce* – dr Edmund Osysko, Nowy Jork; *Moja Wileńszczyzna* – Krystyna Szostak, Wiedeń; *Śladami papieża po Litwie* – Edyta Jurgiel, Niemież; Romuald Mieczkowski, *Dwudziestolecie Pontyfikatu. Myśląc o Papieżu-Polaku*, Józef Szostakowski, *Wiec protestacyjny. Nie – krzywdzącej reformie*; Jolanta Misiułyte, *Komputeryzacja. Czy*

dotknie nas „wirus roku 2000”?; Redaktor, *Zaproszenie do prenumeraty. Uwagi i plany*.

s.3. Renata Trachimowicz, *Galeria. Fotografie, pocztówki, malarstwo*; T.B., *Przeczytane. Tożsamość polskiej diaspory*;

s.4. Mindaugas Kvietkauskas, *200-lecie Wieszcza. Pomnik Adama Mickiewicza: znaczenie nie dostrzeżone*, tł. Alicja Rybalko.

s.5. Antoni Bokszyński, *Literatura litewska w Wilnie w latach trzydziestych*.

s.6. Krystyna Marczyk, *Jesienne Forum Teatru. Drażnienie byka – czyli „Carmen” w Narodowym*; Danuta Piotrowiczowa, *W Celi Konrada*; A.P., *W kręgu kultury rosyjskiej*; *Warszawskie Stowarzyszenie Pax Christi*.

s.7. Andrzej Pukszo, *Wśród książek. Myśl o obcęgach*; Teresa Dalecka, *Mickiewicz młodości kraje*; Józef Szostakowski, *Vilniana. Cudowna moc pamięci*; Alicja Pomian-Pożerska, *wiersz Powrót do Wilna*; Viola, *Piórem i tuszem*.

s.8. Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Ten serial, ach ten serial*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Dwie drogi do kariery*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Promocja miasta*; Janusz Bielski, *Samo życie. Zwycięzmy kakofonię*; *Podróż pod Pegazem*; Józef Szostakowski, *Perelki*, wiersz *O cichym mówieniu*.

Nr 22(227), 16-30 listopada

s.1. *Z tygodnia na tydzień*, opr. A.P.; R.M., *Obchody 80-lecia Niepodległości Polski w Wilnie*.

s.2. *Pocztą: Szanowny Panie Redaktorze* – Andrzej S. Ehrenkreutz, Melbourne; *Drogi Panie Redaktorze* – Teresa Myśków, Luksemburg; *Polskie akcenty w Londynie* – Wojciech Mierzejewski, Cambridge; T.B., *Galeria. Urok dawnej pocztówki*; *Z Moskwy do Wilna*; *Studia. U polonistów-pedagogów – z prodziekanem Romualdem Naruńcem rozmawia Jolanta Misiułyte*; Andrzej Pukszo, *Narady. Komisja ds. Mniejszości*; Renata Trachimowicz, *U sąsiadów. Rysunki dzieci*; J.Sz., *Turystyka. Wilno w różnych językach*; Teresa Dalecka, *Koncerty. Rynkowski a my*.

s.3. J.Sz., *Problem. Mickiewicz odświeżony?*; *Z Polski na Łotwę. Tęskniłem za kresami* – z dr. Zbigniewem Lisowskim, wykładowcą Uniwersytetu Pedagogicznego w Dyneburgu rozmawia Adam Bobryk; Józef Szostakowski, *T. Wróblewskiego imię wróciło do biblioteki*; T.B., *Telekomunikacja. Litwa i Internet*.

s.4. Janusz Dunin, *Polska książka w Wilnie*; Bolesław Pogorzelski, *Stutthof wstrząsnął mną*.

s.5. Antoni Bokszyński, *Literatura litewska w Wilnie w latach trzydziestych (2)*.

s.6. Krystyna Marczyk, *Jesienne Forum Teatru. Suplement mickiewiczowski. Garnuszki i tygły*; J.Sz., *Wieczory w bibliotece*.

s.7. Józef Szostakowski, *Bieniakonie, Bieniakonie*.

s.8. Józef Szostakowski, *Wśród książek. Wileńskie akcenty znad Wilii*; Wojciech Piotrowicz, *Perelki* – wiersz *Na uboczu*; Tomasz Bończa, *Podglądy. Kawa z rodakiem w miasteczku B.*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Bunt na przedmieściu*; J.B., *Promieniowanie*; Krystyna Szostak, *Pocztą liryczną* – wiersz *Nasza romantyczność*.

Nr 23(228), 1-15 grudnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Tomasz Bończa, *Konferencje. Polacy na Wschodzie*.

s.2. *Pocztą: Szanowny Panie Redaktorze* – Aleksandra Niemczykowa, Warszawa; *Laurka dla Aluzji* – Donat Rybak, Wilno; *Szanowna Redakcja* – Janusz Pijanka, Kłonowa / Paryż; *Kapela w Londynie* – Bolesław Pogorzelski, Londyn; *Śmierć polskiego aktora (Kazimierza Zaklukiewicza)*; W.M., *Konferencje. Kultura i biznes*; J.Sz., *Koncerty i wernisaże. Spotkanie ze sztuką polską*; K.M., *Wernisaż nie tylko malarski*; Władysław Korowajczyk, *Pamiętamy o Rodakach na Wschodzie*.

s.3. 200. rocznica urodzin Adama Mickiewicza. Fascynacje Pana Piročkinasa – z prof. Arnoldasem Piročkinasem rozmawiała Barbara Znajdziłowska; Józef Szostakowski, *Muzyka. O pieśni gminnej*; Poeci z Ciechanowa.

s.4. Janusz Dunin, *Polska książka w Wilnie (2)*; J.Sz., *Serbołużczanie czczą Mickiewicza*.

s.5. Józef Boksza, *Sławni rodacy Ziemi Wileńskiej. O antenatach Moniuszki i jego pobycie w Wilnie*; J.Sz., *Podręczniki. Nauczyć dzieci rysować*.

s.6. Leokadia Kaczyńska, *Z Polski – o teatrze „Miraklis”*. *Moje przeżycie wileńskich „Dziadów”*; Krystyna Marczyk, *Mickiewiczowskie dramaty*.

s.7. T.B., *Wśród książek. Wydania z udziałem wilnian*; *Listopad poetycki w Poznaniu*; Józef Szostakowski, *Poezja. Wieczór pamięci Worotyńskiego*; T.B., *Podróże pod Pegazem. Listopad Poetycki w Poznaniu*.

s.8. Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Zarobić na Mickiewiczu*; Alicja Rybałko, Jurgis Kunčinas, *Blanchisserie albo Zwierzyniec – Zarzecze*; Janusz Bielski, *Samo życie. Szafa gra, komoda tańczy...*; Tomasz Bończa, *Podglądy. W kraju opóźnionych pociągów*.

Nr 24(229), 16-31 grudnia

s.1. *Z tygodnia na tydzień*; Janusz Głuszak, *Dla Ciebie me serce – na grodą radość Twoja (czyli: Wigilii Czar)*.

s.2. *Pocztą: Wśród książek* – Ryszard P., Wilno; *Szanowny Panie Redaktorze* – Zbigniew Piwoński, radny m. Siedlce; *Drogi Panie Redaktorze* – Tadeusz Dargiewicz, Olsztyn; Jerzy Giedroyc, *Życzenia z Maisons-Laffitte*; J.B., *Galeria. Wizyta wydawców*; Józef Szostakowski, *19 grudnia – odsłonięcie pomnika A. Mickiewicza w Solecznikach*; *Abyśmy byli braćmi* – z

Krzysztofem Mazurem – religioznawcą, rozmawia Adam Bobryk.

s.3. Grażyna Tatiana Szyszowa, *Renesans wiary. Kościół św. Piotra i Pawła w Tule*; Józef Szostakowski, *Wilno czasów Mickiewicza*; *W Katowicach z udziałem wilnian*; Piotr Chrzczonowicz, wiersz *Wileńskie wigilie*.

s.4. *Nasze wywiady. Meandrami wyobraźni* – z pisarzem Tomaszem Łubieńskim rozmawiał Józef Szostakowski; J.Sz., *Szkolnictwo. Wykłady dla nauczycieli*; T.D., *Kolejne spotkanie z M.*; Romuald Mieczkowski, *Kolokwium międzynarodowe. Mickiewicz wielokrotnie*;

s.5. Janusz Dunin, *Polska książka w Wilnie (3)*; Alicja Rybałko, wiersz *Wigilia*.

s.6. Alicja Rybałko, *Twórczość Litwinów w Polsce. Siedem dni, siedem lat*; Sigita Birgelis – wiersze; Teresa Dalecka, *Konkurs sfinalizowano!*; Eugeniusz Kurzawa, *Znad Odry. Krótki kurs nieopłacalności*;

s.7. Krystyna Stankiewicz, *Motywy Mickiewiczowskie we współczesnej poezji wileńskiej*.

s.8. Tomasz Bończa, *Podglądy. Życzenia w biegu*; Aluzja Żuwielówna, *Zabawy z Aluzją. Noworoczny tort Aluzji*; Romuald Mieczkowski, *Drzewa ojczyste. Kasztan*; J.Sz., *Konkurs na przekłady zakończony*; Janusz Bielski, *Samo życie. List do ciotki*; Romuald Mieczkowski, *Perelki, wiersz *** (Zatrzymałaś w dłoni gwiazdkę...)*.

©Romuald Mieczkowski



LITWA POLSKA: Z MIESIĄCA NA MIESIĄC

WYDARZENIA, POLACY NA LITWIE. WYDAWNICTWA, OPINIE

Statystyka i rankingi

• Dep. Statystyki poinformował, że w 2021 populacja Litwy zmniejszyła się o 15,8 tys. osób i liczba ludności spadła do 2,795 mln. Śmiertelność wzrosła o 10%, a wskaźnik urodzeń spadł o 2,1%. Mniejsze były wskaźniki emigracji z powodu ograniczeń w podróżowaniu – w 2021 z Litwy wyemigrowało 28,3 tys. osób, wzrosła liczba emigrantów na 1 tys. mieszkańców z 8,3 do 10,1%. Najczęściej emigrowano do Wielkiej Brytanii, Niemiec, Irlandii i Norwegii. Z kolei na Litwę przybyło 35,9 tys. osób – o 7,2 tys. mniej niż w 2020, połowa z nich to obywatele RL, najwięcej cudzoziemców było z Białorusi – 44,8 i Ukrainy – 27,1%. 20% mieszkańców to osoby powyżej 65 lat, w wieku 15-64 lat – 65,15%, a poniżej 14 roku życia – ok. 15%, stąd 1,3 razy mniej dzieci niż osób starszych.

• Wg danych ministerstw zdrowia i Our Word in Data, liczba zmarłych na Covid-19 w przeliczeniu na mln mieszkańców od początku pandemii na początku 2022 na Litwie wyniosła 2 766, w Polsce – 2 582, a obydwie kraje znalazły się w dolnej części tabeli krajów europejskich. Najlepiej było w Norwegii, Finlandii i Danii – 239, 287 i 566, najgorzej w Bułgarii, na Węgrzech i w Czechach – 4 507, 4 093 i 3 381.

• Pośród 26 krajów UE wg tego samego źródła i w tym samym okresie, jeśli chodzi o całkowitą liczbę wykonanych testów na tys. mieszkańców, Litwa znalazła się na 12 m. – 2 617, Polska na ostatniej pozycji – 728, po Rumunii i Węgrzech – 918 i 925, najwięcej ich wykonano na Cyprze, w Austrii i Danii – 22 833, 14 078 i 9 449.

• W rankingu *Europejskie Miasta i Regiony Przyszłości 2022/2023*, opracowanym przez ekspertów finansowych magazynu „fDi Intelligence”, sekcji „Financial Times” – najbardziej perspektywistycznych miast średnich Europy Wilno w 2020 zajęło 2 m. po Zurychu, przed Wrocławiem, Poznań – na 5 m.

• Litwini pozostają w końcu krajów europejskich średniego wieku samochodów osobowych – 16 lat i 8 mies. Przed nimi Estonia – 16,7, Rumunia – 16,5 i Grecja – 16. Polska – 14,6. Najlepiej jest

w Luksemburgu – 6,6, Niemczech – 9,6, Szwecji – 10, natomiast w USA – średnia to 11 lat i 2 miesiące.

• Swedbank poinformował, że w 2021 obywatele Litwy wydali w Polsce 65 mln EUR, płacąc kartami płatniczymi tylko tego banku, o 60% więcej niż w 2020.

• Wg Programu Środowiskowego ONZ: Food Waste, Index Report 2021, szacunkowa ilość żywności marnowanej rocznie w gospodarstwach domowych na Litwie wyniosła 76 kg na osobę, w Polsce – 56, najbardziej oszczędne były Słowenia i Austria – 34 i 39, najbardziej „rozrzutne” Grecja i Malta – 142 i 129 kg żywności na osobę.

• Z sondażu „Active Group” wynika, że 86,6% Rosjan toleruje i popiera możliwą agresję na państwa UE, w tym Polskę, Estonię, Łotwę, Litwę, Bułgarię, Czechy czy Słowację.

• Wg sondażu „Ranking” Polska i Litwa są w czołówce krajów najbardziej przyjaznych Ukrainie, tak uznało 89 i 59% ich ankietowanych, w Wielkiej Brytanii – 53, USA – 52, Czechach – 37 [...], Francji – 20, Niemczech – 16, na Węgrzech – 13%... Najbardziej wrodoży Ukrainie są Białoruś i Rosja – 52 i 95%, najbardziej „neutralne” są Chiny – 63%.

Styczeń

• 2 – Czterech Litwinów trafiło do szpitala po wypadku autobusu w Łopienniku Podleśnym w woj. lubelskim. Spośród 44 pasażerów i dwóch kierowców wracających z wycieczki było 13 poszkodowanych. Większość tego samego dnia powróciła na Litwę.

• Wiele krytyki ściąga interaktywna mapa <https://zemelapiai.vplanas.lt/kapines/> z pierwszego etapu digitalizacji danych z wileńskich cmentarzy, kosztująca 161 tys. EUR – z powodu podania nazwisk i sygnatur nagrobnych nie w oryginalnej formie, a także kiepskiej jakości fotografii, co sprawia, że mapa wprowadza w błąd i jest mało przydatna.

• 11 – Sejm RL w drugim czytaniu poparł projekt ustawy o zapisie Nielitewskich nazwisk w dokumentach tożsamości. Projekt dotyczy kwestii od lat pozostawiającej problematyczną z powodu... trzech „nielitewskich” liter – w, q i x – uprawomocnienia głównie pisowni nazwisk po zawarciu małżeństwa z obcokrajowcami i nie uwzględnienia znaków diaktycznych. Minister sprawiedliwości Ewelina Dobrowolska przekonywała, że *projekt ustawy nie będzie miał wpływu na zmianę alfabetu języka litewskiego* i przypo-

mniała, że prawo do oryginalnego zapisu dotychczas uzyskiwano w litewskich sądach. 18 stycznia Sejm przyjął ten projekt. W 140-osobowym parlamencie za było 82 posłów, przeciwko – 37, powstrzymało się od głosu – 3. Projekt planuje także rezygnację z zapisu nielitewskich nazwisk w litewskim brzmieniu, tj. można będzie używać dwuznaków, np. *cz* lub *rz*, stosować podwójne litery, np. w imieniu *Anna* zamiast *Ana*. Ustawa wejdzie w życie po podpisaniu jej przez prezydenta 1 maja.

● 14 – Litwa wezwała polskie firmy do udziału w aukcji, która zostanie ogłoszona latem tego roku, dot. długoterminowego zamawiania przepustowości terminalu skroplonego gazu ziemnego w Kłajpedzie na 5-10 lat.

● 18 – *Jesteśmy przerażeni* – przyznał Egidijus Mackevičius, szef Litewskiego Stowarzyszenia Przetwórców Mięsa, w związku z zamiarem wystąpienia Warszawy do KE o zerowy VAT na produkty żywnościowe. Chodzi o znacznie tańsze zakupy Litwinów w Polsce.

● 20 – Aby zainaugurować Rok Józefa Mackiewicza, przybyła do Wilna delegacja na czele z wicemarszałek Sejmu RP Małgorzatą Gosiewską i szefem kancelarii prezesa Rady Ministrów Michałem Dworczykiem, która odwiedziła Czarny Bór i odrestaurowany przy wsparciu Senatu RP i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” dom, w którym mieszkał pisarz i zorganizowano muzeum. W Domu Kultury Polskiej (dalej: DKP) odbyła się dyskusja pt. *Józef Mackiewicz z perspektywy XIX wieku*. Pod Wieżą TV delegacja polska upamiętniła ofiary tragicznych wydarzeń z 13 stycznia 1991.

● 20 – Podpisano umowę na odbudowę w 2023 zburzonej w czasach sowieckich kapliczki Pana Jezusa przed kościołem św. Apostołów Piotra i Pawła w Wilnie, którą sfinansuje Fundacja Dobroczynności i Wsparcia „Fondas Janukonis”.

● 22 – W 159. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego na fasadach Pałaców Prezydenckich w Wilnie i Warszawie oraz na fasadzie wileńskiego Ratusza wyświetlony został herb zrywu niepodległościowego, przedstawiający Orła Białego, Pogoń i św. Michała Archanioła.

● 25 – Prezydent Gitanas Naudėda podpisał ustawę, określającą zapis nielitewskich nazwisk w dokumentach tożsamości, dot. także w części pisowni nazwisk polskich. *Podpisana przez prezydenta Litwy w mojej ocenie jest krokiem w bardzo dobrym kierunku w stosunkach polsko-litewskich* – podkreślił na Twitterze Andrzej Duda i poinformował, że zadzwonił do Nausėdy, by podzięko-

wać mu i innym osobom zaangażowanym w pracę nad ustawą.

● 27 – Doradcy ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa narodowego prezydentów krajów bałtyckich i Polski spotkali się w Wilnie, aby omówić sytuację w regionie.

● Przedstawiciele władz rej. sołecznickiego, harcerze oraz lokalna społeczność upamiętnili mieszkańców wsi Koniuchy zamordowanych przez sowieckich partyzantów w nocy 29 stycznia 1944.

● 29-30 – W Madrycie w drugim europejskim szczycie wśród 14 liderów liderów prawicowych partii – patriotycznych i chrześcijańskich, z Litwy obecny był europoseł Waldemar Tomaszewski, prezes Związku Polaków na Litwie (dalej: ZPL) i Akcji Wyborczej Polaków na Litwie – Związek chrześcijańskich Rodzin (AWPL-ZChR).

Luty

● 1 – Wzmocnienie polsko-litewskiej współpracy wojskowej i poparcia dla Ukrainy w obliczu agresji ze strony Rosji były tematem rozmów w Wilnie wiceministrów obrony – Marcina Ociepy i Margirisa Abukevičiusa. Następnego dnia wiceminister spraw zagranicznych Marcin Przydacz przeprowadził konsultacje z wiceministrami resortu oraz obrony narodowej, spotkał się z szefem MSZ RL Gabrielem Landsbergiem.

● 2 – 102 urodziny obchodził mjr Alfons Daszkiewicz, ps. „Lot” ze Świebodzic. Walczył w AK Okręgu Wileńskiego w oddziale „Kmicica”, uczestnik operacji „Ostra Brama”. Aresztowany przez Sowietów i zesłany na Sybir, po powrocie wyjechał do Polski.

● 4 – 250 historyków Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy zaprotestowało przeciwko „podziałowi stref wpływów”. *Chodzi nam o respektowanie suwerenności istniejących państw, jako podstaw do zachowania trwałego pokoju* – napisali autorzy apelu.

● 5 – Litwa odwołała tzw. paszport możliwości – „przepustki” sanitarnej podczas pandemii, która podzieliła mieszkańców. Nie trzeba jej okazywać w sklepach, kawiarniach i na różnego rodzaju wydarzeniach. Osoby przyjeżdżające z krajów Schengen zostały zwolnione z obowiązku kwarantanny. Podróżni bez ważnego świadectwa szczepień bądź uzdrowieńców powinny okazać negatywny wynik testu PCR lub testu antygenowego.

● Z obliczu planów usunięcia pomnika Piotra Skargi z placu św.

Marii Magdaleny w Krakowie ZPL wystosował apel w obronie monumentu. Skarga był pierwszym rektorem Uniwersytetu Wileńskiego.

● 8 – Sejm RP uczcił pamięć „Łupaszki” – majora Zygmunta Szendzielarza, dowódcy V Wileńskiej Brygady Armii Krajowej.

● 8 – Jan Badowski, dyr. Dep. Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą MSZ, przedstawił członkom sejmowej Komisji ds. Łączności z Polakami za Granicą informacje nt. ustawy o pisowni nazwisk nielitewskich, z zapewnił, że strona polska nadal będzie podnosić kwestię takiego zapisu całkowicie zgodnego z polską ortografią. W kwestii tej wypowiedzieli się posłowie RP.

● 11 – W Kłajpedzie znaleziono ciało polskiego chirurga onkologa Michała Kąkola, którego ostatni raz widziano 16 października ub. roku w Sopocie. Jego tożsamość potwierdzono poprzez porównanie profilu DNA. Z informacji strony litewskiej wynika, że do śmierci mężczyzny nie przyczyniły się osoby trzecie.

● 12 – Dykasteria ds. Integralnego Rozwoju Człowieka w Watykanie poinformowała, że papież Franciszek polecił przesłać dla Caritas Litwa 50 tys. EUR na rzecz pomocy migrantom na granicy z Białorusią. W komunikacie podano, że środki te mają być przeznaczone na zakup leków, żywności i ciepłej odzieży, by *złagodzić ciężkie warunki egzystencji ludzkiej zimą*. Wcześniej na ten cel 100 tys. EUR przelano na Caritas Polska.

● 14 – Wileńszczyzna oddała hołd bohaterom Armii Krajowej w 80. rocznicę jej powstania. ZPL oraz Klub Weteranów AK zaprosił swych członków do złożenia kwiatów i zapalenia zniczy w miejscach spoczynku żołnierzy AK.

● 21 – Bezpieczeństwo w regionie w związku z uznaniem tzw. separatystycznych „republik” – Ługańskiej i Donieckiej przez Rosję na Ukrainie oraz koncentracja wojska rosyjskiego na Białorusi były tematem rozmowy telefonicznej prezydentów Nausėdy i Dudy.

● 23 – Prezydenci Litwy i Polski spotkali się w Kijowie i wraz z Wołodymirem Zełenskim podpisali wspólną deklarację potępienia agresji i konsolidacji krajów w jej warunkach.

● 24 – Rano rosyjskie wojska przekroczyły granice Ukrainy i zaczęły nacierać w głąb jej terytorium. Ukraińska armia rozpoczęła heroiczną obronę kraju.

● 24 – Na nadzwyczajnym posiedzeniu Sejm RL zatwierdził dekret prezydenta ws. wprowadzenia stanu wyjątkowego na terytorium całego kraju.

● 24 – Zrzeszenie „Media Polskie na Litwie” wystosowało list otwarty *Do rodaków i kolegów dziennikarzy na Ukrainie, Białorusi i w Rosji*, w którym dało wyraz duchowej łączności oraz solidarności z Polakami, którzy zostali wciągnięci przez reżimy Putina i Łukaszenki do bratobójczej wojny. Zrzeszenie tworzą redakcje „Kuriera Wileńskiego”, „Wilnoteki”, „Znad Wilii”, „Tygodnika Wileńszczyzny”, „L24”, „Naszej Gazety”, „Albumu Wileńskiego”, „Spotkań” i „Radia Wilno”.

● 25 – Z powodu podżegania do wojny i wrogiej propagandy litewska Komisja ds. Radia i Telewizji wstrzymała retransmisję sześciu rosyjskich kanałów telewizyjnych i jednego białoruskiego – Płanieta RTR, Rossija 24, Biełarus 24, NTV Mir, RTR Płanieta i Rossija 24 zostały zawieszone na pięć lat, a PBK i TVCI – na trzy. Rosyjskie kanały znikły z pakietów TV w Polsce.

● 26 – *Określenie perspektywy przyjęcia Ukrainy do UE byłoby dodatkową motywacją dla Ukraińców do obrony kraju* – powiedział prezydent Nausėda w Berlinie. – *Musimy rozmawiać o jeszcze silniejszych sankcjach wobec Rosji niż te, które zostały ostatnio wprowadzone*. Razem z Mateuszem Morawieckim rozmawiał z kanclerzem RF Olafem Scholzem.

● 26 – Litwa wysłała Ukrainę konwoje ze sprzętem wojskowym, kamizelkami kuloodpornymi i bronią defensywną. W kościołach rozpoczęto zbiórkę pieniędzy na rzecz Ukrainy – poinformował Caritas Litwa. Przekazano ponad 2 mln EUR na wsparcie ukraińskiej armii.

Marzec

● 2 – Małżonki prezydentów Polski i Litwy – *Agata Kornhauser-Duda i Diana Nausėdienė* wystąpiły z apelem do polityków, duchownych, organizacji i wszystkich ludzi dobrej woli na świecie o solidarność z ukraińskimi dziećmi – ofiarami rosyjskiej agresji. *Zróbmy, co w naszej mocy, aby zakończyć tę wojnę!* – napisały.

● 2-5 – W kościele św. Piotra i Pawła msza święta w intencji pokoju na Ukrainie zaangażowała w inicjatywy samorządu rej. wileńskiego zbiórkę niezbędnych rzeczy dla miasta partnerskiego Sambora, po apelu o pomoc jego mera Jurija Hamara.

● 4 – Z powodu zakazu rosyjskich kanałów TV na Litwie dla portalu l.rytas.lt lider AWPL-ZChR i ZPL, europoseł Waldemar Tomaszewski powiedział: *Postrzegam to negatywnie. To przede wszystkim cenzura, to akcja przeciwko demokracji, przeciwko naszej*

wolności. Rozumiemy, że jest napięta sytuacja, że jest praktycznie wojna. Był zdania, że to wyrządziło więcej szkody niż pożytku, gdyż każda decyzja musi po prostu oddzielić politykę od sportu i kultury, ponieważ to sugeruje, że w narodzie rosyjskim wszystko jest złe. To jest błędne. A potępiając działania Kremla, zauważył: *W XXI wieku musimy rozmawiać, a nie podejmować działania zbrojne.*

● 11 – Obecna sytuacja geopolityczna wymaga jak najściślejszych stosunków dwustronnych między Litwą a Polską, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i obrony – zaznaczyli w Wilnie polscy i litewscy posłowie w przyjętym oświadczeniu. Przedstawiciele Polsko-Litewskiej Grupy Parlamentarnej Sejmu RP na czele z jej przewodniczącą Iwoną Arent uczestniczyli w obchodach Dnia Odrodzenia Niepodległości Litwy.

● 14 – Reakcje rosyjskich oligarchów świadczą o tym, że sankcje Zachodu są skuteczne, należy je jednak nasilać – powiedziała Ingrida Šimonytė podczas konferencji prasowej premierów Polski, Litwy i Ukrainy po spotkaniu w formacie Trójkąta Lubelskiego na Zamku Królewskim w Warszawie. Zdalnie połączył się z nimi premier Ukrainy Denys Szmyhał.

● 14 – W ciągu dwóch tygodni od początku inwazji Rosji na Ukrainę Caritas Litwa zebrała już 516 562 EUR dla poszkodowanych.

● 15 – W Kijowie premierzy Mateusz Morawiecki i wicepremier Jarosław Kaczyński wraz z premierami Czech – Petrem Fialą oraz Słowenii – Janezem Janszą spotkali się z prezydentem Ukrainy Wołodymirem Zełenskim i premierem tego kraju Denysem Szmyhałem. *Ukrainie potrzebna jest misja pokojowa NATO lub szerszego układu międzynarodowego* – zaznaczył Jarosław Kaczyński. Natomiast minister spraw zagranicznych Litwy Gabrielius Landsbergis spotkał się ze swoim odpowiednikiem Dmytro Kulebą.

● 18 – Partia AWPL-ZChR zarejestrowała w Sejmie RL poprawki do ustawy, mającej na celu zmniejszenie wspólnotom religijnym rachunków za elektryczność i gaz.

● 18 – Rodzice polskiego Gimnazjum im. Longina Komołowskiego w Połukniu i Szkoły Podstawowej im. Andrzeja Stelmachowskiego w Starych Trokach protestowali przed gmachem Samorządu Rej. Trockiego z powodu ich przekształcenia w ramach projektu *Szkoły Tysiąclecia* w filie innych szkół, degradując je do niższego poziomu. 30 marca Polacy Wileńszczyzny licznie protestowali w tej sprawie przy gmachu rządu RL.

● 22 – PKN „Orlen” w Możejkach, zarządzający jedyną rafinerią

w państwach bałtyckich, zamierza w najbliższym czasie całkowicie zrezygnować z rosyjskiej ropy naftowej – poinformowała premier Šimonytė. W ostatnich latach 2/3 przerabianej ropy w rafinerii na Litwie pochodziło z Rosji.

● 23 – Ministrowie transportu państw bałtyckich i Polski wystąpili z apelem do unijnej komisarzy transportu Adiny Vālean oraz kolegów ministrów innych krajów o wprowadzenie zakazu transportu drogowego towarów z i do Rosji oraz Białorusi, a także zakazu wstępu statkom rosyjskim i białoruskim do portów w całej UE.

● 23 – W DKP odbyła się konferencja *Bezpieczeństwo i ochrona infrastruktury krytycznej*, podczas której zaprezentowano sprzęt zapewniający bezpieczeństwo obiektów krytycznych. Jej głównym organizatorem była polska firma „Integra Brop” z jej litewskim partnerem UAB „Sareme”.

● 24 – Prezydent Nausėda przed rozpoczęciem nadzwyczajnego szczytu NATO w Brukseli oświadczył, że Litwa zabiega o umacnianie obrony przesmyka suwalskiego na terytorium Polski wokół Suwałk, Augustowa i Sejna, który łączy państwa bałtyckie z Polską i resztą państw NATO oraz rozdziela obwód kaliningradzki Rosji i Białoruś, będącej jej sojusznikiem. Natomiast szef MSZ RL Gabrielius Landsbergis stwierdził, że Litwa dąży do tego, by NATO dokonało przeglądu planów obronnych i opracowało pełną strategię obrony Polski i państw bałtyckich.

● 24 – Sejm RL rozważał projekty poprawek do kodeksu wykroczeń administracyjnych, mających na celu zakazanie symboli reżimów autorytarnych – liter *Z* i *V*, jako symboli wojny Rosji na Ukrainie, ale także wstążki św. Jerzego, którą próbowano zakazać już podczas poprzedniej kadencji. Wg Waldemara Tomaszewskiego, zakaz stosowania tego ostatniego symbolu *byłby powrotem do czasów bolszewickich*, gdyż wg niego historycznie oznacza... *heroiczną walkę z prawdziwym złem – faszyzmem.*

● 25 – Wg portalu poranny.pl, sąd przywrócił do pracy zwolnionego dyscyplinarnie „za naruszanie dobrego imienia uczelni” Jarosława Wołkanowskiego, prof. wileńskiej filii Uniwersytetu w Białymstoku. *Władze uczelni nie miały podstaw do zwolnienia pracownika w trybie natychmiastowym. Nie naruszył on granicy dozwolonej krytyki pracodawcy. Stawiane przez niego zarzuty nie były niezgodne z prawdą* – uzasadniła sędzia Dorota Michalak. Wobec profesora nie zastosowano ochrony przedemerytalnej. Naraził się on, mówiąc m.in. o wydawaniu wadliwych dyplomów (brakowało w nich oznaczenia

poziomu VI Polskiej Normy Kwalifikacji), krytykując plany budowy nowej siedziby filii, politykę uczelni w zakresie współpracy z uczelniami Federacji Rosyjskiej. Wyrok nie jest prawomocny.

- 25 – W ramach akcji *Wileńszczyzna Ukrainie* Polacy na Litwie zebrali 10 346 EUR, za które zostały kupione opatrunki.

- 25 – Po ponad roku więzienia z reżimowego aresztu została zwolniona Andżelika Borys, prezes Związku Polaków na Białorusi.

- 28 – Prokuratorzy generalni Ukrainy, Litwy i Polski – Iryna Wenediktowowa, Nida Grunskienė i Zbigniew Ziobro podpisali umowę o utworzeniu wspólnego zespołu śledczego ws. napaści Rosji na Ukrainę. Jego celem jest zabezpieczenie materiału dowodowego, dot. zbrodni wojennych agresora, dokumentowanie relacji świadków.

- 28 – Polska zniosła obowiązek noszenia maseczek przeciwo-widowych – z wyjątkiem w szpitalach i aptekach.

- 30 – Zbigniew Jedziński, asystent posła Czesława Olszewskiego AWPL-ZChR w Sejmie RL i były też poseł, pod artykułem na profilu Fb portalu zw.lt o odrzuceniu przez kraje G7 żądań Rosji zapłaty za gaz w rublach, napisał: *Polska powinna czym szybciej porzucić UE i NATO i założyć sojusz z Rosją. Będzie to najsilniejszy sojusz państw słowiańskich, opartych na wartościach chrześcijańskich i prorodzinnych, który będzie służył obywatelom Polski, a nie komuś tam zza oceanu.* Oświadczył, że Rosja powinna stworzyć wspólne państwo z Polską, a Polska wystąpić z UE i NATO. Po reakcji czytelników wpis został usunięty. Ustosunkowując się do zapytania starosty frakcji ruchu liberałów Eugenijusa Gentvilasa w tej kwestii, posłanka AWPL-ZChR Rita Tamašūnienė zapewniła, że jej partia kieruje się w swojej polityce zagranicznej zasadą, że Litwa jest pełnoprawnym członkiem UE i NATO, a Polska jest jednym ze strategicznych partnerów w regionie. [...] Jednym z naszych strategicznych partnerów w regionie jest Polska i wspólnie z Polską pracujemy nad lepszym i efektywniejszym uczestnictwem w UE i NATO oraz wspieraniem aspiracji Ukrainy. AWPL-ZChR opowiada się za euroatlantyckim kierunkiem i nie popiera opinii Jedzińskiego – stwierdził jej przewodniczący Tomaszewski i dodał, iż to nie skorumpowana partia [liberałów...] ma decydować kto, gdzie i co ma napisać. Jedziński zawiesił swoje członkowsko w polskiej partii.

- 30 – Przed gmachem rządu Litwy, gdzie odbywało się posiedzenie m.in. w sprawie końcowej fazy przywrócenia praw własności dla byłych właścicieli ziemi, protestowali pokrzywdzeni reformą rolną, domagając się uczciwego jej finału.

- Inflacja na Litwie w marcu wzrosła do 15,6, w Polsce – do 10,3%.

- Łączna liczba zakażeń od początku pandemii na Litwie wyniosła ponad 1 mln (jedna trzecia mieszkańców kraju), a zgonów – 8 888, (a w powiązaniu z innymi chorobami – 17 652), w Polsce odpowiednio – ok. 6 mln i 115 500.

- Od początku wojny z Ukrainy wyjechało ponad 4,1 mln osób. Najwięcej do Polski – ponad 2,415 mln, pozostało tu 1,2-1,3 mln, a ok. 400 tys. Ukraińców tu przebywających powróciło do swego kraju. Do Rumunii wyjechało ok. 620 tys., do Mołdawii – 400 tys., 350 tys. – w głąb Rosji. Litwa przyjęła ok. 40 tys. uchodźców wojennych.

W KULTURZE I JEJ OKOLICACH

Styczeń

- 9 – 20 przedstawicieli młodzieży rej. sołecznickiego 2 tygodnie uczestniczyło w Krakowie w projekcie *WebArtMasters*, w ramach programu Erasmus+ obok młodzieży z Ukrainy.

- 14 – Ambasada RP w Wilnie, Stacja Wileńska Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego i Pałac Władców zaprosiły na pierwsze spotkanie z cyklu *Kolokwia Warszawsko-Wileńskie* w 2022 do Pałacu Wielkich Książąt Litewskich – na wykład prof. Richarda Butterwicka-Pawlikowskiego z University College London, School of Slavonic and East European Studies pt. *Rzeczpospolita Obojga Narodów od 3 Maja 1791 do 23 lipca 1792 r. Próba bilansu.* Cykl jest objęty patronatami Viktorii Čmilytė-Nielsen, przewodniczącej Sejmu RL i Elżbiety Witek, marszałek Sejmu RP.

- Poczta Litewska wyemitowała dwa znaczki pocztowe w serii *Symbole WKL. Władcy Litwy*, przedstawiające wielkich książąt litewskich Jagiełłę (także król Polski) i Witolda.

- 20 – Wystawę *Co-create.Co-celebrate*, prezentującą Kowno jako Europejską Stolicę Kultury 2022 owarto na Rynku Kościuszki w Białymstoku – mieście partnerskim, z udziałem ambasadora RL Eduardasa Borisovasa. Towarzyszyły jej ekspozycja *Nowoczesność tylnych elewacji. Foto-esej* Gintarasa Česonisa na Wydziale Architektury Politechniki Białostockiej oraz prezentacja książki *Kowno. XX-XXI wiek. Przewodnik architektoniczny*.

- 22 – Widowiskiem *The Confusion* w reż. Chrisa Baldwina zainaugurowano w Kownie obchody Europejskiej Stolicy Kultury, z udziałem

wicepremiera Polski, min. kultury i dziedzictwa narodowego prof. Piotra Glińskiego, który odwiedził Muzeum M.K. Čiurlionisa, obejrzał wystawę artysty z RPA Williama Kentridge’a *To, czego nie pamiętamy*, którego przodkowie o korzeniach litwackich pochodzą z Litwy, uczestniczył w otwarciu wystawy *Modernism for the Future 360/365*, poświęconej architekturze modernistycznej Kowna, Lwowa, Brna, Kortrijk i Tel Awiwu, złożył także kwiaty pod pomnikiem jednego z przywódców Powstania Styczniowego ks. Antoniego Mackiewicza w Kownie.

● 22 – W Teatrze na Pohulance (Rosyjski Teatr Dramatyczny) Polski Teatr Studio zaprosił na spektakl wg twórczości Cypriana Norwida *Szkice o Polsce* na podstawie scenariusza i konsultacji Sławomira Gaudyna z Rzeszowa.

● 24-29 – Uczniowie polskiego Gimnazjum im. F. Ruszczyca w Rudominie wzięli udział w projekcie *Rola wody w życiu ludzi w aspekcie kulturowym, historycznym i społecznym*, realizowanym w ramach programu Erasmus+ w Bielsku Podlaskim.

Luty

● 4 – W Bemowskim Centrum Kultury w Warszawie przedstawiono *Kulturę Polską XXI wieku na Litwie*. Jako prelegenci wystąpili Alina Lasota oraz tłumacz i dyplomata Paweł Krupka. Wiersze polskich poetów z Wilna czytał aktor Teatru Rampa Maciej Gąsiorek, prezentacjom towarzyszyła muzyka.

● 6 – Minęła 100. rocznica urodzin Witolda Kieżuna, pochodzącego z wileńskich rodziny lekarzy, od 1931 roku w Warszawie – żołnierza AK, powstańca, wybitnego ekonomisty i prakseologa, autora książki *Niezapomniane twarze*. 6 – W pierwszą niedzielę lutego obchodzono Światowy Dzień Cepelinów, w Polsce występujących pod nazwą kartacze.

● 20 – Na XXIV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie Polska z jedynym mrdalem brązowym zajęła 27 m. *ex aequo* z Estonią i Łotwą. Reprezentacji Litwy, w której startował w biathlonie Polak z Niemenczyna Karol Dąbrowski, nie udało się zdobyć żadnego medalu.

● 23 – W ramach XVII Koncertów Urodzinowych Chopina „Festiwal Wolności” i przy wsparciu Litewskiego Instytutu Kultury, w warszawskiej kawiarni „Nowy Świat Muzyki” wystąpiła litewska pianistka Onutė Gražinytė.

● 25 – W Centrum Kultury w Solecznikach otwarto wystawę

Wileńskie kiermasze jarmarki i odpusty – fotografie Bolesławy i Edmunda Zdanowskich ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu.

● 30 – Żołnierze z Polskiego Kontyngentu Wojskowego „Orlik 10”, stacjonującego w Szawlach, w ramach powietrznej misji NATO Baltic Air Policing spotkali się w Ambasadzie z uczniami ze Starych Trok, Połuknia i Podbrodzia.

Marzec

● 1 – Z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych członkowie Wileńskiego Klubu Rekonstrukcji Historycznej Garnizon Nowa Wilejka złożyli wieniec w kolumbarium w Tuskulanach, w DKP odbył się pokaz filmu zrealizowanego przez Klub pt. *Ostatnia bitwa oddziału „Komara”*.

● 4 – W dniu św. Kazimierza – patrona Litwy polskie zainicjowały akcję *Wileńszczyzna – Ukrainie* nabożeństwem w wileńskiej archikatedrze w intencji pokoju na Ukrainie. Odbył się poświęcony jej koncert artystów z udziałem zespołów polskich: „Perła”, „Sto Uśmiechów”, „Ojcowizna”, „Wilenka”, „Kapela Wileńska”, „Folk Vibes”, „Black Biceps”, Polskiego Teatru w Wilnie, Polskiego Teatru Studio oraz Katarzyny Zvonkuvienė, Jana Maksymowicza i Eweliny Saszenko.

● 5 – W siedzibie Litewskiej Akademii Muzyki i Teatru odbył się koncert chóru tej placówki, podczas którego zabrzmiały utwory współczesnych polskich kompozytorów: Krzysztofa Pendereckiego, Pawła Łukaszewskiego, Michała Zielińskiego, Marcina T. Łukaszewskiego, Miłosza Bembinowa, Łukasza Farcinkiewicza, Marka Raczyńskiego, Jana Krutula i Katarzyny Danel. Dyrygowała Agnieszka Franków-Żelazny oraz studenci akademii.

● 9 – Z okazji Dnia Odrodzenia Państwa Litewskiego w Ambasadzie RL w Warszawie wyrażono solidarność z Ukrainą, otwarto wystawę malarstwa Rytisa Valantinasa – artyści zam. w stolicy Polski.

● 10-20 – W Sejmie RL eksponowano wystawę *Polska i Litwa – razem w imię wolności* – z 22 plansz, opowiadającą o przełomowych w historii obu krajów latach 1989-1990, którą przygotowało Muzeum Historii Polski w Warszawie oraz Ambasada RP w Wilnie. 24 marca wystawa ta została otwarta przed Urzędem Miasta w Szawlach.

● 26 – W ramach akcji *Wileńszczyzna – Ukrainie* Teatr Polski w Wilnie w DKP przedstawił *Zemstę* w reż. Inki Dowlasz, zaś w Klasztorze Franciszkanów w Wilnie zaprezentował projekt audiobooka *Pan Tadeusz*.

● Od 27 marca do 3 czerwca planowane są imprezy Festiwalu

„Idy Teatralne 2022”, organizowanego przez Polski Teatr „Studio” w Wilnie – na Litwie oraz w Polsce. Współorganizatorami są „Fundacja Pomysłodajnia” i Galeria „Foje”, zaś sponsorami – Ambasada RP, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” oraz „Orlen Lietuva”.

● 30 – Stacja Wileńska Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego zorganizowała kolejny wykład z cyklu *Colloquia Warszawsko-Wileńskie pt. Dyplomatyczna rozgrywka między Putinem a Bidenem* wspólnie z Ambasadą RP i Pałacem Wielkich Książąt Litewskich, w którym wystąpił John Stanley Micgiel, profesora polskiego pochodzenia Uniwersytetu Columbia w USA.

● 30 – Żołnierze z Polskiego Kontyngentu Wojskowego „Orlik 10”, stacjonującego w Szawlach, w ramach powietrznej misji NATO Baltic Air Policing spotkali się w Ambasadzie z uczniami ze Starych Trok, Połuknia i Podbrodzia.



W INSTYTUCIE POLSKIM W WILNIE I PRZY JEGO UDZIALE

● 15-16 stycznia w Pałacu Władców w Wilnie wyświetlono film w koprodukcji polsko-litewskiej Piotra Kornobisa *Kościuszko. Przewodnik bardzo współczesny* – na zamknięcie wystawy *O dobro Ojczyzny. Litwa i Polska w epoce Konstytucji 3 Maja*. 20 stycznia film wyemitowano na kanale litewskiej telewizji publicznej LRT Plius.

● Od 24 stycznia do 13 lutego w Litewskiej Narodowej Bibliotece im. M. Mažvydasa trwała wystawa pt. *Paszporty* z okazji 77. rocznicy wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz, prezentująca działalność grupy Ładosia i jej głównych bohaterów, w tym Chaima Eissa i Aleksandra Ładosia, w przekazywaniu dokumentów Żydom, które ratowały życie.

● 28 stycznia w Centrum Edukacji Multimedialnej „Lojoteka” w Wilnie odbył się finał wystawy *Bajki robotów*, podczas którego studenci projektowania graficznego Kolegium Technologii i Designu zaprezentowali ilustracje do książek powstałych z inspiracji tą książką Lema oraz zaprosili do wspólnego udziału w warsztatach tworzenia ilustracji. Z Wilna wystawę przeniesiono do Teatru Dramatycznego w Kłajpedzie, gdzie 12 i 13 lutego odbyła się litewska premiera spektaklu na podstawie tej książki w reż. Konrada Dworakowskiego.

● 22-27 lutego w Centrum Wystawowym Litexpo podczas 22.

Wileńskich Targów Książki zaprezentowano twórczość polskiego artysty-rysownika Piotra Sochy na jego wystawie ilustracji książkowej, spotkał się on ze studentami wileńskiej ASP, prowadził warsztaty dla dzieci i młodzieży. Z okazji minionego 100-lecia urodzin St. Lema odbyła się prezentacja jego *Bajek robotów* wydanych po litewsku we współpracy z IP przez wydawnictwo „Odilė” oraz kolejnej książki po litewsku Cz. Miłosza – *Zdobycie władzy*.

● 1 marca skwerze K. Szyrwida odbył się koncert ukraińskiego zespołu „Horpyna” z Olsztyna *Solidarni z Ukrainą*, na który zaprosiły Ambasada RP, Instytut Polski, Ambasada Ukrainy oraz Samorząd m. Wilna.

● 5 marca w Muzeum Narodowym – Pałacu Wielkich Książąt Litewskich odbył się koncert zespołu „Affabre Concinui” z Polski, który otworzył VIII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Dawnej im. Marco Scacchi. Środki ze sprzedaży biletów zostały przeznaczone na pomoc mieszkańcom Ukrainy.

● 24 marca IP przyłączył się do projektu *Teorie ochronne* ukraińskiej artystki Darii Koltsovej. Do udziału zachęcił Ośrodek Sztuki „Lescer” w Zalesiu Górnym, w którym był on pokazywany w 2017. Sednem projektu jest zaklejenie okien taśmą klejącą, dzięki czemu podczas bombardowania szyby na Ukrainie nie pękają od drgań.

● 24 marca rozpoczął się festiwal filmowy „Kino pavasaris” (Wiosna Filmowa), w programie którego znalazły się produkcje polskie: dokument *Film balkonowy* Pawła Łozińskiego i *Cicha ziemia* Agi Woszczyńskiej, dodatkowo pokazano *Wesele* Wojciecha Smarzowskiego oraz *Figury niemożliwe i inne historie I* Magdy Pajek.

● 27 marca na placu Ratuszowym w Wilnie odbył się koncert polskiego zespołu kameralnego młodego pokolenia „Cuore Piano Trio” z okazji 635. rocznicy nadania Wilnu prawa magdeburskiego – jednego z przywilejów nadanych przez Władysława Jagiełłę. Trio uczestniczyło także w IX Międzynarodowym Konkursie dla Pianistów i Zespołów Kameralnych im. Statysa Vainiūnasa.

● 29 marca z okazji uroczystego pogrzebu Krzysztofa Pendereckiego w Krakowie program radiowy „LRT Klasika” we współpracy z IP zorganizował rozmowę-koncert z udziałem skrzypaczki Dalii Kuznecovaitė i Kwartetu Čiurlionisa, a o kompozytorze i jego związkach z Litwą mówili dyrektor IP Małgorzata Stefanowicz-Pecela, dyrektor generalna Litewskiej Filharmonii Narodowej Rūta Prusevičienė, muzykologdy Živilė Ramoškaitė oraz Vytautas Landsbergis.

ODESZLI

● 30 grudnia 2021 w Szczecinku w wieku 71 lat zmarł Krzysztof Subocz – dziennikarz mediów lokalnych, korespondent „Kuriera Wileńskiego”, w latach 70-80. instruktor w Młodzieżowym Domu Kultury w Szczecinku. Był związany z Ziemią Wileńską, z której wywodzili się jego rodzice. Propagator pamięci o Józefie Piłsudskim, o litewskich lotnikach Steponasie Dariusie i Stasysie Girėnasie, inicjator akcji charytatywnych na rzecz Wileńszczyzny.

● 3 stycznia samorząd rej. sołecznickiego podał, iż zmarł Mieczysław Machulak – regionalista, miłośnik Ziemi Sołeczniczej, sekretarz miasta i gminy Połaniec. Od 1999 zajmował się zbórką pomocy finansowej i rzeczowej dla rodzin w rej. sołeczniczym i Ludwinowie k/Wilna, organizował w Polsce kolonie dla dzieci z Wileńszczyzny. Autor książek o Ziemi Sołeczniczej: *W stronę Sołeczniak, W Dzieńwieniszkach i dalej, W dolinie Mereczanki, W ejszyskiej stronie, Nad Sołczą i Wisińczą*. W 2010 założył stronę www.soleczniki.pl.

● 10 stycznia na 76 roku życia zmarł ur. w Wornianach Jan Ciechanowicz – nauczyciel, dziennikarz i pisarz, wykładowca, przez pewien czas działacz mniejszości polskiej na Litwie, deputowany do Rady Najwyższej ZSRR (1989-1991). Studiował w Mińskim Państwowym Instytucie Pedagogicznym Języków Obcych i na Społecznym Uniwersytecie Nauk Politycznych w Wilnie, doktor filozofii. Pracował jako tłumacz w Mińsku, nauczyciel jęz. niemieckiego w polskich szkołach w Mejszagole i Duksztach na Wileńszczyźnie, w dziale propagandy dziennika „Czerwony Sztandar”, jako wykładowca w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym, na Uniwersytecie Wileńskim, w Litewskiej Filii Moskiewskiej AN Społecznych, nauczyciel w rosyjskiej Szkole Średniej im. Mściława Dobużyńskiego w Wilnie. W 1988 był wśród założycieli Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Polaków na Litwie. Założył Polską Partię Praw Człowieka, był aktywnym zwolennikiem autonomii polskiej w składzie ZSRR i jego integralności, również po 13 stycznia 1991. Wyjechał z niepodległej Litwy z rodziną do Polski, pracował jako lektor jęz. niemieckiego, rosyjskiego i litewskiego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy, wykładowca w Instytucie Filologii Germańskiej Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel w Zespole Szkół im. Króla Władysława Jagiełły w Niechobrzu k/Rzeszowa, w Zespole Kolegiów Nauczycielskich w Tarnobrzegu, w Wyższej Szkole Biznesu w Sanoku. Autor artykułów i publikacji, debiutował książką przeznaczoną dla szkół

pt. *W kręgu postępowych tradycji* (Wyd. Šviesa, Kaunas 1987, nakład 1 tys. egz., s. 152). W jednym z jej rozdziałów – *Pod sztandarem komunizmu i proletariackiego internacjonalizmu* – pisał m.in. o *Żelaznym Rycerzu Rewolucji* – Feliksie Dzierżyńskim i jego polskich współbojownikach. Późniejszy autor opracowań z zakresu heraldyki, historii, etyki i filozofii. Miejsce pochówku obok żony – na cmentarzu w Płocku-Imielnicy.

● 19 stycznia w wieku 84 lat zmarł ur. w Marijampole Juozas Tumelis litewski historyk, bibliograf i tłumacz, kierownik działu starodruków w Bibliotece Narodowej im. M. Mažvydasa, na początku lat 90. włączył się do działalności „Sąjūdisu”, w latach 1990-1992 był przewodniczącym w Sejmie RL. Należał do redakcji Litewskiej Bibliografii Narodowej, przewodniczył redakcji naukowej Litewskiej Encyklopedii Powszechnej, autor ponad 60 artykułów naukowych.

● 27 stycznia w Wilnie w wieku 80 lat zmarła Jadwiga Podmostko, z domu Andruszkiewicz, ur. we wsi Duda k/Niemenczyzna. W latach 1965-1995 pracowała w dzienniku „Czerwony Sztandar” i później w „Kurjerze Wileńskim”, do 1999 roku była red. naczelną tygodnika „Przyjaźń” (ob. „Tygodnik Wileńszczyzny”), potem znowu w „Kurjerze Wileńskim” – do ostatniej chwili. Przez 27 lat wydawała *Kalendarz Rodziny Wileńskiej*, uczestniczyła Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią”, wileńskiej edycji Festiwalu Filmowego EMiGRA. Odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi RP.

● 31 stycznia w wieku 65 lat zmarł ur. w Koleśnikach na Wileńszczyźnie szczypiornista, związany z kowieńskim klubem „Granitas”, mistrz olimpijski i świata, wielokrotny reprezentant Litwy i Związku Radzieckiego, trener reprezentacji Litwy w piłce ręcznej Waldemar Nowicki. Był wychowankiem zasłużonego trenera w tej dyscyplinie Antoniego Ratkiewicza, dyrektora Szkoły Sportowej w Ejszyskach.

● 7 lutego zmarł Zbigniew Namysłowski – polski saksofonista jazzowy, kompozytor i aranżer, grający w najlepszych składach muzycznych. Z „The Wreckers” Andrzeja Trzaskowskiego odbył w 1962 trasę koncertową po USA. Brał udział w nagrywaniu płyt m.in. Krzysztofa Komedy i Czesława Niemena. Urodził się 9 września 1939 w pociągu ewakuującym jego rodziców z Warszawy do Wilna, którzy zginęli podczas wojny. Po jej zakończeniu z babcią wyjechał do Warszawy. Na początku lat 80. podczas pobytu z występami w Wilnie był gościem Romualda Mieczkowskiego w jego mieszkaniu na Karolinkach.

● 1 marca w Sokółce w wieku 95 lat zmarła Irena Paszko, matka aktywnie działającego na rzecz kwartalnika „Znad Wilii” Leonarda Droż-

dżewicza. We mszy żałobnej przewodniczył ks. prof. Tadeusz Krahel.

- 19 marca w wieku 72 lat zmarł prof. Marian Zembala – lekarz-kardiochirurg, minister zdrowia, poseł na Sejm RP VIII kadencji, od 1993 dyrektor Śląskiego Centrum Chorób Serca w Zabrzu. Był też miłośnikiem poezji, sam pisał wiersze. Niektórzy polscy poeci Wilna mieli okazję go poznać na „Najazdach Poetów na Zamek Piastów Śląskich w Brzegu”, organizowanym przez Janusza Wójcika – ostatni raz w 2019. Choć pragnął tego, z powodu nagłych operacji i wielu innych zajęć nie udało się mu dojechać na Międzynarodowy Festiwal Poezji „Maj nad Wilią”.

NAGRODY, WYRÓŻNIENIA, NOBILITACJE

- 2 lutego na mocy decyzji Stołecznej Rady Miejskiej ur. w Kownie jako Voldemaras Adamkevičius, 95-letni prezydent Litwy w latach 1998-2009, Valdas Adamkus został honorowym obywatelem Wilna – *za zasługi w walce o demokrację, prawa człowieka, integrację społeczeństwa, wspieranie cennych inicjatyw obywatelskich i promowanie Wilna na świecie*.

- 8 lutego Mariuszowi Antonowiczowi, politologowi polskiego pochodzenia z grupy badawczej ds. Białorusi w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Dyplomacji na Uniwersytecie Wileńskim, przyznano Stypendium Niepodległości Państwa na rok 2022. W jego ramach będzie prowadził pracę nt. *Polityka względem Białorusi realizowana przez Łotwę, Polskę i Litwę w latach 2014-2023: analiza porównawcza*.

- 16 lutego z okazji Dnia Odrodzenia Państwa prezydent Nausėda wręczył odznaczenia za zasługi dla Litwy i rozsławianie jej imienia w świecie. Za pracę z litewskimi tancerzami baletowymi Krzyżem Oficerskim Orderu „Za zasługi dla Litwy” odznaczony został dyrektor Polskiego Baletu Narodowego w Teatrze Wielkim – Opery Narodowej, choreograf Krzysztof Jan Pastor. To samo odznaczenie przyznano założycielowi Centrum Studiów Litewskich na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, prof. Bogdanowi Witoldowi Szlachcie oraz Marianowi Turskiemu, przewodniczącemu Rady Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN. Krzyż Rycerski Orderu „Za zasługi dla Litwy” otrzymała Małgorzata Sporek-Czyżewska z Ośrodka „Pogranicze-sztuk, kultur, narodów” w Sejnach, Międzynarodowego Centrum Dialogu w Krasnogrudzie i wyd. „Pogranicze”.

- 1 marca, w Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych, w

siedzibie Telewizji Polskiej jej prezes Jacek Kurski wśród laureatów II Festiwalu Kultury Narodowej „Pamięć i Tożsamość” Platynowym Ryngrafem wyróżnił TVP Wilno. Nagrodę za budowanie i wzmacnianie poczucia tożsamości narodowej Polaków odebrali Edyta Maksymowicz i dyrektor TVP Wilno Mirosław Ciunovič.

- 11 marca jako najlepsza na Litwie wykonawczyni breakdance Dominika Baniewicz z Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie znalazła się w wileńskim Ratuszu w gronie tegorocznych 11 laureatów Nagrody Małego Krzysztofa, przyznawanej przez stołeczny samorząd za rozsławianie imienia Wilna w kraju i za granicą.

- Polakiem/Polką Roku 2021 „Kuriera Wileńskiego” została Krystyna Dzierżyńska – wiceprezesa Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna”. Kandydowali: historyk Tomasz Bożerocki, Mirosław Ciunowicz – dyr. TVP Wilno, franciszkanin o. Marek Dettlaff, Helena Juchniewicz – dyr. gimnazjum w Wilnie, Robert Komarowski – wicemer Samorządu Rej. Wileńskiego, Marek Kubiak – prezes oddziału ZPL, Michał Rudnicki – dyr. generalny „Orlen Lietuva”, Regina Sokołowicz – kierownik w administracji Samorządu Rej. Solecznickiego i nauczyciel z Ławaryszek Albert Wołk.

WYDAWNICTWA

- Ukazała się książka Lecha Wojciecha Szajdaka pt. *Stefan Szajdak. A jednak i to minęło. Poeta Autentysta, Współzałożyciel Grupy Poetyckiej „Wołyń”* (Środa Wielkopolska 2021, s.260, papier kredowy, liczne fotografie), opracowana przez syna Stefana Szajdaka. Zawiera ona informacje biograficzne, wspomnienia i dokumenty, wiersze wybrane poety, również w przekładzie na język ukraiński. Do twórczości poety i grupy „Wołyń” nawiązywaliśmy w „Znad Wilii” (Lech Szajdak, Oksana Stadnyk, *Bazyli Podmajstrowicz. Członek Grupy Poetyckiej „Wołyń”*, 83/2020, s.38-44 i 85/2020, s.65-70).

W OKOLICACH „ZNAD WILII”

- 21 stycznia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego Tomasz Snarski prezentował swoją książkę pt. *Wróblewski*, poświęconą wileńskiemu profesorowi prawa karnego Bronisławowi Wróblewskiemu. 11 lutego, z okazji Światowego Dnia Chorego wygłosił dla Hospicjum im. bł. ks. Michała Sopoćki wykład pt. *Między*

obowiązkami a miłością: optyka miłosierdzia jako wyzwanie i zadanie dla wszystkich (nie tylko pracowników służby zdrowia) i wobec wszystkich (nie tylko chorych). 18 marca w Centralnej Bibliotece m. Wilna miał spotkanie autorskie *Między poezją, wartościami a pokojem*, z okazji Światowego Dnia Poezji, z udziałem wicedyrektor placówki Simony Žilienė, wiersze Snarskiego w jęz. litewskim czytała ich tłumaczka Birutė Jonuškaitė, prezes Związku Pisarzy Litwy, obecna była s. Michaela Rak. Autor zaprezentował także książki: *Wróblewski* oraz *Kościół katolicki wobec kary śmierci. Między prawem a filozofią i teologią*.

● 27 stycznia w Muzeum Niepodległości podczas Międzynarodowej Interdyscyplinarnej Konferencji Naukowej *Powstanie Styczniowe. Kraj i Litwa pogrążyły się w żałobie narodowej* pod patronatem honorowym Marszałka Województwa Mazowieckiego i Prezydenta m.st. Warszawy Romuald Mieczkowski zabrał głos nt. *Pamięć o Powstaniu Styczniowym na Litwie dzisiaj*.

● 29 stycznia podczas Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy Stowarzyszenie „Głogowska Edukacja Kresowa” na licytację wystawiło książki Romualda Mieczkowskiego z dedykacjami od autora.

● 21 lutego w programie TVP Kultura z okazji 90-lecia urodzin niepełnosprawnej malarki ludowej z Taboryszek Anny Krepsztul wspomnieniami o niej podzielił się Romuald Mieczkowski.

● 4-6 marca red. naczelny kwartalnika podczas XXXVIII Kaziuków-Wilniuków promował „Znad Wilii” oraz podpisywał swoje książki w Kętrzynie, Olsztynie, Szczytnie, Lidzbarku Warmińskim i Bartoszycach. W święcie m.in. wystąpił Polski Zespół Pieśni i Tańca „Wilnia”.

● W holu Biblioteki Prawnej Uniwersytetu Gdańskiego ekspozycja jest wystawa *Czesław Miłosz. Poeta i prawnik*, na której prezentuje się część fotografii z wcześniejszej ekspozycji, stworzonej przez redakcję „Znad Wilii” pt. *Powroty Czesława Miłosza na Litwę*, jakie prezentowano podczas festiwalu „Wilno w Gdańsku” w 2021, a także zdjęcie dyplomu ukończenia studiów prawniczych noblisty.

● 26 marca w programie LRT Litewskiej Telewizji Publicznej *Kas geresnio, kaimyne – Jak się masz, sąsiedzie?* z Romualdem Mieczkowskim rozmawiał Dariusz Malinowski.

*Niektóre działy wzajemnie się przenikają, a działalność poszczególnych placówek może być odnotowana w innych działach.

ZW



©Romuald Mieczkowski

Widok z podwórka przy ul. Pilis 22 (Zamkowej), gdzie mieszkali Juliusz Słowacki i Ferdynand Ruszczyc, na kościół św. Jana Chrzciciela oraz św. Jana Apostoła i Ewangelisty



©Romuald Mieczkowski
*Ulica Išganytojo (Zbawiciela) –
dawny zaulek Miłosierny w marcu*

LISTEM I MAILEM

HISTORIA MECZETU W WILNIE

Dziesięć lat temu (!) Inicjatywa Wydawnicza Çxaxarxan Xucaliq wydała *Historię meczetu w Wilnie* autorstwa Leona Kryczyńskiego. Ostatnio książeczka pojawiła się na YouTube w formie audiobooka: *Historia meczetu w Wilnie – Leon Kryczyński – YouTube*.

W roli lektora występuje Tomasz Zawadzki, który tak właśnie realizuje swoje hobby. Zawodowo jest gazownikiem, z czytania książek i udostępniania nagrań ma wyłącznie satysfakcję. Na YouTube można znaleźć wiele jego audiobooków, między innymi Piaseckiego oraz Mackiewicza.

Polecam Państwa uwadze. Miłego słuchania, pozdrawiam

Musa Czachorowski, Wrocław

DOWIEDZIAŁEM SIĘ O KWARTALNIKU „ZNAD WILII”

Jestem osobą niepełnosprawną, poruszającą się na wózku inwalidzkim, przy pomocy innych osób. Do wiadomości wysyłam mój życiorys. Niedawno od kolegi, prawnika z Elku, dowiedziałem się o kwartalniku „Znad Wilii”, w którym ukazują się bardzo ciekawe artykuły, np. o Kresach – Kruszyńianach, Tatarach itp. Te tematy bardzo mnie interesują, ponieważ jak wskazuje moje nazwisko, jestem Tatarem. Moja opiekunka, p. Elżbieta Zdulska, pobrała adres mailowy oraz numer telefonu, gdzie czasopismo można nabyć. Postanowiłem jednak napisać, ponieważ chciałbym dowiedzieć się, w jaki sposób najlepiej zamówić prenumeratę, w jaki sposób zdobyć archiwalne numery z tematami, które mnie interesują. Z posiadanego numeru dowiedzieliśmy się również, że w niektórych księgarniach można nabyć książki z serii Biblioteki znad Wilii, np. w Warszawie – w Księgarni im. Bolesława Prusa czy XXI Wieku Domu Spotkań z Historią, gdzie znamy osobiście p. Tomasza Kubę Kozłowskiego – koordynatora programów. W Domu Spotkań z Historią odbyła się 4 października 2013 roku promocja mojej książki *Brześć 1939*, wydanej w 2013 przez wydawnictwo Antyk-Marcin Dybowski (wyd. 1).

Podczas spotkania zostały pokazane także fragmenty filmu dokumentalnego *Defilada zwycięzców* z 2007 roku, w którym oryginalne kadry

z niemiecko-sowieckiej parady przeplatają się z relacjami ówczesnych mieszkańców Brześcia nad Bugiem. Jednym z jego mieszkańców był mój ojciec, śp. Marian Derdej. W trakcie spotkania można było nabyć liczącą 360 stron monografię. Promocja i spotkanie były zorganizowane właśnie przez p. Kozłowskiego. W 2020 roku ukazało się drugie wydanie, pod zmienionym tytułem *Brześć Litewski 1939*, z ilustracjami i mapami.

Z kwartalnikiem współpracuje bardzo dobrze nam znany p. Tomasz Otocki z Warszawy – również z Bielan – tak jak ja. (...) Nie pamiętam dokładnie daty, ale prawdopodobnie w kwietniu 2014 zrobił on ze mną wywiad, który ukazał się w kwartalniku Polaków na Polesiu „Echa Polesia”: *Piotr Derdej: Brześć zasługuje na kilka monografii*.

Teraz trochę o moich przodkach. Prowadzę za pomocą mojej opiekunki drzewo genealogiczne na MyHeritage. Doszliśmy na razie do XVIII wieku, do jednego z moich przodków – Filemona Derdeja. (...) W przyszłości, jeżeli Redakcję zainteresuje historia moich przodków, chętnie do niej wrócę.

Dr Piotr Derdej, Elżbieta Zdulska, Warszawa

BENEFIS PROFESORA MAROSZKA

Piękne dzięki za kolejny egzemplarz „Znad Wilii”, jak zwykle niezwykle interesujący i miły oku, dziękujemy też za umieszczenie informacji o benefisie naszego Profesora Józefa! (Leonard Drożdżewicz, *Benesis Profesora Józefa Maroszka*, ZW 88/2021, s.92).

Przesyłamy serdeczności z zimowego Supraśla, z nadzieją na szczęśliwe zakończenie pandemii i spotkania w przyszłości w realnym świecie.

Ewa i Jacek Rogalewscy, Supraśl

LEKTURY Z BIBLIOTEKI ZNAD WILII

Przeczytałam *Na zakręcie. Kijów i Ukraina u progu zmian* (Maciej Mieczkowski, Wyd. Znad Wilii, Wilno 2019, s.152 i kolorowe wklejki). Bardzo miło i szybko czyta się tę książkę. Gratuluję jej autorowi lekkiego pióra. Ukraina jest przedstawiona bez zbędnego ubarwiania, uprzedzeń, rzetelnie, a nawet chwilami humorystycznie – najprościej jak to tylko jest możliwe. To daje odbiorcy chęć i motywację,

aby dalej zgłębiać naszą tak bogatą (choć czasem bolącą) historię.

Mojej cioci podarowałam tomik *Mój barbarzyńca* (Romuald Mieczkowski, Wyd. Znad Wilii 2021, s.160). Ciocia prawie jednym tchem przeczytała te wiersze. Później razem je omawialiśmy. Jak je rozumiemy. Ciocia Henia stwierdziła, że tylko osoba, która wiele w życiu przeszła i doświadczyła – potrafi w kilku prostych słowach zawrzeć głębokie przemyślenia...

Zawsze wracamy w naszych rozmowach do książki *Były sobie Fabianiszki* (tegoż autora, 2020, s.140). Stwierdziłyśmy, że każdy z nas może odnaleźć w niej swoje „Fabianiszki”. Krainę dziecięcych lat, najlepszych chwil i tego niezapomnianego poczucia bezpieczeństwa. Jest wielką sztuką, aby to, co jest dla nas istotne – „ocalić od zapomnienia”.

Anna Masłowska, Ignatki Osiedle



NOTY O AUTORACH

Musa Çaxarxan Czachorowski – ur. 1953 we Wrocławiu. Dziennikarz, poeta i tłumacz. Redaktor naczelny kwartalnika „Przegląd Tatarski”. Działacz tatarskiej społeczności muzułmańskiej w Polsce. Wiersze publikował m.in. w „Odrze”, „Poezji”, „Kulturze”, „Kulturze”, a także w „AlTaBaş” (Niemcy), „Idel” (Tatarstan), „Lietuvos totoriai” (Litwa), „Magyar Napló” i „Vár Ucca Mühely” (Węgry). Jego utwory tłumaczono na język arabski, chorwacki, rosyjski, tatarski, turecki i węgierski. Autor kilkunastu tomików poetyckich, w 2018 ukazał się tom *Pamięć* (wiersze i proza poetycka), zaś opowiadania znalazły się w zbiorze po tatarsku w Kazaniu (2021). Tłumaczył z języka czeskiego, z rosyjskiego utwory poetów tatarskich, również Adasa Jakubauskasa z Litwy, a także bajki turkijskie. Autor m.in. książki *Tatarskie biografie. Tatarzy polsko-litewscy w historii i kulturze* (2012), monografii *Czasopiśmiennictwo tatarskie i muzułmańskie w Polsce w latach 1945-2015* oraz najnowszego przekładu Koranu na język polski (wydania 2018, 2020, 2021).

Leonard Drożdżewicz – ur. 14 sierpnia 1960 w Sokółce. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Pracuje jako notariusz w Sokółce. W latach 1997-2000 był sekretarzem Krajowej Rady Notarialnej w Warszawie, a następnie – sekretarzem Rady Fundacji Centrum Naukowe Notariatu, również w Warszawie (1999-2004), do połowy 2012 – członkiem Rady tej Fundacji. W 1999 Krajowa Rada Notarialna przyznała mu odznakę honorową „Za Zasługi dla Samorządu Notarialnego RP”. W 2017 nagrodzony Srebrnym Krzyżem Zasługi RP za działalność na rzecz społeczności polskiej na Litwie, kultywowanie wspólnego dziedzictwa historycznego i kulturalnego. Autor kilkadziesiąt publikacji z zakresu prawa, w tym prawa cywilnego, gospodarczego, notarialnego, fundacyjnego, opublikowanych m.in. w wydawnictwach, wpisanych do wykazu czasopism naukowych Min. Szkolnictwa Wyższego i Nauki RP.

Mieczysław Jackiewicz (M.J.) – ur. 26 marca 1931 w Bokszyżkach (ob. Białoruś). Mieszkał w Wilnie. W Kiemieliszkach uczył się w szkole rosyjskiej, zaocznie kończył Średnią Szkołę Pedagogiczną. Po służbie w wojsku radzieckim – nauczyciel w Brzozówce i Mickunach. W Polsce od 1956. Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego (filologia rosyjska). Pracował w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie i na UAM w Poznaniu. Profesor. Przebywał na stażach m.in. w Moskwie, Kijowie, Mińsku, Wilnie; w 1997 stypendysta J. Giedroycia w Paryżu. W 1998-2002 – konsul gen. RP w Wilnie. Autor prac, m.in. *Literatura polska na Litwie XVI-XX; Polskie życie kulturalne w Republice Litewskiej 1919-1940; Literatura litewska w*

Polsce XIX i XX wieku; Dzieje literatury litewskiej (do 1918); Leksykon kultury litewskiej; Polacy na Litwie 1918-2002; Wileńska Encyklopedia 1939-2005 (8 tomów), Encyklopedii Ziemi Wileńskiej, Krętymi ścieżkami...; przewodników. Mieszka w Olsztynie.

Ludwik Janion – ur. 19 października 1953. Poeta, prozaik, autor książek dla dzieci, w tym czteroczęściowa mini-powieść *Adaś i Słoń*. Ostatnio wydał tom poezji *A jednak* (wyd. Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2021). Był nauczycielem, pracownikiem II Programu Polskiego Radia, a także Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego. Poezję publikował w czasopismach literackich „Nowa Okolica Poetów”, „Akcent”, „Twórczość”, „Topos”, „Kresy” i in., a także w „Odrze” i w „Gazecie Wyborczej”. Od 30 lat współpracuje z pismami dla młodzieży „Cogito” i „Victor”. W dorobku ma także słuchowiska radiowe dla dzieci i popularny program *Czas na debiut*. Związany z kręgiem badaczy kultury żydowskiej w Polsce. Po mieczu wilnianin. Mieszka w Warszawie.

Zbigniew Jędrzychowski – ur. 13 lutego 1954 w Jaworze. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Wrocławskim oraz historię teatru w Instytucie Teatralnym w Mińsku (1986-1990). W sezonach 1977-1995 związany z Operą Wrocławską, sekretarz redakcji „Notatnika Teatralnego”, bibliotekarz Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Doktor nauk humanistycznych. Obecnie kieruje archiwum Instytutu im. Jerzego Grotowskiego we Wrocławiu. Autor monografii *Teatra grodzieńskie 1784-1864* oraz publikacji o teatrze polskim na Kresach.

Gabriel Kamiński – ur. w 1950 w Gdańsku w rodzinie o korzeniach wileńskich. Absolwent Politechniki Gdańskiej w 1973, z wykształcenia mgr inżynier mechanik. Związany emocjonalnie z Wilnem i Wileńszczyzną, często je odwiedzał. Od wczesnej młodości gromadzi informacje i pamiątki po swoim Wujku – Augustynie Piórku, męczenniku za wiarę i polskość, o którym jako jego siostrzeniec pisał w prasie wileńskiej, a także w tygodnikach katolickich „Gość Niedzielny” i „Niedziela”.

Jerzy Bogdan Kos – ur. w Myszkowie polski lekarz, poeta i działacz społeczny (1931-2018). Studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej we Wrocławiu, od 1956 w służbie zdrowia. Członek zespołu redakcyjnego czasopisma „Medycyna Wiejska”, debiutował w 1953 wierszami w tygodniku „Dziś i jutro”, w 1958 ukazał się jego pierwszy zbiór wierszy *Na karuzeli sekundnika*. Red. naczelny rocznika „Pomosty”. Wiersze, opowiadania, reportaże, artykuły publicystyczne i recenzje publikował na łamach: „Odry”, „Nowych Sygnałów”, „Poglądów”, „Wrocławskiego Tygodnika Katolickie-

go”, „Literatury na Świecie”, „Więzi”, „Tygodnika Kulturalnego” i w „Służbie Zdrowia”. Były one tłumaczone na język francuski i niemiecki. Autor i współautor książek popularyzujących wiedzę o zdrowiu, prac naukowych. Należał do Unii Polskich Pisarzy Medyków, a jednocześnie był redaktorem czasopism lokalnych w Trzebnicy. Prezes wrocławskiego Oddziału SPP.

Tadeusz Matulewicz – ur. 14 sierpnia 1935 w Wilnie, w rodzinie robotniczej Kazimierza i Heleny z Wąsowiczów. W 1959 ukończył Wydział Filologii Polskiej w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Krakowie. Od 1969 związany z Olsztynem. Pracował jako nauczyciel w Liceum Ogólnokształcącym w Olsztynku, był kierownikiem działu społeczno-wychowawczego Spółdzielni Mieszkaniowej „Pojezierze” w Olsztynie, na innych stanowiskach, jako dziennikarz w „Dzienniku Pojezierza”, przewodniczący olsztyńskiego Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy, redaktor naczelny „Kormorana Literackiego”. W dorobku posiada tomik poetycki pt. *Struna sierpniowa* oraz książki *Polskie pieśni historyczne* (wraz z Januszem Jasińskim), *Skąd ta pieśń* (szkice i eseje), *Wileńskie rodowody*, *Z piosenką przez życie* (o Włodzimierzu Jarmołowiczu) i ostatnią – pt. *Nowostrojka*.

Romuald Mieczkowski, też pseudonim Tomasz Bończa – e-mail: znadwilii@wp.pl

Tomasz Otocky – ur. 19 sierpnia 1983 w Warszawie. Dziennikarz, zajmujący się tematyką litewską i bałtycką, w 2010 współzałożyciel Programu Bałtyckiego Radia Wnet, redaktor strony facebookowej „Znad Daugawy”, pisał dla „Polityki Wschodniej”, „Nowej Europy Wschodniej”, Delfi, Wiadomości znad Wilii, „New Eastern Europe”, Eastbook.eu, Baltica-Silesia. Stałe współpracuje z polską prasą na Wschodzie: „Znad Wilii”, „Echa Polesia”, „Polak na Łotwie”. Od 2015 pisze teksty dla „Przeglądu Bałtyckiego”, którego jest redaktorem naczelnym. Członek Zarządu Fundacji Bałtyckiej. Członek-założyciel Towarzystwa Polsko-Estońskiego.

Maciej Żakiewicz – ur. w 1961, filozof i historyk, doktor nauk humanistycznych, nauczyciel w gdyńskim liceum, autor prac naukowych i popularnonaukowych, wykładów oraz prelekcji. Za ważne uważa pracę przy grobie astronoma Jana Heweliusza w kościele św. Katarzyny w Gdańsku (1986). Wydał m.in. *Wileński Ośrodek Mobilizacyjny Armii Krajowej na Pomorzu Gdańskim w latach jesień 1945 – wiosna 1947* (Gdańsk 1989), *Wileńszczyzna – ojczyzna metafizyczna. Historyczne spojrzenie na „Powiat Osmiański” Czesława Jankowskiego* (tamże 2001), *Gdańsk 1945 – Kronika wojennej burzy* (tamże 2002, 2008, 2011), *Gdańsk Ewangelicki* (tamże 2018). Propaguje spuściznę literacką swojego ojca, Zbigniewa Żakiewicza. Mieszka w Gdańsku.

BIBLIOTEKA ZNAD WILII



Tomasz Snarski, *Żmuty*, Biblioteka Znad Wilii 12 (dalej: BZW), Młode wiersze 3, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-12-5, s.48

To trzecia książka poetycka autora z Gdańska o wileńskich korzeniach. W tomiku znalazło się 38 wierszy, w tym jeden w tłumaczeniu na język litewski, wykonanym przez Birutę Jonuškaitę. Inspiracje do ich powstania mają źródła w różnych krajach. Wydanie książki było możliwe dzięki wsparciu wielu osób indywidualnych, głównie naszych przyjaciół i sympatyków.



Romuald Mieczkowski, *Mój barbarzyńca – wybór wierszy*, BZW 11, Wilno 2021, ISBN 978-9986-532-14-9, s.48, 18 tablic z fotografiami
Nie przywiązywałem uwagi do własnych rocznic, ale kiedy przekroczyłem pewną granicę wieku, sprzyjającą zastanowieniu się nad własnym dorobkiem poetyckim, pomyślałem sobie, żeby wydać wybór wierszy – takich, które lubili miłośnicy poezji, które z jakichś powodów przetrwały w pamięci i jakoś zaznaczyły się w mojej twórczości – napisał autor. W ten sposób powstał zbiór, składający się ze 110 wierszy, pisanych od lat 70.



Romuald Mieczkowski, *Były sobie Fabianiszki*, BZW 10, Wilno 2020, ISBN 978-9986-532-12-5, s.140, 87 fotografii

Liryczno-dokumentalna opowieść o dawnej wsi, mocno związanej z Wilnem, która stała się jego dzielnicą. Opowieść o rodzinie autora, o mieszkających osady i nieodłącznym Wilnie. Dedykowana *mieszkańcom Fabianiszek – dawnym i obecnym*, napisana z humorem, o wartkiej akcji, utrzymana w kolorystyce wileńskim, skierowana do szerokiego ogółu czytelników.



Maciej Mieczkowski, *Na zakręcie. Ukraina u progu zmian*, Biblioteka Znad Wilii 9, Wilno 2019. ISBN 978-9986-532-11-8. s.152 i dodatkowo 72 strony kolorowych zdjęć

Jest to zapis pobytu autora w kraju, będącym „na zakręcie” historii. Są to reportaże i zapiski, jakie drukowane były w „Znad Wilii” – w nowej redakcji. Dotyczą one spraw, którymi żyła Ukraina w l. 2014-2018, życia codziennego, mentalności, stosunków ukraińsko-polskich i ukraińsko-litewskich. Autor wykonał tysiące zdjęć w różnych miastach i okolicznościach, część z nich wykorzystał w książce, co wymownie ilustruje i dopełnia całość.



Tomas Tamošiūnas, *Piwo z Aniołem Stróżem*, BZW 8, Młode Wiersze 2, Wilno 2018. ISBN s.36

W duszy pozostaję twórcą, dla którego po studiach i pracy socjalnej szukanie wyrazu artystycznego jest codziennością: poezja i sztuka są tak mocno powiązane ze sobą, że jedno bez drugiego nie dałoby rady istnieć – przyznaje młody poeta wileński Tomas Tamošiūnas. Tomik, będący wyróżnieniem konkursowym podczas XXV Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Maj nad Wilią” i w konkursie naszego czasopisma „Polacy Wielu Kultur”.



Romuald Mieczkowski, *Pomiędzy*, BZW 7, Wilno 2018, ISBN 978-9986-532-09-5, s.76

Nie jesteśmy sami, żyjemy wśród innych ludzi, w najprzeróżniejszych kontekstach i scenariuszach, jakie nam pisze los, pomiędzy różnymi sytuacjami i sprawami. Wszystko jest pomiędzy. I wiersze powstawały pomiędzy. Pomiędzy Wilnem a Warszawą, pomiędzy smutkiem a radością, pomiędzy szukaniem a odnajdywaniem. 66 wierszy w czterech rozdziałach.

Wszystkie numery

Litewska Biblioteka Narodowa im. Martynasa Mažvydas – Lietuvos nacionalinė Martynas Mažvydo biblioteka. Gedimino pr. 51, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna w Kownie – Kauno apskrities viešoji biblioteka, Radastų g.2, Kowno ♦ Centralna Biblioteka Uniwersytetu Wileńskiego – Vilniaus Universiteto Centrinė biblioteka. Universiteto g.3, Wilno ♦ Biblioteka Narodowa, Al. Niepodległości 213, Warszawa ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, ul. Dobra 56/66 ♦ Biblioteka Raczyńskich, Plac Wolności 19, Poznań ♦ Zakład Narodowy im. Ossolińskich, ul. Szewska 37, ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Emilii Sukertowej-Biedrawiny w Olsztynie, ul. 1 Maja 5

Część numerów posiadają

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk im. Wróblewskich – Lietuvos mokslų akademijos Vrublevskių biblioteka. Žygimantų g. 1, Wilno ♦ Okręgowa Biblioteka Publiczna im. Adama Mickiewicza w Wilnie – Vilniaus apskrities Adomo Mickevičiaus viešoji biblioteka. Trakų g.10, Wilno ♦ Biblioteka Wydziału Ekonomiczno-Informatycznego w Wilnie, Uniwersytet w Białymstoku – Balstogės universiteto filialo „Ekonomikos-informatikos fakulteto” biblioteka. Kalvarijų g. 143, Wilno ♦ Biblioteki polskich ośrodków kultury i gimnazjów w Wilnie oraz na Wileńszczyźnie Biblioteka Jagiellońska, ul. A. Mickiewicza 22, Kraków ♦ Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Koszykowa 26/28 ♦ Biblioteka Publiczna w Dzielnicy Mokotów m. st. Warszawy, ul. Wiktorska 10, Warszawa ♦ Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 14A ♦ Galeria im. Slendzińskich, ul. Waryńskiego 24a, Białystok ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, Jurija Gagarina 13, Archiwum Emigracji w Toruniu, ul. Gagarina 13 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, ul. Idziego Radziszewskiego 11 ♦ Biblioteka Uniwersytecka Katolickiego Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, Fryderyka Chopina 27 ♦ Dolnośląska Biblioteka Publiczna, Rynek 58, Wrocław ♦ Ośrodek „Pogranicze Sztuk, Kultury i Narodów”, ul. J. Piłsudskiego 37, Sejny ♦ Biblioteka Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, ul. Chodkiewicza 30 ♦ Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, ul. Ratajczaka 38/40, Poznań ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Josepha Conrada Korzeniowskiego w Gdańsku, Targ Rakowy 5/6 ♦ Biblioteka Główna Uniwersytetu Opolskiego, ul. Strzelców Bytomskich 2 ♦ Biblioteka Kancelarii Premiera Rady Ministrów w Warszawie* Biblioteka Sejmowa w Warszawie, ul. Wiejska 4/6/8 ♦ Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, ul. Ściegiennego 13 ♦ Pedagogiczna Biblioteka w Kielcach, Filia w Starachowicach ♦ Legnicka Biblioteka Publiczna, ul. Piastowska 22, Legnica ♦ Biblioteka Śląska, Plac Rady Europy 1, Katowice ♦ Książnica Pomorska im. Stanisława Staszica, ul. Podgórna 15/16, Szczecin ♦ Miejska Biblioteka Publiczna w Ostrołęce, Głowackiego 42 ♦ Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Rzeszowie, ul. Sokoła 13 ♦ Muzeum Ludowe w Węgorzewie, ul. Portowa 4 ♦ Miejska Biblioteka Publiczna im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Rynek 2, Dzierżoniów ♦ Miejska i Powiatowa Biblioteka publiczna, ul. Witosa 8, Nowy Tomyśl ♦ Biblioteka Miejska w Grudziądzu, ul. Legionów 28, Grudziądz

W innych krajach

Biblioteka Kongresu Stanów Zjednoczonych – Library of Congress, Waszyngton ♦ Biblioteki Uniwersytetów – Harvard, Stanford (Kalifornia) i Yale ♦ Biblioteka Uniwersytetu w Toronto – University of Toronto Library ♦ Biblioteka Narodowa Wielkiej Brytanii – British Library, Londyn ♦ Instytut Herdera – Herder Institut, Marburg ♦ Uniwersytet Łotewski – Latvijas Universitāte, Raiņa bulvāris, Rīga ♦ Národní knihovna ČR – Slovenská knižnica, Oddělení Doplnování Fondu, Klementinum 190, Praha ♦ Archiwum „Kultury” paryskiej, Biblioteka Polska POSK w Londynie, Stacja Naukowa PAN w Wiedniu

Wydawca nie posiada pełnych danych, ponieważ niektóre placówki zamawiają pismo poprzez różne podmioty dystrybucyjne.



Zenowiusz Ponarski, *Przyjaciel Litwy i ptaków. Wokół Oskara Miłosza*, BZW 6, Wilno 2017, ISBN 978-9986-532-08-8, s.196

Drukowana w odcinkach w „Znad Wilii” opowieść o „dziwnym krewnym” noblisty, znanym poecie – już francuskim z wyboru, mistyku, który nieoczekiwanie został rzecznikiem interesów odradzającej się Litwy w Paryżu. O człowieku dość skomplikowanego pochodzenia, z rodowodem herbowym z terenów WKL. Z nutką mistycyzmu i tego, co przeminoło.



Tomasz Snarski, *Werblista*, BZW 5, Wilno 2016, ISBN 978-9986-532-07-1, s. 40

W wierszach autor – jako też prawnik z zawodu – w wielowarstwowej przestrzeni szuka odpowiedzi na odwieczne ważne pytania. Są to historie z puentą, które mu podpowiada codzienna intuicja, a w sprawach zasadniczych – sumienie. Z rozterkami odwiecznego strażnika praw i narratora, którego słowa bywają werblami, jakie nie milkną, gdy mimo wszystko i nade wszystko wierzy w człowieka, piękno naszego świata.



Romuald Mieczkowski, *Na litewskim paszporcie*, BZW 4, Wilno 2011, ISBN 978-9986-532-06-4, s.160

5 rozdziałów: *Canaletto maluje Wilno*, *Pytanie o korzenie*, *Pokochoć Warszawę*, *Białe i czarne oraz Dwa miody*, 134 wiersze. Na plan pierwszy wysuwają się kwestie tożsamości, pogranicza kultur, szukania ojczyzny przez tych, których dzisiejsze uwarunkowania usiłują odciąć od wielowiekowych korzeni. Autor próbuje odpowiedzieć na pytanie: co dziś oznacza pisać po polsku na Litwie i poza Polską.



Przenieść Wilno do serca. Portret Miasta. Opracował Romuald Mieczkowski, BZW 3, Wilno 2009, ISBN 978-9986-532-05-7, s.160

Wiersze 50 autorów – Polaków oraz Litwinów, Białorusinów, Tatarów, Rosjanina, Czecha tworzą współczesny „portret Miasta”. Wśród autorów są m.in. Tomas Venclova i Vytautas Landsbergis, Zianon Pazniak, Barbara Gruska-Zych i Leszek Długosz, Alicja Rybalko, Wojciech Piotrowicz, Henryk Mażul, Józef Szostakowski, Sławomir Worotyński.



Romuald Mieczkowski, *Nikt nie woła*. BZW 2, Wilno 2008, ISBN 978-9986-532-04-0, s.88

W wierszach zawarta jest złożoność nieodwracalnych zmian, autor stara się uzmysłowić sens wielkich i małych, straconych i pozyskanych Ojczyzn. Wilno w nich bywa zawsze, nawet gdy mowa jest o czymś innym. To widzenie świata dopełniają fotogramy, którymi szkicuje Miasto, potraktowane jako otoczka dla zawartych przeżyć.



Romuald Mieczkowski, *Objazdowe kino i inne opowiadania wileńskie*. BZW 1, Wilno 2007, ISBN 978-9986-532-03-3, s.120

Literatura, dotycząca Wileńszczyzny, cieszyła się sympatią przed wojną, istniała w ocenzurowaniu w PRL, temat podejmowano na emigracji. Z nową siłą pojawiła się po zdobyciu niepodległości, w większości opisywała wojenną gehennę i łagry. A co się działo na terenach, na których pozostali Polacy? Takich świadectw niewiele, szczególnie naocznych. To próba przypomnienia o nas.

Ostatnie książki do nabycia w niektórych księgarniach:

Dom Kultury Polskiej, „Elephas” – w Wilnie;

Księgarnia XXI Wieku Domu Spotkań z Historią i Księgarnia Naukowa im. Aleksandra Prusa – w Warszawie.

Można je zamówić, w tym starsze wydawnictwa pocztą e-mail:

znadwilii@wp.pl, tel. 48 508 764 030

Adres rejestracji redakcji i wydawcy: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius
Adres do korespondencji na Litwie: Palevičiaus g. 15, LT-11235 Vilnius

Przedstawicielstwo w Polsce:
Romuald Mieczkowski, ul. Zamkowa 13 lok. 1, 03-890 Warszawa
Tel. +48 508 764 030

E-mail: znadwilii@wp.pl
www.facebook.com/znadwilii; www.facebook.com/majnadwilia
www.znadwiliiwilno.lt/kwartalnik-znad-wilii

Druk: Drukarnia „Efekt” Piotrowski sp.j, 04-937 Warszawa, ul. Podkowy 99C
10 arkuszy drukarskich, format A5, papier 80 g.

Nakład: 400 egzemplarzy

*Z dbałością o tworzenie i wzbogacanie kroniki naszej współczesnej
obecności, z pamięcią o spuściźnie Wilna i jego okolic*

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo
do ich redagowania, zmiany tytułów i skracania.

Warunki prenumeraty:

Prenumerata roczna na Litwie – 15,68 EUR, w Polsce – 120 zł,
w krajach Europy – 44 EUR
lub równowartość w innych walutach, na innych kontynentach – 56 EUR.
Prenumerata, dokonana bezpośrednio przez redakcję, jest nie tylko szybsza,
lecz i najtańsza.

Konto:

AB SWEDBANK kod banku 73000
konto: LT27 7300 0100 0246 6571

Konto walutowe:

Beneficiary's account number: LT27 7300 0100 0246 6571

Beneficiary's name: VIEŠOJI ĮSTAIGA „ZNAD WILII”

KULTŪROS PLĖTROS DRAUGIJA

Beneficiary's bank's name: AB SWEDBANK

S.W.I.F.T. HABALT22

Beneficiary's address: Iŝganytojo 2/4, LT-01125 Vilnius, Lietuva

*Prenumerując „Znad Wilii” i zamieszczając w kwartalniku ogłoszenia,
wspieracie Państwo niezależną prasę polską na Litwie.*



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach
Zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana
z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.